



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 15 stycznia 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 11.10808, 1

Nakład 42 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Kultura

10

WYSTAW,
NA KTÓRE
CZEKAMY

Podpowiadamy, na które europejskie wystawy warto wybrać się w 2025 r. ► 16-17

• Na zdjęciu: Paul Cezanne, „Les Baigneurs”

Polityka

Kulasek za Wieczorka



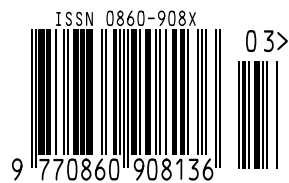
Marcin Kulasek przejmie po Dariuszu Wieczorku Ministerstwo Nauki – ogłosił przewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Stanowisko wiceministra stracił Maciej Gdula, zastąpi go Karolina Ziolo-Pużuk ► 3

Pokolenie Z

Smartfon zamiast rozmowy

– Dzieci pokolenia Z mają bardzo dużo trudności z zakresem mowy i komunikacji. A te umiejętności rozwijają się poprzez kontakt z rodzicami, a nie ze smartfonem – mówi dr Monika Wójcik ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Raport Bodnara

Prokuratura w służbie PiS

Zespół w Prokuraturze Krajowej zajmujący się politycznie sterowanymi śledztwami z czasów rządów PiS opublikował wczoraj pierwszy raport ze swojej pracy. Na 200 przebadanych postępowań uchybienia znaleziono w 167 sprawach.

Iwona Szpala
Wojciech Czuchnowski

Publikację raportu na temat politycznych śledztw z okresu, gdy prokuratorem generalnym był Zbigniew Ziobro, Adam Bodnar zapowiedział na początku roku. Minister wyjaśnił, że „tego rodzaju podejrzenie dotyczy ponad 600 postępowań prowadzonych w całej Polsce”, a „pierwszy raport opisyje 200 z nich”.

Podczas konferencji zorganizowanej wczoraj w siedzibie Prokuratury Krajowej o raporcie opowiadali prokurator krajowy Dariusz Korneluk, członkowie zespołu prok. Katarzyna Kwiatkowska, prok. Jarosław Onyszczyk i prok. Dariusz Makowski.

Prok. Kwiatkowska, szefowa zespołu, mówiła, że przez ostat-

nich kilka miesięcy prokuratorzy prześwietlili sposób prowadzenia 200 spraw, głównie zakończonych odmową wszczęcia postępowania. Sprawdzali te, które interesowały kierownictwo prokuratury.

Wnioski? Wszczęcia postępowań odmawiano albo bez postępowania, albo – gdy już je przeprowadzono – ogłaszano, że nie ma do tego podstaw.

Kaczyński będzie wezwany na przesłuchanie

Dużo miejsca poświęciła w tym kontekście sprawie „Dwóch wież”, czyli niezrealizowanej inwestycji, która miała powstać na działce należącej do związanej z PiS spółki Srebrna. W latach 2018-19 inwestycję osobiście pilotował prezes PiS Jarosław Kaczyński. Projekt dwóch wieżowców powstał. Ale Kaczyński zdecy-

dował się wstrzymać prace, a austriackiemu architektowi Geraldowi Birgfelenrowi nie zapłacił.

Zespół PK uznał, że postępowanie powinno być podjęte i połączone z wątkiem korupcji, czyli 50 tys. zł łapówki, którą przy okazji inwestycji przekazano b. księdzu Rafałowi Sawiczowi. Zdaniem śledczych z zespołu prok. Kwiatkowskiej sposób pracy prokuratury przy tej sprawie budził wątpliwości. Postępowanie trwało osiem miesięcy, a prokurator prowadząca była usprawiedliwana przez przełożonych. Prokuratura chce ustalić, czy doszło do oszustwa, stąd rekomendacja do wszczęcia postępowania. W jego trakcie ma być przesłuchany prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Willa Kwaśniewskich i wypadek Szydło

Prok. Jarosław Onyszczyk mówił o trzymaniu ludzi przez lata pod zarzutami, przeciąganiu postępowań. Opowiadał o sprawie byłego szefa ABW Krzysztofa Bondaryka. – Absolutnie niezasadne stawianie zarzutów, a sprawa trwała osiem lat – przekonywał.

Do prokuratury wróci sprawa willi w Kazimierzu (tzw. willa Kwaśniewskich). – Przez sześć lat nie gromadzi się żadnych dowodów, opinia publiczna jest epatowana sprawą – mówił prok. Onyszczyk.

Prok. Kwiatkowska wspomniała też o wypadku byłej premier Beaty Szydło. Prokuratura chce wznowienia postępowania, bo od początku było one nakierowane na Sebastiana Kościelnika, kierowcę, który uczestniczył w wypadku, a nie na funkcjonariuszy BOR. Prok. Kwiatkowska mówiła o naciskach prokuratorów sprawujących zwierzchnictwo na prokuratorów prowadzących.

W wyniku pracy zespołu złożono do tej pory 17 zawiadomień o popełnieniu przestępstwa do wydziału spraw wewnętrznych PK. Do tego 14 postępowań jest już prowadzonych. ► 6-7

W wyniku pracy
zespołu złożono
17 zawiadomień
o popełnieniu
przestępstwa

Aleksandra
Sobczak

Rząd Tuska bez PR

Z okazji nowego roku powstało wiele politycznych podsumowań, w których publicyści punktuja rządowe niedowózki i niespełnione obietnice. Część z nich jest trudna do wdrożenia ze względu na różnice światopoglądowe i spory personalne w koalicji. Ale jest jedna sprawa, która, choć wygląda na banalną, wciąż się nie zrealizowała – to powołanie rzecznika prasowego, a co za tym idzie, wdrożenie polityki komunikacyjnej z prawdziwego zdarzenia.

Dziś przekaz medialny wokół rządu Donalda Tuska często sprowadza się do opowieści o braku sprawczości i klótniach. Zbiornicze informacje o działaniu Koalicji 15 Października i jej sukcesach najczęściej osobiście przekazuje premier.

Jak to wyglądało za PiS? Przede wszystkim rząd miał rzecznika, który od rana do wieczora trąbił o prawdziwych i rzekomych sukcesach swoich szefów. Pracujący dla niego zespół dodatkowo regularnie informował partyjnych polityków, jaki w danym momencie obowiązuje „przekaz dnia”.

Rząd Tuska miewa wpadki, ale ma też spore sukcesy. Tyle że się nimi nie chwali. Dlatego rzecznik prasowy jest mu pilnie potrzebny

W efekcie rząd PiS skutecznie wytwarzał wrażenie, że w pocie czoła pracuje na rzecz wspólnego dobra.

W żadnym wypadku nie chcę chwalić stworzonej przez PiS maszyny propagandowej oprócz „przekazów dnia” obejmującej

także zamianę TVP w tubę rządu i zakup mediów lokalnych przez Orlen. Mam jednak wrażenie, że rząd Tuska jest pod względem komunikacji na zupełnie przeciwnej bandzie. Wygląda to tak, jakby premier wierzył, że komunikacja robi się sama, a dobre działania zawsze się obronią. W idealnym świecie tak by było, ale w realnym jest zupełnie inaczej. Obroni się to, co jest powtórzone wiele razy, dotrze do bardzo szerokiego grona odbiorców i zostanie dobrze zrozumiane. Ten rząd ma porażki i my, dziennikarze, słusznie je pokazujemy. Ale ma też sukcesy – tyle że słabo się nimi chwali. Tak to wyglądało choćby w przypadku odblokowania przez Brukselę pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. To ogromne kwoty, które idą na finansowanie konkretnych spraw bliskich ludziom. O KPO głośno mówią tylko sam Tusk i odpowiedzialna za fundusze europejskie ministra Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Pozostałym koleżankom i kolegom z rządu nie przychodzi do głowy, żeby podbić tę piłkę.

Powołanie kompetentnego rzecznika to absolutna konieczność. Efekt prac tej osoby powinien być taki, że każdy polityk koalicji obudzony w środku nocy powinien wymieścić najważniejsze sukcesy rządu. A jest ich sporo, tylko jakoś na razie trudno je z koalicjantów wydusić. ●



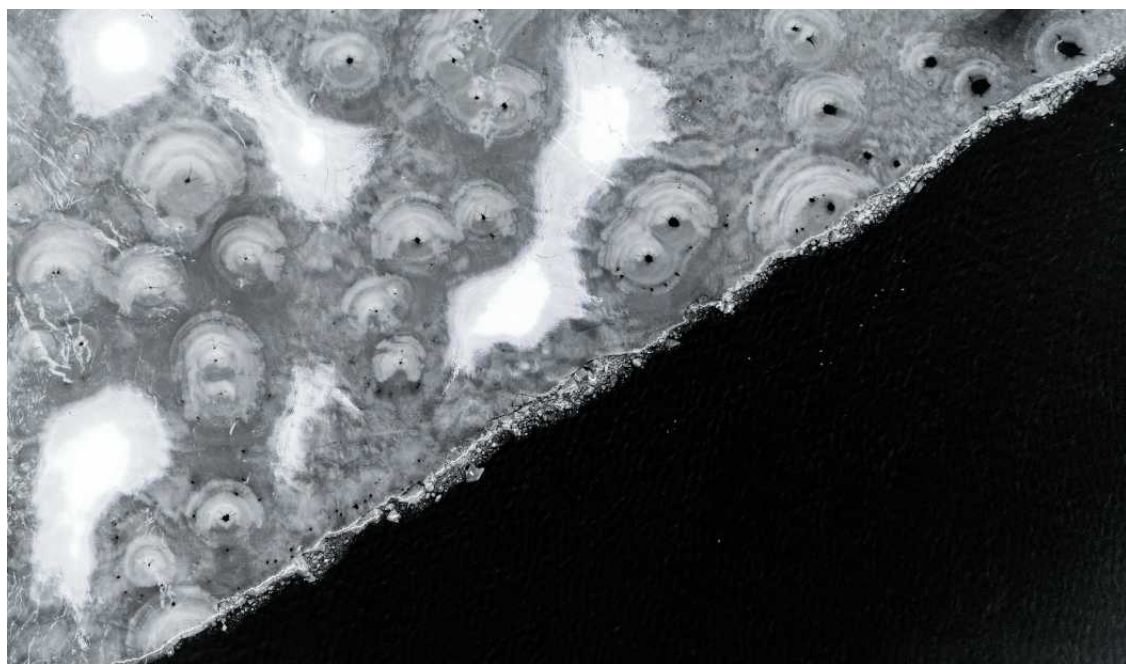
*Dla tych uzurpatorów
ważniejsze jest to, co Donald Tusk
by napisał nawet na papierze
toaletowym
niż przepisy konstytucji*

POSEŁ ANDRZEJ ŚLIWKA (PiS)

o „przebieganiach i uzurpatorach” w Prokuraturze Krajowej

Zima

Magiczny Zalew Zemborzycki i rzeka Bystrzyca



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po weekendowych opadach śniegu na Lubelszczyźnie zrobiło się białe. Nie jest to zima stulecia, ale pejzaże zapierają dech w piersiach. Wystarczy wybrać się kilka kilometrów za miasto, wznieść się kilkadziesiąt metrów nad ziemię i zobaczyć, że świat wygląda zupełnie inaczej. Na zdjęciu: Zalew Zemborzycki i rzeka Bystrzyca widziane z drona. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

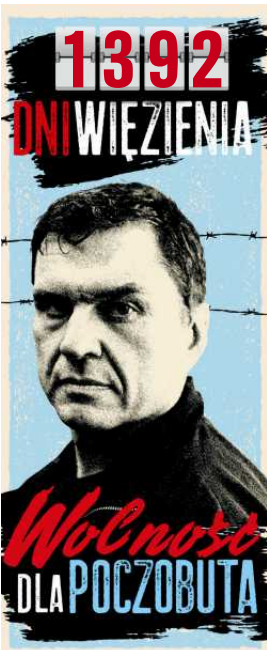
Domy w Hiszpanii

100

PROC.
wartości nieruchomości – tyle ma wynosić podatek dla cudzoziemców spoza Unii Europejskiej kupujących domy i mieszkania w Hiszpanii.

To jedna z propozycji premiera Pedro Sáncheza, który przedstawił plan przeciwdziałania kryzysowi mieszkaniowemu.

► **Wyborcza.biz**



P-22

Lew, który poruszył hipsterów

Największe w ostatnich latach pożary w Kalifornii to tragedia także dla zwierząt. Tych domowych i tych dzikich. Aby im pomóc, Amerykanie budują największe na świecie przejście dla zwierząt nad autostradą.

Gigantyczny wiadukt ma ratować wiele gatunków i umożliwić im migrację. Naukowcy wymieniają: rysie, kojoty, lisy, skunksy, borsuki amerykańskie, niedźwiedzie czarne. Ale największą uwagę przyciągają majestatyczne pumy i to dzięki nim budowa mostu jest w ogóle możliwa.

O potrzebie budowy przejścia dla zwierząt mówiło się od dekad, zbiórka funduszy zaczęła się w 2002 roku i... szybko utknęła. Wszystko zmieniło się kilka lat temu za sprawą pumy o nadanym przez naukowców numerze P-22.



FOT. DAVID MCNEW/GETTY IMAGES

„Lew z Hollywood”, jak pisały o nim media (Amerykanie nazywają pumy górskimi lwami), stał się gwiazdą, której „karierę” przez 10 lat śledziły tysiące osób. Dwukrotnie udokumentowano przekroczenie przez niego autostrady. Został sfotografowany na tle napisu Hollywood, jego ikoniczne zdjęcie opublikowano w „National Geographic”. Zwierzę podchodziło pod studia filmowe, m.in. Warner Bros, i jak wielu Amerykanów odwiedziło groby Michaela Jacksona czy Elizabeth Taylor.

P-22 skończył tragicznie. Został ran-

ny w wypadku z samochodem i musiał zostać poddany eutanazji. Jego „kariera” dała jednak początek wielkiej kampanii ochrony kalifornijskich pum.

O P-22 media pisały, że był lwem, który poruszył hipsterów. Szybko udało się zebrać 90 mln dolarów. Budowa przejścia nad autostradą zaczęła się w 2022 roku i miała skończyć w 2024. Jednak prace przedłużyły się, ich koniec planowany jest na 2026 rok. Za późno dla zwierząt, które giną w tegorocznych pożarach. ●

Jakub Chelmiński

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34357144

NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



Kulasek zamiast Wieczorka. Wiceminister też stracił posadę

Marcin Kulasek przejmie po Dariuszu Wieczorku Ministerstwo Nauki – ogłosił przewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Stanowisko wiceministra stracił Maciej Gdula, zastąpi go Karolina Ziolo-Pużuk.

Alicja Gardulska

Włodzimierz Czarzasty podkreślił, że kandydatura Marcina Kulaska została uzgodniona z partnerami koalicyjnymi. Kulasek pracował dotąd w resorcie aktywów państwowych, gdzie jako wicemister nadzorował spółki zbrojeniowe skarbu państwa.

Nową wiceministrą zostanie Karolina Ziolo-Pużuk. Szef Nowej Lewicy zawnioskował już o odwołanie wiceministra Macieja Gduli. Pozostali wiceministrowie zachowają stanowiska.

Czarzasty podkreślił, że Kulasek, który jest jednocześnie sekretarzem generalnym partii, gwarantuje silną pozycję polityczną szefa resortu nauki. – To oznacza silny głos w sprawie budżetu, w sprawie zabezpieczenia potrzeb finansowych środowiska akademickiego – tłumaczył. Dodał, że Lewicy zależy na dialogu ze środowiskiem.

– Jeśli cokolwiek było złego w polityce ministerstwa, to chcę powiedzieć przepraszam w stosunku do osób, które mogły się poczuć urażone – powiedział Czarzasty.

– Lewica tworzy dobry team w rządzie, chce by został stworzony bardzo dobry team w ministerstwie nauki – dodał wicepremier Krzysztof Gawkowski. Jego zdaniem, nowa ekipa ma zbudować mocną więź ze środowiskiem i zadbać o to, by na naukę było więcej pieniędzy. – Ma doprowadzić do sytuacji, w której innowatorzy i profesorowie będą wiedzieli, że rząd się nimi opiekuje – dodał.

– Lewica bierze pełną odpowiedzialność za naukę polską – zaczął nowy minister. Podkreślił, że nowa ekipa postawi na dialog i konsultacje, bo tego trochę zabrakło w ubiegłym roku. – Naukowcy potrzebują pieniędzy na badania, studenci akademików, a my wszyscy dialogu i konsultacji – dodał Kulasek. Wiceministra, Karolina Ziolo-Pużuk zapowiedziała, że wkrótce poznamy kompleksowy program działań nowej ekipy. – Wyzwań, które stoją przed nauką jest bardzo wiele – przyznała

Kulasek zamiast Wieczorka

Marcin Kulasek, rocznik 1976, urodził się w Jędrzejowie (Świętokrzyskie), ale swoje dorosłe życie związał z Olsztynem. Trochę przez przypadek. Chciał studiować medycynę w Białymstoku. Kiedy się nie udało, złożył papiery na technologię żywności w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (dziś Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) i dostał się z konkursu świadectw. Na UWM zrobił doktorat w naukach rolniczych i poznał przyszłą żonę Joannę.

Działał w samorządzie studenckim, a w czasie studiów doktoranckich wykładał na uczelni. W 2002 r. został asystentem wojewody warmińsko-mazurskiego ds. współpracy z uczelnią i organizacjami młodzieżowymi. Dwa lata później zaczął pracę w regionalnym oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Od lat jest przede wszystkim politykiem. Już na początku studiów doktoranckich związał się z Sojuszem Lewicy Demokratycznej (wcześniej działał w młodzieżówce). W 2010 r. – ku zaskoczeniu lokalnych mediów – partia wystawiła go jako kandydata na prezydenta Olsztyna. „SLD postawiło na nieznaną twarz

• **Marcin Kulasek zastąpi w resorcie nauki Dariusza Wieczorka, który w grudniu podał się do dymisji**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

specjalisty nauk rolniczych, licząc, że walka o zwycięstwo rozegra się w «trójkacie trzech doktorów»” – pisała wówczas olsztyńska „Wyborcza”. Bo taki stopień naukowy mieli także ówczesni faworyci z PO i PSL. Kulasek mówił, że jego celem jest awansowanie Olsztyna z Polski B do Polski A. Sensacji nie było, dostał 1,85 proc. głosów.

Lepiej poszło mu w wyborach samorządowych w 2014 r. – został jedynym radnym SLD w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Był już wówczas sekretarzem SLD w regionie. Dwa lata później – kiedy stery przejął Włodzimierz Czarzasty – Kulasek został sekretarzem generalnym partii (od 2021 r. pełni tę funkcję także w Nowej Lewicy).

Marcin Kulasek „poślem od 9 tys. zł”

Lewica była wtedy poza parlamentem, Kulasek razem z Czarzastym objeżdżał lokale struktury SLD w całej Polsce. – Większość czasu spędzaliśmy w samochodzie. Byłem skupiony na celu: pracowaliśmy na powrót lewicy do parlamentu i to udało się osiągnąć – opowiadał później w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

Marcin Kulasek otwierał listę SLD w Olsztynie i w 2019 r. został posłem. Zaczął od wpadki. Portal Interia.pl namówił go na ocenę warunków życia w stolicy. – Proponuję spróbować się utrzymać w Warszawie za 6,5 tys. zł na rękę plus dieta 2,5 tys. zł – mówił. Szybko zapewnił, że sens jego wypowiedzi był inny i wcale nie narzeka na niskie wynagrodzenie, wręcz przeciwnie. Dodał, że jego wypowiedź nie była autoryzowana. Zapewnił, że już zawsze będzie sprawdzał swoje słowa przed publikacją.

W 2020 r. przeszedł częściową resekację żołądka, o czym informował w mediach społecznościowych. „Otyłość niesie za sobą grube konsekwencje” – pisał na Facebooku. „Stres, nieregularne godziny pracy, częste wyjazdy, o jeden kawałek ciasta za dużo. Tak wyglądała moja droga do otyłości” – tłumaczył. I zachęcał innych do walki z chorobą.

W poprzedniej kadencji był przewodniczącym sejmowej podkomisji ds. nauki i szkolnictwa wyższego (choć pracował też w komisjach rolnictwa i rozwoju wsi oraz obrony narodowej). Ma jasno wyklarowane poglądy na kondycję akademii. – Polską naukę i szkolnictwo wyższe trawią cztery choroby: grantoza, punktoza, czarnkoza i bieda – mówił w 2023 r. w Sejmie.



Powszechny system stypendialny i inne pomysły Kulaska

Był wówczas zdania, że konkursowy model finansowania badań utrwała podział na Polskę A i B, bo „granty badawcze Narodowego Centrum Nauki z reguły zdobywają badacze z dużych ośrodków”. W programie wyborczym lewicy, który współtworzył, znalazł się więc pomysł, by inaczej rozłożyć akcenty. Postawić na finansowanie działalności statutowej uczelni a z grantów opłacać wyłącznie wielkie, międzynarodowe projekty.

Przekonywał też w Sejmie, że samo umiędzynarodowienie dorobku i badań nie skutkuje wzrostem znaczenia polskiej nauki na świecie. – Polskie uczelnie nie zyskują w międzynarodowych rankingach – mówił.

Przed wyborami Kulasek lansował pomysł „powszechnego systemu stypendialnego”. O tysiącłotowe stypendium miałby się móc ubiegać każdy, kto zaliczy pierwszą sesję i ma nie więcej niż 26 lat. – Kwota została ustalona na podstawie analizy kosztów utrzymania studenta w miastach akademickich – mówił wówczas „Wyborczej” poseł Lewicy. Szacował, że koszt to 9-11 mld złotych rocznie.

Po wyborach już nie zajmował się nauką. W Sejmie jest członkiem komisji obrony narodowej oraz rolnictwa i rozwoju wsi.

Kim jest wiceministra Karolina Ziolo-Pużuk?

Polityczka Nowej Lewicy od 2020 r. jest wiceszefową kancelarii Senatu. A w tym roku, głosami 6,6 tys. osób, została radną Warszawy.

Lewica bierze pełną odpowiedzialność za naukę polską. Postawimy na dialog i konsultacje, bo tego trochę zabrakło w ubiegłym roku. Naukowcy potrzebują pieniędzy na badania, studenci akademików, a my wszyscy dialogu i konsultacji

MARCIN KULASEK
minister nauki

Działa w Centrum Daszyńskiego, socjaldemokratycznym think tanku.

Po doktoracie pracowała na Uniwersytecie w Sheffield w Wielkiej Brytanii. Dziś wykłada na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pełni funkcję prodziekana ds. studenckich i kształcenia ustawicznego na Wydziale Nauk Humanistycznych. Sama pisze, że interesują ją „zagadnienia z zakresu komunikacji, PR, edukacji wyższej”. Jest członkinią zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego na UKSW.

Ma doświadczenie w administracji publicznej, pracowała w Kancelarii Premiera, Ministerstwie Kultury oraz Narodowym Banku Polskim, gdzie kierowała zespołem ds. społecznej odpowiedzialności organizacji.

Jest żoną Jacka Pużuka, który dwie dekady temu był szefem mazowieckich struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Wieczorka chwaliła m.in. za to, że zajął się sprawą akademików. Modernizacja i budowa domów studenckich była – jak sam mówił – jego flagowym projektem.

Dymisja Dariusza Wieczorka

Kulasek zastąpi w resorcie nauki Dariusza Wieczorka, który w grudniu podał się do dymisji.

Wirtualna Polska opisywała błędy, które były minister popełnił w oświadczeniu majątkowym. Okazało się, że nie wykazał w nim m.in. wartego 30 tys. zł garażu, ale też zawyżył wartość innej nieruchomości. Jak piszą dziennikarze portalu, minister raczej nie chciał ukryć majątku, ale pomylił miary.

Wieczorek najmocniej krytykowany był za to, jak zachował się wobec działaczki związkowej z Uniwersytetu Szczecińskiego. Kobieta poinformowała go o nieprawidłowościach, do których jej zdaniem dochodzi na uczelni. Minister odmówił uznania jej za sygnalistkę, bo – jak potem tłumaczył – przepisy nie przewidują takiego statusu w przypadku szefów związków zawodowych. Przekazał jej skargę wraz z danymi osobowymi rektorowi uczelni.

Od kilku miesięcy ministerstwo działało od pożaru do pożaru. Zaliczyło kilka kadrowych wpadek. Pełnomocnik ministra ds. jakości nauki, rektor ze Szczecina Waldemar U., został aresztowany przez CBA. Zastąpiła go naukowiec z tzw. bułgarską habilitacją. Wieczorkowi nie pomogła też burza wokół konkursu na prezesa IDEAS NCBR, w którym wymieniono utytułowanego badacza i twórcę ośrodka na nieznanego szerzej doktora. ●

Pokolenie Z



FOTGETTYIMAGES

Smartfon zamiast rozmowy z dzieckiem

– Dzieci pokolenia Z mają bardzo dużo trudności z zakresu mowy i komunikacji. A te umiejętności rozwijają się przez kontakt z rodzicami, a nie ze smartfonem czy zabawką interaktywną – mówi dr Monika Wójcik, neurologopedka i pedagogka specjalna.

ROZMOWA Z
DR MONIKĄ WÓJCIK*
neurologopedką i pedagogką specjalną

AGATA KULCZYCKA: O pokoleniu Z, najmłodszym wchodzącym na rynek pracy, już sporo wiadomo, zwłaszcza jeśli chodzi o ich postawy życiowe.
DR MONIKA WÓJCIK*: To pokolenie osób skoncentrowanych na sobie, które głośno mówią o swoich potrzebach, co szczególnie widać na rynku pracy. Przeżyciem pokoleniowym były dla nich lockdown i pandemia, a jego konsekwencjami – strach, depresja, wycofanie, trudności z wejściem w grupę. Dla poprzednich pokoleń wstydem było pójście do psychologa, bo oznaczało to: „Nie radzę sobie ze swoimi problemami”. Pokolenie Z już tego nie ma. Bardzo wiele problemów tego pokolenia udało się załatwić bez wsparcia specjalisty, w normalnych relacjach przyjacielskich, koleżeńskich, ale one są online’owe, powierzchowne i płytkie. To pokolenie ma dużą trudność budowania relacji głębokich. Ma wielu zna-

jomych facebookowych, obserwuje wiele profili instagramowych, ale trudniej zbudować mu bliższą relację z mniejszą liczą osób. W efekcie dużo problemów, które kiedyś rozstrzygaliśmy na kawie z przyjaciółką czy w rozmowie z rodzicem, teraz załatwiane jest w gabinecie terapeuty.

Kiedyś oprócz przyjaciółki czy rodzica można było liczyć także na osoby z dalszej rodziny: kuzynkę, starszego brata.
– Dziś relacje rodzinne są zupełnie inne. Rodziny dużo rzadziej się spotykają, w święta, z okazji pogrzebu czy ślubu. Głębokich relacji już nie ma. Pokolenie Z wyrosło w relacjach online’owych. Dużo łatwiej mu komunikować się przez komunikatory, co widać choćby w restauracjach. Siedzą obok siebie, a rozmawiają ze sobą przez komunikatory. Temu pokoleniu brakuje bycia tu i teraz z konkretnym człowiekiem.

Dużą umiejętnością, której zazdroścą zetkom starsze pokolenia, jest za to work life balance.

• **Dr Monika Wójcik** jest neurologopedką, surdologopedagogką, oligofrenopedagogką, diagnostką i terapeutką osób w spektrum autyzmu. W zawodzie pracuje 12 lat. Zajmuje się diagnozą i terapią osób w spektrum autyzmu, z niepełnosprawnością intelektualną, zaburzeniami neurologicznymi i genetycznymi, opóźnionym rozwojem mowy, zaburzeniami artykulacji oraz zaburzeniami o podłożu psychogenным

– To widać u osób z pokolenia Z, które już podjęły pracę: to nie jest pokolenie, które będzie chciało pracować od rana do wieczora kosztem rodziny, czasu wolnego, relacji romantycznych czy relacji z dziećmi. Work life balance jest czymś, czego powinniśmy się od tego pokolenia uczyć, bo etos pracy w naszym społeczeństwie jest silnie zakorzeniony. Ilość czasu poświęconego rodzinie jest na plus, ale już nie jakoś, bo to pokolenie telefonu i tabletu. Wolny czas po pracy ma, ale nie do końca wykorzystuje go efektywnie. Jako logopeda widzę, że dzieci pokolenia Z mają bardzo dużo trudności z zakresu mowy i komunikacji, a to coś, co rozwija się w kontakcie z drugim człowiekiem. Nie ze smartfonem czy zabawką interaktywną, ale w kontakcie z rodzicami. To zresztą szerszy problem, bo jesteśmy uzależnieni od wysokich technologii: co chwilę bierzemy telefon do ręki. Małe dzieci wyrastają w tym i bardzo często pierwszy kontakt z technologiami mają już przed pierwszym rokiem życia. Jasne, one świetnie dają sobie z tym radę, ale to nie jest rozwojowe. **Jak duże są opóźnienia w rozwoju mowy w tym najmłodszym pokoleniu, dzieci zetek?** – Dziecko zaczyna budować proste konstrukcje gramatyczne typu „mama pić” czy „mama dać” w wieku dwóch lat. Dziś już u dwu-, trzylatków widzimy, że nie jest to standard. W żłobkach czy młodszych grupach przedszkolnych mało które dziecko mówi, a jeśli mówi, to posługuje się holofrazami, czyli pojedynczy-

mi słowami. Nauczyciele zgłaszają nam, że mają trudność z realizacją podstawy programowej, bo dzieci nie mówią. Dziś dzieci często zaczynają mówić w wieku trzech, trzech i pół, czterech lat. To niemal dwa lata później niż dotychczasowy standard statystyczny. Bijemy na alarm, bo za kilka lat te dzieci pójdą do szkoły podstawowej, a sukces edukacyjny bardzo mocno zależy od poziomu języka. Dlatego ważne jest, by dziecko zaczynało się komunikować wcześniej niż w czwartym roku życia. **Rodzice widzą problem?** – Dziś normą stało się to, że dwulatek nie mówi. Mamy coraz większą świadomość społeczną, zetki także są świadome tego, kiedy dziecko powinno zacząć mówić. Dlatego kiedy dziecko ma więcej niż dwa lata i nie mówi, rodzice z tego pokolenia idą do specjalistów, sięgają po pomoc. Ale to jest terapietyzacja dziecka zamiast wychowania i – po prostu – bycia z nim, bo dużo można zrobić w domu. Uważam, że telefon w rękę rodzica robi bardzo dużą szkodę. **Nawet nie to, że dzieci wychowuje się z telefonem w ręku zamiast smoczką?** – Duże szkody przynosi przede wszystkim to, że to rodzic nie jest w kontakcie z dzieckiem. Korzystając cały czas z telefonu, nie możemy być z nim na 100 procent. Zwykle, codzienne zajęcia wykonywane wspólnie, podczas których dorośli cały czas mówią do dziecka, zanurza je w kąpiel słownej, powodują, że roz-

Wojciech Czuchnowski
Iwona Szpala
Ewa Ivanova

We wtorek ogłoszony został raport na temat upolitycznionych śledztw z czasów rządów PiS. Przygotował go zespół w Prokuraturze Krajowej pod kierunkiem prok. Katarzyny Kwiatkowskiej. Dokument obejmuje postępowania, które z powodów politycznych były umarzane i takie, które wszczynano, by ścigać przeciwników ówczesnej władzy.

Obejmuje 200 przykładów politycznych śledztw. Przypominamy osiem postępowań, którym dziś przyglądają się niezależni śledczy.

Śledztwo numer jeden: afery dwóch wież

Historię niedoskiej inwestycji powiązanej ze środowiskiem PiS spółki Srebrna „Wyborcza” opisała w 2019 r. Deweloperski debiut Jarosława Kaczyńskiego był trzymany w ścisłej tajemnicy. Sprawa wyszła na jaw, bo współpracujący z Kaczyńskim i Srebrną biznesmen nagrał prezesa PiS, część tych nagrań opublikowała „Wyborcza”. Okazało się, że przez długie miesiące przygotowywał budowę dwóch wież, K-Towers od nazwiska braci Kaczyńskich.

Działkę w centrum Warszawy szykowała spółka Srebrna – własność fundacji Instytut im. Lecha Kaczyńskiego. W radzie fundacji jest prezes PiS, były ksiądz Rafał Sawicz oraz były szef Rady Mediów Narodowych Krzysztof Cibański. Władze Srebrnej i Instytutu obsadzają zaufani Kaczyńskiego i ich bliscy. Rodzinne powiązania z prezesem PiS miał też biznesmen wybrany do przygotowania inwestycji. To austriacki przedsiębiorca Gerald Birgfellner.

Rozmowy o budowie zaczęły się przy świątecznym obiedzie u kuzyna Kaczyńskiego w 2017 r., a skończyły w prokuraturze, którą zawiadomił Austriak. Opisał Kaczyńskiego jako dyrygującego biznesem. Oskarżył, że ten go oszukał, nie zapłacił za kilkanaście miesięcy, zostawił z rachunkami.

K-towers z rozmachem

A było co szykować.

Wynajęta przez Birgfellnera pracownia proponowała: 49 pięter i prawie 100 tys. m kw. powierzchni użytkowej, sale konferencyjne, halę kongresową, na wyższych piętach hotel, nad nim apartamenty, zaś u szczytu sky bar z widokiem na miasto.

Szacowane zyski miały wynosić 11 mln euro rocznie.

Działka pod budowę to część majątku PR-Lowskiej spółdzielni wydawniczej, na którym w latach 90. XX wieku uwłaszczyło się środowisko Porozumienia Centrum, pierwszej partii Kaczyńskiego. Ekipa miała w planach koncern medialny, nieruchomości dostała za darmo albo po okazjowych cenach.

Kaczyński zawiesił projekt K-Towers latem 2018 r., uznał, że deweloperka może zaszkodzić notowaniom PiS przed wyborami samorządowymi. W nagranej rozmowie mówił o możliwych zarzutach: „partia buduje wieżowiec”, „to nie do obrony”, „chodzi o medialny atak”, „to jest polityka”. Srebrna odprawiła Birgfellnera, zaś Kaczyński poradził mu, by wynagrodzenia dochodził w sądzie.

Wszystko to Birgfellner ma na taśmach, notował każde ze spotkań, które Kaczyński organizował na Nowogrodzkiej. M.in. rozmowę Michałem Krupińskim, wiosną 2018 r. prezesem państwowego banku Pekao, którego na Nowogrodzką ściągnął Kaczyński.

Krupiński przed bankowymi czasami był politykiem PiS, jednym z ulubieńców Kaczyńskiego. Finansowanie K-Towers przez Pekao miało sięgać 300 mln euro.

Jak prok. Renata Śpiewak skreśliła śledztwo

Sprawę dwóch wież dostała prokurator Renata Śpiewak. Po 60 godzinach przesłuchań Geralda Birgfellnera odmówiła śledztwa. Nie było więc postępowania dowodowego, przesłuchań świadków. Śpiewak w odmowie wszczęcia śledztwa zacytowała fragment zeznań Kaczyńskiego z innego postępowania.

Prezes PiS doniósł na „Wyborczą” i polityków PO, twierdził, że jest pomawiany. Zeznał, że sam niczego biznesmenowi nie zlecał. Ja-



• Raport na temat upolitycznionych śledztw z czasów rządów PiS przygotował zespół w Prokuraturze Krajowej pod kierunkiem prok. Katarzyny Kwiatkowskiej FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kto za PiS-em, ten niewinny

Sprawę dwóch wież dostała prok. Renata Śpiewak. Przesłuchała Birgfellnera i odmówiła śledztwa. Nie przesłuchiwała nawet Kaczyńskiego, wykorzystała fragment zeznań z innego postępowania.

ko przewodniczący rady Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego – owszem rozmawiał o inwestycji, ale raczej ogólnie. Nie miał wpływu na decyzje Srebrnej. Raz, czy dwa rozmawiali enigmatycznie o wynagrodzeniu Birgfellnera. Wcześniej, w mediach Kaczyński twierdził, że śledztwo nie ma sensu.

Wiosną 2019 r. prokurator Śpiewak awansowała do Prokuratury Okręgowej, gdzie wcześniej miała delegację z Prokuratury Rejonowej, to wtedy dostała akta w sprawie dwóch wież.

Śledztwo numer dwa: koperta dla księdza

Jednym z wydatków Birgfellnera było 50 tys. zł za podpis byłego księdza Rafała Sawicza z rady fundacji Instytut Lecha Kaczyńskiego. Datek wymusił Kaczyński – jak zeznał biznesmen. Wątek znalazł się wśród zarzutów opisanych w zawiadomieniu do prokuratury.

Birgfellner zeznał pod przysięgą, że 7 lutego 2018 r. wypłacił 50 tys. zł, na co ma dowód z banku, potem z pieniędzmi spakowanymi w kopertę pojechał do siedziby PiS na Nowogrodzką. Bez zgody rady fundacji spółka nie mogła rozpocząć inwestycji.

We wrześniu 2023 r. „Wyborcza” opublikowała nagranie z zeznań. Biznesmen mówił, w jaki sposób Jarosław Kaczyński tłumaczył całą sytuację: „Powiedział mi, że żeby zdobyć podpis. A żeby otrzymać podpis, musimy księdzu coś zapłacić. Ja się zapyta-

łem, ile musimy zapłacić? Powiedziałem [zapytałem] 100 tys., 200 tys. zł? Nie wiem ile. On powiedział: «100 tysięcy». Mnie się zdawało, że my zapłacimy wtedy, kiedy będziemy mieć kredyt. On powiedział: «nie, ksiądz przyjedzie, on potrzebuje pieniędzy». Ja nie mogę, że nie mogę tak szybko [niezrozumiałe] 100 tys. zł. Ja powiedziałem, że mogę dać na szybko 50 tys. zł, z moich prywatnych pieniędzy, mogę na szybko 50 tysięcy dać”.

I dalej: „Przekazałem kopertę i pan Kaczyński z kopertą poszedł do [niezrozumiałe «tego swojego»?] pokoju, gdzie pan Sawicz już siedział. 20 minut później pan, ksiądz Sawicz wyszedł... Wydaje mi się, że siedział koło pani Basi [Barbara Skrzypek, wieloletnia asystentka Jarosława Kaczyńskiego, miała minimalne udziały w Srebrnej, dziś zasiada w zarządzie Instytutu], żeśmy podali sobie dłoń i ponownie weszliśmy z panem Kaczyńskim do pokoju. Ja wszedłem z nim do pokoju... I wtedy poinformował mnie, że podpis został złożony. Wydaje mi się, że wtedy mi tę uchwałę [rady fundacji Instytutu ze zgodą na rozpoczęcie inwestycji] przekazał”.

Nie ma śledztwa, nie ma księdza Sawicza

Wątek koperty znalazł się w oddzielnym postępowaniu. Kaczyński przez rzecznikzkę PiS Beatę Mazurek zapewniał, że jest gotowy stawić się na przesłuchaniu. Ale nigdy do tego nie doszło.

Prokuratura nie przesłuchiwała w tej sprawie ani prezesa PiS, ani byłego księdza Sawicza. W październiku 2019 r. umorzyła postępowanie.

Wcześniej Beata Mazurek zapewniała, że historia opisana przez Birgfellnera nie miała miejsca.

– Ksiądz Sawicz podpisał uchwałę rady, nie stawiając żadnych warunków, tym bardziej finansowych. Nie zabiegał też o jakiegokolwiek wsparcie finansowe dla siebie tak przed, jak i po podpisaniu uchwały – mówiła.

Sam Sawicz, który do dziś figuruje jako członek rady fundacji i jej beneficjent – po ujawnieniu sprawy przepadł. Okazało się, że jego losów nie zna też Kościół i to od lata 2016 r., gdy nie zgłosił się do posługi na wskazanej przez przełożonych parafii. Uznali, że porzucił stan duchowny. W Sawicz 2017 r. dołączył do rady Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego, jako następcą zmarłego byłego metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Gocłowskiego – jednego z założycieli warszawskiej fundacji.

Sawicz jeszcze jako ksiądz był wykonawcą testamentu arcybiskupa. Po 2016 r. pracował w gdańskim magistracie, na początku 2019 r. – przed ujawnieniem taśm przez „Wyborczą” – nagle poszedł na urlop. Wydał oświadczenie przez pełnomocnika, że jest ofiarą niesprawiedliwych ataków oraz nagabywania. Nie wspominał słowem o wątku koperty. Przez pełnomocnika odmawiał kontaktu z mediami.

Śledztwo trzecie: wypadek Beaty Szydło

10 lutego 2017 r. ówczesna premier Beata Szydło jak co piątek jechała na weekend do swojego domu w Brzeszczach. Uprzywilejowana kolumna trzech rządowych limuzyn, jadąca po zmroku, w złych warunkach atmosferycznych, poruszała się bez sygnału dźwiękowego, używając jedynie świateł ostrzegawczych. Kolumny nie zauważył Sebastian Kościelnik, kierownik czerwonego seicento. Doszło do wypadku, w wyniku którego poważnie uszkodzone zostało audi szefowej rządu, a ona sama lekko ranna. Poszkodowany został jej adiutant, oficer Biura Ochrony Rządu.

Biorący udział w zdarzeniu funkcjonariusze BOR składali fałszywe zeznania, tak by winnym wypadku okazał się Kościelnik, który przez wiele lat był potem za to sądzony. W 2021 r. do „Wyborczej” zgłosił się Piotr Piątek, chorąży BOR, który brał udział w zdarzeniu.

Powiedział, że funkcjonariusze, porozumieli się, by okłamać śledczych.

– Są ludzie, którzy chcą, by prawda nie przedostała się do opinii publicznej. Fatalnie się z tym czuję, nie mogłem dłużej z tym żyć – mówił Piątek, od marca 2021 r. eme-

rytowany funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa (następca BOR). Wiosną – po 19 latach pracy – odszedł z SOP w stopniu starszego chorążego.

10 lutego 2017 r. Piątek był w grupie funkcjonariuszy rządowej kolumny wiozącej premier Szydło. Kolumna trzech limuzyn (BMW i audi) znalazła się na drodze kierującego seicento 20-letniego Kościelnika, który w Oświęcimiu zamierzał skręcić z ul. Powstańców Śląskich w jej przecznicę, ul. Orzeszkowej. Pierwszy samochód z rządowej kolumny minął Kościelnika. Drugiego, w którym była szefowa rządu, kierowca nie zauważył. Potężne opancerzone audi A8 po zderzeniu z seicento wpadło na drzewo.

BOR się zmawia, by obciążyć niewinnego. Uchodzi to płazem

To było jedno z serii kompromitujących BOR zdarzeń, do których doszło w latach 2016-20. Liczne wypadki pojazdów wożących VIP-ów pokazały, że czystka przeprowadzona po wyborach 2015 r. doprowadziła do osłabienia i dezorganizacji tej służby.

Strona rządowa – wspierana przez policję i prokuraturę – od początku robiła wszystko, by zdjąć odpowiedzialność z funkcjonariuszy i ich szefów, a obciążyć Kościelnika.

W śledztwie okazało się, że tajemniczo zostały uszkodzone nagrania z monitoringu, a wszyscy BOR-owcy zapewniali, że kolumna jechała prawidłowo, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych.

Chorąży ujawnił, że to ostatnie było nieprawdą. Co więcej, jak mówił Piątek, kolumna rządowa regularnie jeździła bez włączonych syren. Wszystko to, co powiedział „Wyborczej”, funkcjonariusz powtórzył w prokuraturze, gdzie sam się zgłosił.

Te zeznania niczego nie zmieniły. Prokuratura nie podjęła sprawy na nowo, nikt nie dostał zarzutów składania fałszywych zeznań i nakłaniania do kłamstw. Pojawienie się sprawy w raporcie otwiera drogę, by winni mactwa zostali rozliczeni, a wobec prokuratorów, którzy nie zareagowali na nowe dowody, zostały wyciągnięte konsekwencje dyscyplinarne.

Śledztwo czwarte. Nocne wejście Macierewicza

To była jedna z pierwszych akcji Antoniego Macierewicza po objęciu przez niego MON. O godz. 1.30, w nocy z 18 na 19 grudnia 2015 r. ekipa zaopatrzona w wytrychy, łomy i pełnomocnictwa nowego ministra wdarła się do Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO. W akcji brała udział Żandarmeria Wojskowa, a pilnującego Centrum oficera dyżurnego, gdy odmówił współpracy, izolowano.

Kierujący akcją Barłomiej Misiewicz (wtedy szef gabinetu politycznego ministra obrony, potem zdymisjonowany i oskarżony za nadużycia finansowe w Polskiej Grupie Zbrojeniowej) i towarzyszący mu ludzie posłużyli się dorobionymi kluczami. Po wejściu do gabinetów pruli sejfy i rozbili jedną ze ścian. Wezwanemu na miejsce płk. Krzysztofowi Duszy, szefowi Centrum, usiłowali wręczyć dymisję.

Zaraz po akcji wybuchł międzynarodowy skandal, bo o zamiarach przejęcia Centrum nie wiedziało ani dowództwo NATO, ani kontrwywiad wojskowy Słowacji, która była partnerem instytucji. Misiewicz i towarzyszący mu Krzysztof Bączek, szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, oświadczyli, że „uwolnili Centrum spod okupacji”.

Na płk. Duszę i byłego szefa SKW, gen. Piotra Pytla, MON złożyło szereg zawiadomień do prokuratury, zaś w mediach wspierających PiS pojawiły się teksty, mające kompromitować obydwu oficerów.

Misiewicz próbował nawet zdegradować Duszę, ale bezskutecznie.

Oczernianie, oskarżenia o szpiegostwo – prokuratura nie kiwa palcem

Ponad dwa lata później (kwiecień 2019 r.) okazało się, że racja była po stronie oficerów. Warszawski sąd okręgowy umorzył sprawę przeciwko Pytlowi i Duszy, uznając, że wbrew twierdzeniu prokuratury nie popełnili oni żadnego przestępstwa i właściwie wypełniali swoje obowiązki. Sąd uznał, że Centrum jest

instytucją międzynarodową i nie podlega ani rządowi, ani MON.

Oznaczało to, że strona polska może mianować do kierowania Centrum wyznaczone przez siebie osoby, ale ich odwołanie musi być konsultowane z sojusznikami – w tym wypadku z Komitetem Sterującym NATO, który zakładał Centrum. Tymczasem o nocnej akcji NATO nie miało pojęcia. Gdy już do niej doszło, sprawę wyciszono ze względu na dobro Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Dusza, Nosek i Pytel byli za rządów PiS regularnie oczerniani w dyspozycyjnych wobec władzy mediach, którym ludzie Macierewicza przekazywali dokumenty mające kompromitować oficerów. Prokuratura oskarżała ich nawet o szpiegostwo.

Oficerowie skierowali doniesienia na Macierewicza, Misiewicza i Bączka. Prokuratura dwukrotnie odmówiła wszczęcia śledztwa.

Teraz może być ono podjęte a prokuratorzy, którzy bezpodstawnie ścigali oficerów SKW, mogą ponieść odpowiedzialność za przekroczenie uprawnień.

Sprawa piąta: sędziowie i prokuratorzy na celowniku śledczych Ziobry

Prokuratura za czasów Zbigniewa Ziobry wykorzystywana była do nękania niezależnych sędziów i prokuratorów. Celowo wszczynano sprawy, aby zastraszać krytycznych prawników i to nawet wówczas, gdy trudno było znaleźć jakiegokolwiek podstawy do ich ścigania. Tak było z głośną próbą wrobienia sędziów SN i szefa krytycznego wobec Ziobry stowarzyszenia prokuratorów Lex Super Omnia prok. Krzysztofa Parchimowicza w sprawę rzekomego niedopełniania obowiązków w zakresie przeciwdziałania wyłudzeniom VAT.

Koncepcja prokuratury kierowanej przez PK Bogdana Święczkowskiego była prosta: sędziowie SN i Parchimowicz mieli działać w celu doprowadzenia do luki w VAT i osiągnięcia z tego tytułu korzyści przez przestępców. Śledztwo prowadziła Prokuratura Regionalna w Białymstoku.

Formalnie Parchimowicz miał status świadka, ale mówiono, że był celem tego śledztwa. W ramach nękania wzywano go na przesłuchania do Białegostoku, a osobiście przesłuchiwała go szefowa Prokuratury Regionalnej w Białymstoku Elżbieta Pieniążek, która kiedyś pracowała w CBA i należała do bliskich współpracowników Mariusza Kamińskiego.

Grillowanie Parchimowicza. Pretekstem było pismo

Pretekstem do grillowania Parchimowicza było jego pismo z 2009 r., w którym jako ówczesny dyrektor departamentu przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej wskazywał prokuraturom orzeczenia Sądu Najwyższego o konieczności kwalifikowania wyłudzeń VAT na podstawie kodeksu karnego skarbowego, łagodniejszego w tym przypadku niż kodeks karny.

Drugi wątek sprawy dotyczył sędziów Sądu Najwyższego, którzy wydali orzeczenia dotyczące VAT. Sędziowie mieliby ewentualnie opowiedzieć karnie za swoje orzeczenia i dokonaną w nich interpretację prawa. Aby w ogóle prowadzić śledztwo dotyczące tak zamierzonych czasów, białostocka prokuratura sięgnęła po prawniczy fortel. Uznała, że to przekroczenie uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowych lub osobistych przez inne osoby (z art. 231 par. 2 kk), dzięki czemu przedawnienie jest dłuższe i wynosi 15 lat (a nie pięć lat jak przy zwykłym przekroczeniu uprawnień).

Nieoficjalnie wiadomo było, że za wykreowaną sprawą doprowadzenia do luki VAT stał sam Święczkowski.

Teraz śledczy Adama Bodnara mogli się przyjrzeć dokumentacji postępowania: ustalić kto zakulisowo ręcznie sterował postępowaniem i czy były jakiegokolwiek podstawy do wszczęcia sprawy. Kluczowa będzie także odpowiedź na pytanie, czy były jakiegokolwiek podstawy do przesłuchań prok. Parchimowicza, czy też czynności te były całkowicie nieprzydatne.

Sprawa szósta. Gdańskie prokurator i syn Jacka Kurskiego

Zespół PK badał także sposób prowadzenia śledztwa dotyczącego Zdzisława K., syna Jacka

Kurskiego, eurodeputowanego PiS, w przeszłości prezesa TVP. Chodzi o śledztwo w sprawie doprowadzenia w okresie od 2007 r. do 2012 r. małoletniej Magdaleny, córki znajomych Kurskich do poddania się innej czynności seksualnej. Postępowanie zostało dwukrotnie umorzone, gdy prokuraturą rządził Zbigniew Ziobro.

W „Wyborczej” ujawniliśmy wyniki audytu tej sprawy, który przeprowadzono w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku. Są one drugoczące dla dwóch prokuretek: prowadzącej sprawę Grażyny Wawryniuk i jej ówczesnej szefowej w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku Teresy Rutkowskiej-Szmydyńskiej. Po naszych publikacjach w związku z ujawnionymi poważnymi nieprawidłowościami wszczęto śledztwo w sprawie prokuretek, które prowadzi obecnie Wydział Spraw Wewnętrznych PK. Rutkowska-Szmydyńska została na sześć miesięcy zawieszona przez prokuratora generalnego Adama Bodnara.

Według naszych źródeł zespół w PK miał także zastrzeżenia do działań prokuretek: chodzi przykładowo o przesłuchanie biegłego osobiście przez szefową prokuratury po tym, jak Magdalena wniosła zażalenie na umorzenie. W międzyczasie bowiem przeprowadzono uzupełniającą opinię psychologiczną, ale nie poinformowano o tym pokrzywdzonej. Wątpliwości co obiektywizmu i rzetelności budziły pytania zadawane biegłemu przez Rutkowską-Szmydyńską. Mimo sugerującego charakteru pytań biegły podtrzymał tezę o wiarygodności Magdy.

Prokuratura za czasów Zbigniewa Ziobry wykorzystywana była do nękania niezależnych sędziów i prokuratorów. Celowo wszczynano sprawy, aby zastraszać krytycznych prawników i to nawet wówczas, gdy trudno było znaleźć jakiegokolwiek podstawy do ich ścigania

W sprawie pomijano dowody wnioskowane przez pokrzywdzoną, ignorowano korzystne dla niej opinie biegłych.

Gdy sąd uchylił pierwsze umorzenie, wytykając wybiórcze podejście prokuratury do dowodów, w kontynuowanym postępowaniu lansowano dowody wskazujące na konflikt między ojcem Magdy a Jackiem Kurskim. Prokuratura zignorowała także zawiadomienie, które pokrzywdzona Magdalena złożyła już jako pełnoletnia kobieta, gdy w lipcu 2020 r. informując prokuraturę o wielokrotnych zgwałceniach w latach 2009 – 2012 i złożyła wniosek o ściganie sprawy. Prokuratura Okręgowa w Gdańsku nie podjęła umorzonego postępowania, powoływała się na uzasadnienie drugiego umorzenia.

Sprawa siódma. Lewe kolano żony ważnego prokuratora

Zespół w PK badał także inną opisywaną w „Wyborczej” sprawę, dotyczącą kolana żony Michała Ostrowskiego, prominentnego prokuratora z Prokuratury Krajowej. Zdaniem kolegów: ziobrysty z krwi i kości. Choć ekspertyzy wykazywały, że lekarze postępowali prawidłowo wobec pacjentki, prokuratura wszczęła śledztwo ws. operacji kolana Anny Ostrowskiej, które ciągnęło się pięć lat. W jego toku śledczy przesłuchiwali lekarzy i personel medyczny, uzyskali także dwie opinie z zakresu medycyny sądowej. Obie potwierdziły, że działanie lekarzy było prawidłowe. Pierwsza kosztowała blisko 2 tys. zł, druga – ponad 8 tys.

Śledztwo było o tyle niezwykle, że prowadzono je aż na szczęblu Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu, wbrew wytycznym, które obowiązują w prokuraturze.

Na tym szczęblu prowadzi się tylko najpoważniejsze sprawy o błędy medyczne skutkujące śmiercią. Postępowanie nadzorowała aż sama Prokuratura Krajowa. Dopiero po zmianie władzy w prokuraturze zmieniono referenta sprawy i umorzono je wobec braku znamion czynu zabronionego.

Prowadząca wcześniej sprawę prok. Julita Juszczyk-Pielech została odwołana z delegacji w prokuraturze regionalnej i przeszła do Prokuratury Okręgowej w Legnicy. Czy w tej sprawie dopuszczono się nadużycia? Dlaczego sprawę kolanową zabrano z prokuratury rejonowej aż na szczebel regionalny? I czy prokuraturę wykorzystano do prywatnej sprawy prominentnego prokuratora? Na te pytania może odpowiedzieć teraz raport zespołu w PK. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34356923

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Naszego Przyjaciela

Andrzeja Kraśnickiego

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składają

Sebastian Kuleczyk oraz Rada Nadzorcza i Zarząd Kuleczyk Investments

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357003

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci

prof. Longina Pastusiaka

Marszałka Senatu V kadencji, wybitnego historyka i amerykańistę,
wiceprzewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składam wyrazy współczucia

Włodzimierz Czarzasty

Wicemarszałek Sejmu RP

98 doniesień administracji skarbowej do prokuratury

Nadużycia na ponad 4,5 mld zł wykryła Krajowa Administracja Skarbowa. Głównie w państwowych instytucjach, które przyznawały dotacje, podpisywały umowy i zlecały zadania za rządów Zjednoczonej Prawicy. Po pierwszym audycie jest 98 zawiadomień do prokuratury.

Wojciech Czuchnowski

KAS jest częścią Ministerstwa Finansów. Audytem objęła 110 podmiotów, a we wtorek ogłosiła pierwsze wyniki swoich prac. Sprawy, którymi zajmowali się inspektorzy, często były wcześniej przedmiotem badania NIK albo publikacji niezależnych mediów.

W 98 przypadkach KAS stwierdziła:

- naruszenie zasad przyznawania i rozliczania dotacji i innej pomocy publicznej;
- wydatkowanie środków publicznych sprzecznie z ustalonym planem finansowym;
- nieuzasadnione ekonomicznie tworzenie instytucji publicznych oraz podmiotów na określone potrzeby;
- wykorzystanie dotacji i innej pomocy niezgodnie z przeznaczeniem;
- działanie bez podstawy prawnej bądź tworzenie przepisów na określone potrzeby;
- niegospodarne wydatkowanie środków publicznych;
- brak poszanowania oraz lekceważenie zasad celowego i oszczędnego wydatkowania środków publicznych;
- niezabezpieczenie interesów Skarbu Państwa.

W wykazie zawiadomień do prokuratury załączonym do komunikatu KAS są kwoty od 20 tys. zł do przekraczających 1 mld zł przyznawanych za fikcyjne prace lub niepotrzebne ekspertyzy.

Opóźnienie za miliard

Na pierwszym miejscu – jeśli chodzi o rozmiar strat – jest Generalny Inspektorat Transportu Drogowego. KAS zarzuca jego kierownictwu zawarcie wadliwych umów, odstąpienie od zastosowania kary umownej z tytułu zwłoki, przyczynienie się do poniesienia przez Skarb Państwa dodatkowych kosztów. Te są ogromne, bo kwota zawiadomienia to 1 mld 163 mln zł.

W informacji nie ma szczegółów, ale jak się dowiedzieliśmy, chodzi o straty związane z opóźnieniem wdrożenia nowego krajowego systemu poboru opłat drogowych (NKSPD). W raporcie pokontrolnym NIK (2022 r.) stwierdzono m.in., że system powinien być wdrożony najpóźniej 3 listopada 2018 r., podczas gdy realnie uruchomiono go 24 czerwca 2021 r. KAS złożył w tej sprawie sześć zawiadomień do prokuratury.

• **Marcin Łaboda, szef Krajowej Administracji Skarbowej w drodze na konferencję prasową dotyczącą wyników audytu głównie w państwowych instytucjach**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Faworyzowanie swoich w ABM

Typowo korupcyjny charakter ma drugie co do wielkości doniesienie: w sprawie Agencji Badań Medycznych o „niedopełnienie obowiązku nadzoru nad jednostką w zakresie rozporządzania środkami finansowymi”. Szkody szacowane są na 222 mln zł. Co się za tym kryje? Chodzi o dotacje i granty na badania przyznawane firmom powiązanym personalnie z kierownictwem ABM.

NIK zarzucił ABM „faworyzowanie swoich” i stwierdził, że jej działalność pochłonęła ogromne pieniądze, a „nie przyniosła wymiernych korzyści ani systemowi ochrony zdrowia, ani budżetowi państwa”

Lasy Państwowe: kasa dla partii

Negatywnym bohaterem audytu są też Lasy Państwowe, instytucja chyba najmocniej wspierająca rząd PiS i obsadzona przez ludzi ówczesnej władzy. Mamy tu „wyrządzenie znacznej szkody majątkowej/działanie na szkodę interesu publicznego w związku z przekroczeniem uprawnień, udzielenie komitetowi wyborczemu partii politycznej korzyści majątkowej, poświadczenie nieprawdy. Kwoty zawiadomień: 9 mln 761 tys. zł, 3 mln zł, 1 mln 142 tys. zł. Lasom Państwowym KAS zarzuca też przekrocze-

nie uprawnień w różnym zakresie na kwoty 11 mln 770 tys. zł, i 2 mln 688 tys. zł.

Czyste Serca i Hojne Serca

Kilkadziesiąt zawiadomień dotyczy nadużyć w Ministerstwie Aktywności Państwowych, Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Edukacji Narodowej, Ministerstwie Kultury, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Ministerstwie Rolnictwa czy Ministerstwie Zdrowia. W komunikacie nie ma szczegółów, są tylko kwoty.

Kontroli KAS podlegały też pieniądze przekazane fundacjom. I tak Fundacji Czyste Serca zarzuca się „poświadczenie nieprawdy, co do okoliczności mających znaczenie prawne, finansowanie ze środków publicznych niewykonanych zadań, wykorzystanie nierzetelnych dokumentów do rozliczenia dotacji”. Kwota zawiadomienia: 939 tys. zł. Fundacja Czyste Serca prowadzi katolickie biuro matrymonialne i wydała podręcznik o tym, że przedwczesna inicjacja seksualna jest przyczyną przestępczości wśród młodych. Wspierała ją Ministerstwo Sprawiedliwości.

Aż 7 mln 218 tys. zł dostało Stowarzyszenie Hojne Serca im św. Jana Pawła II w Końskich. Zdaniem KAS nie miało przygotowania kadrowego i merytorycznego do realizacji zadań. Stowarzyszenie mia-

ło pomagać ofiarom przestępstw, kierował nimi działacz Solidarnej Polski Zbigniew Ziobry. Jak pisało OKO.press „jest to rodzinna organizacja, która zarabia na obsłudze ofiar oraz rzekomych ofiar przestępstw. Mózgiem stowarzyszenia jest Mateusz Misztal, niedoszły kandydat Solidarnej Polski w wyborach samorządowych i do bry znajomy władz tej partii na Kielecczyźnie. Z jego porad korzystały np. osoby, które uważały, że zostały oszukane przez stolarza, dentystę lub były «nękane» przez władze, bo nie płaciły alimentów. Sam Misztal w 15 miesięcy zarobił na poradach 256 tys. zł”.

Kolejna fundacja – Arte et Marte – dotowana przez byłego szefa MEN Przemysław Czarnka jest „podejrzana o wyłudzenia dotacji. Kwota zawiadomienia 3 mln 590,5 tys. zł.”

Puszcza TV i Mocni w Duchu

Raport KAS potwierdza zastrzeżenia w głośnej sprawie dotacji z Unii Europejskiej dla Fundacji Niezależne Media Tomasza Sakiewicza. Chodzi o 6 mln zł na „monitoring puszczy”, tzw. „Puszcza TV”. Gdy wypłatę pieniędzy wstrzymał Europejski Urząd ds. Nadużyć Finansowych, NFOŚiGW przyznał fundacji Sakiewicza 7,2 mln zł ze swojej kasy. A umowę na dotację z UE rozwiązano. Zdaniem NIK działania funduszu były nieuzasadnione i nierzetelne.

Fundacja Niezależne Media dostała dotację m.in. dzięki temu, że we wniosku wskazała troje „ekspertów merytorycznych”, którzy mieli doradzać jej w realizacji projektu. Doradcami tymi mieli być:

- córka ówczesnego ministra środowiska Katarzyna Szyszko-Podgórska,
- przyjaciel ministra Szyszki, myśliwy i duszpasterz leśników ks. Tomasz Duszkievicz;
- Mateusz Liziniewicz – leśnik pracujący w Szwecji, brat dziennikarza „Gazety Polskiej Codziennie”.

Strategicznym celem projektu miało być stworzenie przeciwwagi dla działających w Polsce organizacji ekologicznych (które we wniosku nazywano lewicowymi). Miała to być organizacja zrzeszająca ludzi o poglądach prawicowych, „konserwatywnych i niepodległościowych”, wywodzących się przede wszystkim z Klubów „Gazety Polskiej” i Rodziny Radia Maryja.

Kolejne zawiadomienia dotyczą:

- Fundacji Życie – poświadczenie nieprawdy w ofertach na powierzenie do realizacji zadań, kwota zawiadomienia 17 mln zł.
- Fundacji Strażnik Pamięci – poświadczenie nieprawdy w przedłożonej ofercie, kwota zawiadomienia 3 mln 753 tys. zł.
- Stowarzyszenia Patria et Lex – poświadczenie nieprawdy w ofercie, kwota zawiadomienia 3 mln 604 tys. zł.
- Fundacji Mocni w Duchu – poświadczenie nieprawdy w ofercie, kwota: 16 mln zł.

Jest też ślad afery Funduszu Sprawiedliwości, chodzi o „zawarcie umów w celu udzielenia nienależnych dotacji z budżetu państwa; pozytywne zatwierdzanie ofert fundacji, które nie spełniały warunków do otrzymania dotacji; zatwierdzanie rozliczenia dotacji celowej, pomimo znacznych uchybień w realizacji dotowanych zadań”. Kwota zawiadomienia 45 mln zł.

Inne zawiadomienie KAS dotyczy opisywanego przez „Wyborczą” zakupu budynku przez Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. KAS zarzuca Instytutowi „podpisanie niekorzystnej umowy finansowanej na zakup nieruchomości. Kwota zawiadomienia 21 mln zł.

Jak zapowiada KAS: opublikowana we wtorek informacja z wykazem zawiadomień do prokuratury, to pierwsza część audytu, który jeszcze się nie zakończył. ●

Na pierwszym miejscu – jeśli chodzi o rozmiar strat – jest Generalny Inspektorat Transportu Drogowego. KAS zarzuca jego kierownictwu m.in. zawarcie wadliwych umów i przyczynienie się do poniesienia przez Skarb Państwa dodatkowych kosztów. Te są ogromne, bo kwota zawiadomienia to 1 mld 163 mln zł



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 13 stycznia 2025r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.6.2025.PW na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów z dnia 2 stycznia 2025r. (data wpływu 7 stycznia 2025r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej ul. Stara Brzoza w miejscowości Brzoza”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 729, 270/11, 277/9, 271/1 (271/4, 271/5), 271/2 (271/6, 271/7), 271/3 (271/8, 271/9), 273/3 (273/5, 273/6), 274/3 (274/10, 274/11), 274/6 (274/12, 274/13), 274/9 (274/14, 274/15), 275/5 (275/10, 275/11), 275/6 (275/14, 275/15), 275/4 (275/12, 275/13), 276 (276/1, 276/2) położone w obrębie ewidencyjnym 0003 Brzoza, AR_4, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34357023

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT

na zakup nieruchomości położonych w miejscowości Brzoze, gmina Mińsk Mazowiecki (05-303) i w Łaziskach, gmina Jakubów (05-306), województwo mazowieckie

Przedmiotem sprzedaży jest:

- udział w 1/2 części w niezabudowanej nieruchomości składającej się działek nr 629, 662 i 689 o łącznej powierzchni 5,6978 ha położonej w miejscowości Brzoze, gmina Mińsk Mazowiecki, powiat miński, województwo mazowieckie (KW SI1M/00011143/9) – **cena minimalna – 1 422 525 złotych (jeden milion czterysta dwadzieścia dwa tysiące pięćset dwadzieścia pięć złotych 00/100)**,
- udział w 1/2 części w nieruchomości składającej się z działki gruntowej 465 o powierzchni 1,4500 ha położonej w miejscowości Łaziska, gmina Jakubów, powiat miński, województwo mazowieckie, zabudowanej budynkiem w stanie surowym otwartym o powierzchni użytkowej 727,63 m² (KW SI1M/00089811/0) – **cena minimalna – 252 300 złotych (dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące trzysta złotych 00/100)**.

Termin składania ofert – 30 stycznia 2025 r.; szczegółowe warunki sprzedaży dostępne są na stronie internetowej biura syndyka: www.dgkancelaria.com

Warszawa/34352266

Warszawa/34355129

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wydaniu decyzji

Działając na podstawie art. 9q ust. 4 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej u.t.k. informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, dla inwestycji pn.: **Budowa i przebudowa stacji Warszawa Zachodnia – część A**, w ramach zadania „Wykonanie dokumentacji projektowej, przetargowej oraz prowadzenie nadzoru autorskiego nad opracowaną dokumentacją, dla realizacji robót budowlanych związanych z przebudową stacji Warszawa Zachodnia w ramach projektu POLIS 5.1-13 pn. „Prace na linii średnicowej w Warszawie na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia”, wydano:

- decyzję Nr 188/SPEC/2024 z dnia 23 grudnia 2024 r.** o zmianie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej Nr 148/SPEC/2019 z dnia 2 grudnia 2019 r.

Zakres zmiany decyzji:

Ustalenie ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości na podstawie art. 9q ust. 1 pkt 6 utk (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem) – pkt III decyzji:

- Było:** dzielnica Ochota Miasta Stołecznego Warszawy
obwód 2-02-03– działka nr ew.: 46/1 (46)
- Jest:** dzielnica Ochota Miasta Stołecznego Warszawy
obwód 2-02-03– działka nr ew.: 46

Treści pkt 3 decyzji – wymagań dotyczących ochrony interesów osób trzecich w odniesieniu do dz. ew. nr 3 obr. 2-02-03

- decyzję Nr 189/SPEC/2024 z dnia 23 grudnia 2024 r.** o wygaszeniu w części e decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej Nr 148/SPEC/2019 z dnia 2 grudnia 2019 r.

Zakres wygaszenia decyzji:

W części ustalającej na podstawie art. 9q ust. 1 pkt 1 u.t.k. linie rozgraniczające teren dla przedmiotowej inwestycji (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem) –pkt. I decyzji:

- dzielnica Ochota Miasta Stołecznego Warszawy
obwód 2-02-03– działki nr ew.: 46/2 (46)

W części zatwierdzającej na podstawie art. 9q ust. 1 pkt 5. w związku z art. 9s ust. 1 u.t.k. podział nieruchomości (w nawiasach podano numery nowych działek ewidencyjnych powstałych w wyniku podziałów wskazanych nieruchomości) – pkt II decyzji:

- dzielnica Ochota Miasta Stołecznego Warszawy
obwód 2-02-03– działki nr ew.: 46 (46/1, 46/2)

Akta sprawy, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej k.p.a., znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

W związku z powyższym stosownie do treści art. 10 k.p.a. oraz art. 73 § 1 k.p.a. informuję, że do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, Strona może zapoznać się z aktami postępowania **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 62 19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi 30 min. i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ **pod nr 22 695 66 48.** Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 k.p.a., uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Publiczne ogłoszenie nastąpi w dniu **15 stycznia 2025 r.**

Na podstawie art. 9q ust 2 i 2a u.t.k., wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wnioskodawcy oraz wysyła zawiadomienie o jej wydaniu właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Pozostałe strony zawiadamia w drodze obwieszczeń w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin, urzędzie wojewódzkiego, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie lokalnej. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wyczysty nieruchomości objętej decyzją o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 28 dni, od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu tej decyzji, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego (art. 9y ust. 3e u.t.k.) – dotyczy nieruchomości, które stają się własnością Skarbu Państwa.

Od niniejszej decyzji, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 5 u.t.k., służy odwołanie do Ministra Rozwoju, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni, od dnia jej doręczenia. Stronom postępowania przysługuje odwołanie w terminie 14 dni, od skutecznego doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu, natomiast pozostałym stronom w terminie 14 dni, od obwieszczenia o wydaniu decyzji.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Mazowieckiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zawiadomienie zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

WI-I.747.2.10.2019.AP/DR

Warszawa, 31.12.2024 roku

OGŁOSZENIE

SBM „TORWAR” w Warszawie ogłasza przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 7 położonego w budynku przy ul. Ludnej 1B w Warszawie

Opis lokalu:

Przedmiotowy lokal o pow. użytkowej 26,02 m² usytuowany jest na I piętrze w budynku przy ul. Ludnej 1B.

Cena wywoławcza:

449 663,54 złotych

Wadium:

Zgodnie z §82 Statutu Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „TORWAR”, osoba przystępująca do przetargu powinna wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni PKO BP SA Oddział 15 w Warszawie nr 18 1020 1156 0000 7302 0086 5758.

Wysokość wadium: **44 966,35 złotych**

Oferta:

Oferta powinna:

- złożona być na piśmie w zamkniętej kopercie;
- zawierać cenę nie niższą niż cena wywoławcza;
- zawierać oświadczenie czy dana osoba pozostaje w związku małżeńskim. W przypadku złożenia oferty przez osobę pozostającą w związku małżeńskim, do oferty powinno być dołączone oświadczenie małżonka wyrażające zgodę na treść oświadczenia;
- zawierać potwierdzenie wpłaty wadium.

Oferty nie spełniające powyższego nie będą rozpatrywane przez Komisję Przetargową.

Miejsce i termin składania ofert:

Osoby zainteresowane proszone są o składanie pisemnych ofert w siedzibie Spółdzielni znajdującej się w budynku przy ul. Górnośląskiej 13 w Warszawie, w sekretariacie (I piętro) w terminie do dnia **17.01.2025 roku**.

Lokal można oglądać po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z pracownikami Działu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi pod nr tel. (22) 656-15-82.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Działu Członkowsko-Mieszkaniowego pod nr tel. (22) 656-15-85.



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
BUDOWLANI

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI”

w Radomiu ul. Planty 15
tel. 36-218-10, 36-224-85, fax 36-226-19

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych:

Zadanie 1 - remont elewacji budynku Cicha 8/10

Wymagany termin realizacji zamówienia - 31.07.2025 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza - 100 zł.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia **03 lutego 2025 r. do godz. 12³⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **03.02.2025 r. o godzinie 13³⁰**.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważnieni do kontaktu z oferentami: Leszek Klimowicz i Aleksandra Malec w godzinach 8-15.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

Warszawa/34356893



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
BUDOWLANI

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI”

w Radomiu ul. Planty 15
tel. 48 36-218-10, 48 36-224-85, mail:przetargi@smbudowlani.radom.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

Wymiany poziomów wody ciepłej, cyrkulacji wraz z termostatycznymi zaworami MTCV z modułem do przegrzania, dokumentacją doboru nastaw i montażem reduktora ciśnień zimnej i ciepłej wody oraz izolacją termiczną w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Wońska 32 w Radomiu.

Wymagany termin realizacji zamówienia : **05 marca 2025 r.**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza - 100 zł.

Oferty w formie pisemnej należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 8 w terminie do dnia **03.02.2025 r. do godz. 12³⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **03.02.2025 r.** o godzinie **13³⁰**.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważniony do kontaktu z oferentami - Adam Serafin poniedziałek - piątek w godzinach 8-13.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

Warszawa/34356894

ZAWIADOMIENIE o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 11f ust. 3, ust. 4 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 tj.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 tj.),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że 17 grudnia 2024 r., po zakończeniu postępowania wszczętego na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, reprezentowanego przez Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białotłęka, została wydana decyzja nr **12/BIA/ZRID/2024** Prezydenta m.st. Warszawy, udzielająca zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy, polegającej na budowie odcinka ulicy Palestera w Dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy.

Inwestycja drogowa będzie realizowana na terenie działek z obrębu 4-05-15: 7/19 i 7/38 (wydzielona z działki nr 7/22).

Informacja:

Zainteresowanym stronom przysługuje prawo zapoznania się z treścią powyższej decyzji w Urzędzie Dzielnicy Białotłęka: **decyzja dostępna w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białotłęka, ul. Modlińska 197, tel. 22 443 84 87, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.**

Raport specprokuratora: Trump zostałby skazany

Specprokurator Jack Smith przedstawił główne wnioski swojego śledztwa przeciwko Donaldowi Trumpowi.

Maciej Czarnecki

„Dopuszczalne dowody były wystarczające, aby doprowadzić do wydania i utrzymania wyroku skazującego w procesie”, ocenia Smith w 137-dokumentach, który został przesłany do Kongresu krótko po północy we wtorek lokalnego czasu.

W jego ocenie Donald Trump odpowiedzialny był za próbę odwrócenia wyniku wyborów z 2020 r., kiedy przegrał z Joe Bidenem, ale nie mógł się z tym pogodzić.

Drogę do procesu zamknął jednak wybór Republikanina na prezydenta cztery lata później. Po listopadowych wyborach specprokurator zamknął swoje śledztwa – to dotyczące wyborów oraz drugie, w sprawie bezprawnego przetrzymywania przez Trumpa tajnych dokumentów po wyprowadzce z Białego Domu – bo prawo zakazuje ścigania urzędującego prezydenta.

Trump zostanie zaprzysiężony 20 stycznia. Wydanie raportu to jedyne, co w obecnej sytuacji mógł zrobić Smith. Opinia publiczna poznała na razie jego pierwszą część.

Na posiedzeniu pod koniec tygodnia sędzia zdecyduje, czy ujawnić też drugą, dotyczącą dokumentów. Problem w tym, że w tamtej sprawie toczą się postępowania przeciwko domniemanym współnikom prezydenta-elekta. Nie korzystają oni z ochrony prawnej przysługującej gospodarzowi Białego Domu.

Donald Trump uważa, że dochodzenie od początku było „polowaniem na czarownicę”, które miało wyeliminować go z polityki. Po wypuszczeniu raportu oświadczył, że Smith jest „oblakany”, a jego ustalenia „fałszywe”.

„Jack to durny prokurator, który nie był w stanie doprowadzić do procesu przed wyborami. Wygrałem je zdecydowanie. WYBORCY PRZEMÓWILI!!!”, napisał w mediach społecznościowych.

Republikanin nigdy nie uznał swojej porażki z Bidenem, a opowieści o rzekomych



• **Prezydent-elekt USA Donald Trump** FOT. AL DRAGO/BLOOMBERG VIA GETTY IMAGES

„oszustwach” stały się jednym z głównych mitów trumpizmu. Wielu wyborców 78-latkę wierzy, że to on powinien być rządzić przez ostatnie cztery lata.

Specprokurator opisuje, jak Trump próbował podważyć wynik wyborów

Jack Smith został powołany na stanowisko przez prokuratora generalnego Merricka Garlanda w 2022 roku. Specprokuratorów wyznacza się do nadzorowania śledztw, które z uwagi na ciężar polityczny groziłyby konfliktem interesów. Innymi słowy, gdy nominowany przez prezydenta prokurator generalny nie może tego robić osobiście.

W obliczu rychłej inauguracji Trumpa 10 stycznia br. Smith zrezygnował ze stanowiska.

Raport podkreśla, że Trumpowi upięcze się tylko dlatego, że został wybrany na prezydenta.

„Ocena Departamentu [Sprawiedliwości], że konstytucja zakazuje dalszego oskarżenia i ścigania prezydenta, jest kategoryczna, lecz nie unieważnia ciężaru zarzucanych przestępstw, siły dowodów prokuratury czy meritum śledztwa, którego ustalenia prokuratura dalej w pełni podtrzymuje”, czytamy w dokumencie.

Opisuje on, jak Trump próbował naciskać na urzędników stanowych odpowiedzialnych za przeprowadzenie wyborów, spiskować w celu wysłania do Waszyngtonu fałszywych elektorów (w USA obywatele wybierają prezydenta na pośrednictwem elektorów z poszczególnych stanów) oraz zachęcać zwolenników do protestów przeciw wynikowi wyborów.

To ostatnie doprowadziło 6 stycznia 2021 roku do niesławnego szturmowania Kapitoli, gdzie połączone izby Kongresu formalnie zatwierdzały zwycięstwo Bidena.

Raport czerpie m.in. z materiału dowodowego ze spraw karnych przeciwko szturmowcom. Wielu z nich opowiadało, że byli przekonani, iż działają w imieniu Trumpa. Dokument wylicza, że ludzie Smitha przesłuchali ponad 250 osób i uzyskali zeznania przed wielką ławą przysięgłych 55 świadków. Zaznacza, że wcześniejsze ustalenia komisji Izby Reprezentantów ds. ataku na Kapitol są tylko „niewielką częścią materiałów śledczych prokuratury”.

Za co miał odpowiedzieć Trump

Proces Republikanina nie zdążył się jeszcze rozpocząć. Groziły mu cztery zarzuty, z czego trzy dotyczyły zmywy. A to w celu:

- oszustwa wobec Stanów Zjednoczonych,

- obstrukcji oficjalnego posiedzenia władz, czyli certyfikacji głosów elektorów,
- pozbawienia ludzi prawa obywatelskiego (do uwzględnienia ich głosu w wyborach).

Czwartym zarzutem była obstrukcja lub próba obstrukcji oficjalnego posiedzenia.

Według prokuratury Trump dobrze wiedział, że przegrał z Joem Bidenem, a mimo to przez ponad dwa miesiące po wyborach szerzył bezpodstawne kłamstwa na temat oszustw, by stworzyć w kraju „atmosferę nieufności i gniewu, i podkopać zaufanie opinii publicznej do przeprowadzonych wyborów” – to cytaty z aktu oskarżenia.

W sierpniu Smith musiał go aktualizować, by dostosować go do głośnego werdyktu Sądu Najwyższego z początku lipca, który uznał, że prezydentów USA chroni immunitet.

Najważniejszy sąd w USA uznał wówczas, że amerykańskim prezydentem przysługuje „absolutny” immunitet przed ściganiem przez prokuraturę, jeśli chodzi o „podstawowe uprawnienia konstytucyjne”, oraz „domniemany” w zakresie innych oficjalnych działań. Natomiast immunitet nie obejmuje działań nieoficjalnych. Sąd rozpatrywał wówczas właśnie sprawę zamachu Trumpa na demokrację.

Co z pozostałymi procesami karnymi Trumpa?

Poza dwoma sprawami nadzorowanymi przez Smitha, Donald Trump miał na karku również zarzuty w dwóch sprawach stanowych.

W procesie w Nowym Jorku został uznany za winnego fałszowania ksiąg w związku z płatnościami za milczenie dla pornogwiazdy w kampanii wyborczej z 2016 roku. 10 stycznia br. sąd ogłosił jednak „bezwzględne zwolnienie” z kary z uwagi na wybór skazanego na prezydenta.

Prowadzący proces sędzia Juan Merchan podkreślił „nadzwyczajną ochronę prawną związaną z urzędem” prezydenta USA. Zarazem zaznaczył, że „w żadnym wypadku nie umniejsza to wagi przestępstwa ani nie usprawiedliwia jego popełnienia”.

Republikanin miał też odpowiedzieć przed sądem w Georgii za próby podważania wyniku wyborów w tym stanie z 2020 roku. Jednak to postępowanie ugrzęzło z powodu romansu prokuratorów, który mógł mieć wpływ na działania prokuratury. ●

Ukraińskie drony znów zaatakowały Rosję

Pożary w Engelsie, Saratowie i Kazaniu.

Setki ukraińskich dronów zaatakowało nocą kilka regionów w Rosji. Kanał informacyjny Shot opisywał w Telegramie, że Rosjanom udało się zestrzelić 200 z nich. System obrony powietrznej miał tej nocy zlikwidować też pięć amerykańskich rakiet ATACMS. Mimo to nie obeszło się bez poważnych szkód: w Tatarstanie i obwodzie saratowskim wybuchły rozległe pożary, do eksplozji doszło też w Tambowie, Rostowie, Orle, Tule i Woroneżu.

W Kazaniu, opisywały w Telegramie lokalne kanały, drony zaatakowały odwiert gazu skroplonego Gazpromu, doprowadzając do pożaru trzech cystern. Z kolei w obwodzie saratowskim, donosił



• **Na tym zrzucie z ekranu z filmu zamieszczonego w mediach społecznościowych 14 stycznia, widać dym i płomienie po eksplozji w pobliżu terenów przemysłowych w Kazaniu w Rosji**

FOT. SOCIAL MEDIA

portal 164.ru, w płomieniach stanął magazyn ropy naftowej w Engelsie. Ten sam, w którym zaledwie dzień wcześniej, po kilku dniach walki z ogniem, udało się ugasić pożar wywołany poprzednim atakiem.

W obwodzie saratowskim pożar wybuchł w pobliżu rafinerii ropy naftowej Rosnieft. Okoliczni mieszkańcy opublikowali w nocy wideo, na którym widzimy ogromne płomienie w jednym z zakładów przemysłowych. Autor nagrania mówi: „rafineria ropy naftowej w Saratowie po ataku dronów 14 stycznia dwudziestego piątego roku”.

Gubernator obwodu saratowskiego Roman Busargin oświadczył, że po ataku dronów w Engelsie i Saratowie „odnotowano szkody w przedsiębiorstwach przemysłowych”. Poinformował też, że ze

względu na zagrożenie w poniedziałek szkoły w regionie będą zamknięte. Z kolei lotnisko w Kazaniu nałożyło tymczasowe ograniczenia na wszelkiego rodzaju operacje lotnicze. Częściowe ograniczenia wprowadzono też na lotniskach w Penzie, Uljanowsku, Kałudze, Tambowie i Saratowie.

Wieczorem 13 stycznia gubernator obwodu briańskiego Aleksandr Bogomaz również alarmował o próbie przeprowadzenia przez Ukraińców „uderzenia rakietowego”. Rosyjskie siły obrony powietrznej miały jednak zniszczyć wszystkie pociski.

Siły Zbrojne Ukrainy poinformowały wtedy, że ukraińskie wojsko „przeprowadziło precyzyjne uderzenie na briańskie zakłady chemiczne”. Według Ukraińców za-

kłady te są strategicznym obiektem rosyjskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego i odpowiadają za produkcję materiałów wybuchowych oraz komponentów do paliwa rakietowego. Szef Centralnego Departamentu Wywiadu Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Andrij Kowalenko napisał w środę wczesnym rankiem w Telegramie: „Cele w Engelsie, Saratowie, Kazaniu, Briańsku, Tule, w tym fabryki produkujące komponenty do broni, rafineria, skład ropy naftowej, magazyny i rosyjska obrona przeciwlotnicza”.

Rosyjskie ministerstwo obrony nie odniosło się na razie do tych doniesień. Przedstawiciele lokalnych władz twierdzą, że w nocnych atakach nikt nie ucierpiał. ●

Wiktoria Bieliashyn

Lotnisko Chopina

Rekordowe wyniki portu

W 2024 r. obsłużył niemal 21,3 mln pasażerów, w bieżącym spodziewa się kolejnych rekordów. Jednak możliwości portu wyczerpią się za dwa lata. Wtedy część rejsów mogą przejąć dwa pozostałe lotniska na Mazowszu.

Jarosław Osowski

O planach rozwoju Lotniska Chopina i pozostałych dwóch portów na Mazowszu mówił wczoraj Adam Sanocki, wiceprezes spółki Państwowe Porty Lotnicze.

– Straciliśmy trochę czasu, bo plany rozbudowy Okęcia były gotowe dużo wcześniej, a pandemia mogła być idealnym czasem na przeprowadzenie prac. Nowy zarząd uratował PPL, bo nasi poprzednicy zakładali, że rolą spółki byłoby tylko wypłacanie dywidendy, zamknięcie Lotniska Chopina i nierozwijanie Modlina – przypomniał lata rządów PiS.

Wkrótce rozbudowa

W 2024 r. Okęcie pierwszy raz w 90-letniej historii odprawiło więcej niż 20 mln osób. Po zsumowaniu wyników grudniowych (1,6 mln podróżnych, wzrost o 17 proc.) uzbierało się dokładnie 21 mln 283 tys. 973 pasażerów. Ich liczba skończyła więc o niemal 2,8 mln, czyli o 15 proc. w porównaniu z 2023 r.

Zdecydowana większość podróżowała z Okęcia za granicę (19,6 mln) i do krajów ze strefy Schengen bez kontroli paszportowej (blisko 14 mln). Połowę rejsów w Warszawie obsługuje LOT, a ok.

30 proc. – Wizz Air. Kolejne miejsca zajmują czarterowy Enter Air, Lufthansa, a po powrocie na Okęcie irlandzki Ryanair. Najpopularniejsze kierunki w ruchu regularnym to: Londyn, Paryż, Amsterdam, Frankfurt nad M., Bruksela. A w ruchu czarterowym (14 proc. całości) dominowała Antalya w Turcji, za nią uplasowały się Marsa Alam, Hurghada i Sharm El Sheikh (wszystkie te trzy kurorty w Egipcie) oraz grecka wyspa Rodos.

– Czartery wzrosły nam w ciągu roku aż o 80 proc. To jest rewolucja. Zauważamy ten trend, spodziewamy się kolejnych rekordów w 2025 r. – przyznał wiceprezes Sanocki, ale nie chciał podawać na razie konkretnych prognoz.

Na pytanie, kiedy przepustowość Lotniska Chopina naprawdę sięgnie sufitu, odparł, że prawdopodobnie za dwa lata. – Przy poziomie 23 mln pasażerów rocznie, a niektórzy podają jeszcze wyższe liczby. Z tym że przystąpiliśmy już do rozbudowy płyty postojowej dla samolotów, a w 2026 r. zacznie się powiększanie terminala pasażerskiego w pirsie południowym i jego powierzchnia wzrośnie o 15 proc. Będzie o 34 proc. więcej miejsc dla samolotów wąskokadłubowych i o 60 proc. dla szerokokadłubowych.



• Czartery wzrosły nam w ciągu roku aż o 80 proc. To jest rewolucja – przyznał wiceprezes Adam Sanocki, wiceprezes PPL

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według aktualnego planu inwestycji na Okęciu mają potrwać do 2029 r. i będą kosztować 1 mld zł, a nie 2,5 mld zł – jak zapowiadano wiosną 2024 r. Z tym że władze PPL zastrzegają, że wydatki na ten cel mogą wzrosnąć o 40 proc. Rozbudowane Lotnisko Chopina obsłuży 30 mln osób rocznie.

Z Modlina lub Radomia

Adam Sanocki przewiduje, że od 2026 r., a zwłaszcza gdy będzie już trwała modernizacja Okęcia, przewoźnicy tani i czarterowi będą chcieli przenosić samoloty na lotniska w Modlinie (ruch w 2024 r. spadł tu o ponad 0,5 mln pasażerów do niemal 2,8 mln) i do Radomia (w ub.r. zaledwie ok. 110 tys. osób). Nie ma mowy o wyprowadz-

ce rejsów z Warszawy decyzją administracyjną, co wymaga skomplikowanej procedury UE, ale trwają w tej sprawie rozmowy z konkretnymi liniami lotniczymi.

– Nasz dział sprzedaży spotyka się ze wszystkimi przewoźnikami i przedstawia ofertę na pozostałych lotniskach mazowieckich, gdzie PPL chcą być bardziej obecne. W lutym nasz zespół leci na rozmowy do Włoch i Girony w Hiszpanii, gdzie nie będziemy już promować Lotniska Chopina, ale właśnie Radom – powiedział wiceprezes.

Przedstawił też diagnozę sytuacji w radomskim porcie oddalonym od stolicy o 100 km, gdzie zdarzają się dni, gdy nie startuje ani jeden samolot: – Lotnisko w Radomiu przejeśliśmy z całym dobrodziej-

stwem inwentarza. Oceniamy, że jest bardzo nowoczesne, ale zbudowano je w niewłaściwym miejscu. Teraz jest w pierwszej fazie rozwoju, która może potrwać nawet pięć lat, i musimy się liczyć z pewnymi stratami [od otwarcia w kwietniu 2023 r. przekroczyły one 61 mln zł]. 2026 rok będzie tu kluczowy.

Jeśli chodzi o lotnisko w Modlinie, to w ub. tygodniu wiceminister infrastruktury Maciej Lasek przypomniał, że od kwietnia 2024 r. ma ono plan generalny. Dokument zakłada w pierwszym etapie rozbudowę za 0,5 mld zł, tak by mogło odprawiać 7,5 mln pasażerów rocznie. Wiceminister podkreślił też, że aż dwie trzecie ruchu lotniczego w Polsce obsługują tanie linie, dla których Modlin ma być na Mazowszu pierwszym lotniskiem nawet po uruchomieniu Centralnego Portu Komunikacyjnego w Baranowie.

Po otwarciu CPK

Aktualne plany przewidują jego otwarcie za 42,5 mld zł na koniec 2032 r. Wtedy też miałby tam zostać przeniesiony ruch pasażerski z Okęcia. Na pytanie, czy Lotnisko Chopina zostanie tylko dla VIP-ów i wojska, wiceminister Lasek odparł: – Przyszłość Okęcia nie została jeszcze przesądzona. To miejsce ma olbrzymi potencjał. Pracujemy nad jego nową funkcją, która byłaby niekonkurencyjna wobec CPK.

– Mamy jeszcze prawie osiem lat, by wypracować przyszłość Lotniska Chopina, więc zaczynamy prace analityczne – ogłosił we wtorek wiceprezes PPL. ●

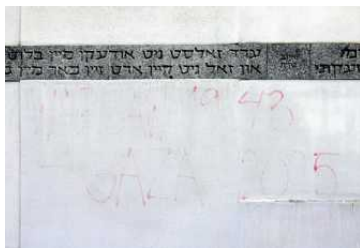
Wandalizm w miejscu pamięci

Dewastacja pomnika Umschlagplatz

Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ wszczęła śledztwo ws. uszkodzenia elementu pomnika Umschlagplatz.

Pomnik w kształcie muru – dzieło Hanny Szmalenberg i Władysława Klamersa – od 1988 r. stoi u zbiegu ul. Stawki i Dzikiej. Przypomina otwarty wagon towarowy. Na ścianach wykute są imiona ofiar Holocaustu.

Pomnik został zdewastowany na początku stycznia. Na stanowiącej część kompozycji ślepej ścianie przedwojennego budynku szkolnego ktoś napisał czerwoną farbą w spreju: „Warsaw 1943 = Gaza 2025”. Identyczny napis pojawił się



FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wtedy na murku z tyłu gmachu Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin” przy ul. Anielewicza 6.

– Zniszczenie murku zostało zgłoszone policji 2 stycznia, zabezpieczono monitoring. Napis będzie zamalowany po oględzinach przez ubezpieczyciela – przekazała Marta Dziewulska, rzeczniczka Muzeum

Polin. O dewastacji pomnika policję powiadomiła dyrekcja Zespołu Szkół Licealnych i Ekonomicznych nr 1; kompleks budynków przy Stawki 10 stanowi wraz z monumentem historyczny zespół Umschlagplatzu.

Napis wywołał falę oburzenia. Głos zabrało m.in. Muzeum Getta Warszawskiego. W oświadczeniu dyrektora Alberta Stankowskiego czytamy: „To bolesne naruszenie przestrzeni pamięci, która należy do nas wszystkich. Stanowczo potępiamy ten akt wandalizmu (...) i wzywamy do poszanowania miejsc, które są święte dla naszej historii. Historia Holocaustu i Zagłady warszawskich Żydów to nie pole do manifestacji współczesnych sporów politycznych czy ideologicznych”.

Ponieważ napis na pomniku kilka dni nie był usuwany, powstała odolna inicjatywa mieszkańców, którzy zamierzali to zrobić sami. Odwołali akcję, gdy 8 stycznia zajęła się tym zawodowa ekipa działająca pod nadzorem służb konserwatorskich. Po oczyszczeniu fragmentu ściany wciąż widać czerwony napis.

Policja poszukuje sprawców obu dewastacji. W przypadku uszkodzenia budynku Muzeum Polin jej postępowanie dotyczy czynu określonego w art. 63a Kodeksu wykroczeń: „Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczone ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzają-

cego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. W przypadku napisu na pomniku w grę wchodzi art. 108 ust. 1 Ustawy o ochronie zabytków: „Kto niszczy lub uszkadza zabytek, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu”.

– Wykonaliśmy oględziny elewacji. Zabezpieczono nagrania z monitoringu, przesłuchano konserwatora zabytków. Dokumentację przekazaliśmy prokuraturze – poinformował mł. aspirant Jakub Pacyniak, oficer prasowy Komendy Rejonowej Policji w Śródmieściu. Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ wszczęła 10 stycznia śledztwo ws. uszkodzenia zabytku na szkole w Warszawie. ● **Tomasz Urzykowski**

Ochrona klubu Wesele

Gazem po oczach i duszenie

– Nie byłam w stanie uwierzyć, że taka patologia dzieje się w stolicy europejskiego kraju – mówi jedna z poszkodowanych. Ochrona klubu Wesele jest obwiniana o brutalne zachowanie wobec klientów.

Rafał Górski

Katarzyna Jerzak postanowiła z przyjaciółmi spędzić imprezę halloweenową w jednym z warszawskich klubów. Wybór padł na Club Wesele na rogu ulic Żurawiej i Parkingowej. To popularne zagłębie klubowe stolicy. Jednak, jak we wszystkich klubach w noc poprzedzającą dzień Wszystkich Świętych, przed Weselem utworzyła się tego wieczoru gigantyczna kolejka. Katarzyna ze znajomymi stanęła z boku, żeby obserwować, czy wpuszczanie gości do klubu przebiega sprawnie.

– Mój narzeczony chciał zapalić papierosa, ale zgubił zapalniczkę. Podeszedł do kolejki i poprosił o ogień. W tym momencie podeszedł do nas ochroniarz, który oskarżył nas o próbę wepchnięcia się w kolejkę – relacjonuje Katarzyna. Od słowa do słowa ochroniarz stawał się coraz bardziej agresywny. Katarzynę wyzywał od szmat. W jej obronie stanął narzeczony. – Bronił mnie słownie, na co ochroniarz, bez uprzedzenia, prysnął mu gazem w oczy. Użył naprawdę sporych ilości – wspomina kobieta.

Pół puszki na twarz

Club Wesele to miejsce, w którym co tydzień bawią się tłumy ludzi. Znak rozpoznawczy lokalu to weselny klimat. Jest wodzirej, są aktorzy odgrywający role pary młodej, a z głośników słychać weselne hity. Właścicielem dyskoteki jest spółka

Dj Bar, która wchodzi w skład Warszawskiej Grupy Rozrywkowej. To konsorcjum prowadzące kilka lokali w Warszawie, m.in. Sketch Nite przy ul. Mazowieckiej i pub Lolek na Polu Mokotowskim.

W sieci roi się od komentarzy na temat działalności klubu. Te pozytywne, dotyczące specyficznej atmosfery rodem z wiejskiego przyjęcia weselnego, mieszają się z dramatycznymi opisami scen, których głównymi bohaterami są ochroniarze. Powtarzają się opisy ich brutalnych zachowań. Od poszkodowanych osób słyszę, że często mają zamaskowane twarze, a ofiary wybierają losowo.

Tak było w przypadku Adriana, który bawił się w klubie w czerwcu ub.r. Do Wesela poszedł razem z kolegą. W środku imprezy wyszli się przewietrzyć, ale wrócić już nie mogli, mimo że na nadgarstku mieli opaski świadczące, że zapłacili wcześniej za wejście i są gośćmi klubu. – Sytuacja była napięta, bo w środku zostawiliśmy drinki. W końcu opuściliśmy, ale na odchodne powiedziałem ochronie, co myślę o ich zachowaniu. Gdy byliśmy ok. 500 m od klubu, podbiegł do nas jeden z ochroniarzy i psknął mi gazem prosto w twarz. Miałem wrażenie, że zużył pół puszki – relacjonuje mężczyzna. Rykoszetem dostał kolega Adriana. Gdy znajomy związał się z bólu, ochroniarz podeszedł do niego i przyznał, że to z zemsty, że Adrian nie chciał się podporządkować. – Podeszedł



• Zamaskowani ochroniarze z Clubu Wesele na Żurawiej
FOT. MATERIAŁY CZYTELNIKA

i powiedział: „sorry, ale tylko twój kolega miał dostać” – wspomina poszkodowany.

„Wykręcił mi rękę”

Podobna historia przydarzyła się w listopadzie Aleksandrze Korzeb. Do Wesela poszła z narzeczonym i znajomymi. Jej partner wyszedł na papierosa z kolegą. Aleksandra razem z koleżanką uznały w tym czasie, że pora wracać do domu. – Zadzwońłam do Wojtka, żeby wrócił, bo miał numerki do szatni. Chcieli wejść i poinformowali ochronę, że chcą zabrać kurtki. Na co menedżer bez słowa strzelił chłopakom gazem po oczach – mówi Aleksandra. Według niej jej partner i znajomy byli trzeźwi. Stała przy wyjściu, czekała na numerki i obserwowała całą sytuację. Gdy przyjaciele zostali zaatakowani, postanowiła zareagować. Wyjęła też telefon, chciała uwiecznić sytuację, żeby mieć dowód, że zachowanie menedżera, za którym stoi ochrona, jest bezpod-

stawne. – Jak zobaczyłam, co się dzieje, stanęłam w obronie chłopaków. Gdy menedżer zobaczył, że go nagrywam, wykręcił mi rękę i wyrwał telefon – twierdzi.

Aleksandra zadzwoniła na policję. Jak przekonuje, policjanci powiedzieli, że do Wesela przyjeżdżają kilka razy w tygodniu. – Powiedzieli, że to standard, że ktoś dostaje tu gazem. Nie byłam w stanie uwierzyć, że taka patologia dzieje się w stolicy europejskiego kraju.

W grudniu chwile grozy przeżył Marcin. W klubie bawił się z partnerką i jej koleżanką. Gdy wychodzili, zostali napadnięci przez jednego z ochroniarzy, który prawdopodobnie po prostu się pomylił. – Wysokościł do nas ni stąd, ni zowąd. A byliśmy zupełnie spokojni, wcześniej nie byliśmy zamieszani w żadną sprzeczkę, nic. Chciał mnie uderzyć, ale nie trafił. Zawołał kolegów, którzy spiskali nas gazem i dusili moją dziewczynę – mówi mężczyzna i dodaje, że działo się to, mimo że kilkukrot-

nie powtarzali, że to pomyłka. – Sprawę zgłosiliśmy na policję – kończy.

Sytuacje (nie)wymagające interwencji

O stanowisko w sprawie zachowania ochrony poprosiliśmy kierownictwo klubu. Przedstawiciel lokalu nie ma sobie nic do zarzucenia. „Zadaniem pracowników (ochrony) jest zapewnienie bezpieczeństwa, w szczególności naszym gościom, jak i personelowi Klubu, a także zapobieganie konfliktom i ich eskalacji. Każda interwencja jest monitorowana przez menedżera Klubu” – czytamy w oświadczeniu przesłanym przez dyrektora zarządzającego spółki DJ Bar Pawła Kowalewskiego. Zaprzecza, by ochrona stosowała przemoc wobec przypadkowych osób.

Według zarządcy Wesela użycie gazu pieprzowego przez pracowników porządkowych klubu jest środkiem ostatecznym, stosowanym wyłącznie w sytuacjach, gdy istnieje bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia osób przebywających w klubie. „Pragnę podkreślić, że nie akceptujemy użycia siły w sytuacjach niewymagających interwencji” – napisał Kowalewski i dodał, że większość opinii o pracy ochrony jest nieprawdziwa. „Prowadzimy działalność z troską o naszych gości i zawsze stawiamy na pierwszym miejscu ich bezpieczeństwo” – podsumował.

Poprosiliśmy śródmiejską komendę policji o podanie liczby interwencji, które funkcjonariusze przeprowadzili w związku z wydarzeniami w Clubie Wesele. O informację wystąpiliśmy w zeszłym tygodniu. Rzecznik policji mł. asp. Jakub Pacyniak przekazał, że biuro prasowe jest w trakcie zbierania informacji.

Do publikacji tego artykułu nadal na nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ●

Odbudowa Pałacu Saskiego

Kolejną przeszkodę zobaczył ratusz

Stołeczny ratusz odwołał się od jednej z kluczowych decyzji otwierających drogę do odbudowy Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla i kamienic od strony ul. Królewskiej. Według urzędników planowana inwestycja może negatywnie wpłynąć na środowisko Ogrodu Saskiego.

Zaskarżoną przez miasto decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach wydała 5 grudnia 2024 r. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie. Dotyczy ona odbudowy zniszczonej w czasie II wojny światowej zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego, złożonej z pałaców Saskiego i Brühla oraz kamienic przy ul. Królewskiej.

Zgodnie z przyjętą przez poprzedni Sejm specustawą mającą ułatwić tę inwestycję, pierzeja powinna być gotowa do 2030 r. kosztem ponad 2,4 mld zł z budżetu państwa. Do realizacji przedsięwzięcia powołano spółkę celową Pałac Saski. Wspomniane gmachy mają stać w bezpośrednim sąsiedztwie Ogrodu Saskiego.

– Naszym zadaniem jest ochrona cennego parku i to robimy – podkreśla rzeczniczka prasowa ratusza Monika Beuth.

Od decyzji RDOŚ odwołało się miejskie Biuro Ochrony Środowiska. Wniosło o natychmiastowe wstrzymanie wykonania tej decyzji, uchylenie jej w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Odwołanie podpisane przez wicedyrektorkę BOŚ Patrycję Stawiarz wraz z aktami sprawy zostało przesłane do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, gdzie będzie rozpatrywane.

W zaskarżonej decyzji stwierdzono brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Zarzucono jej m.in.: • brak szczegółowej weryfikacji Karty Informacyjnej Przedsięwzięcia w zakresie danych zawartych w inventaryzacji gatunków zwierząt, w tym podlegających ochronie gatunkowej (ptaków i nietoperzy); • brak dogłębnego przeanalizowania wpływu realizacji inwestycji na zmianę warunków gruntowo-wodnych (kwestie podnoszone przez geologa powiatowego);

• stwierdzenie braku wpływu realizacji inwestycji na pomnik przyrody – kasztanowiec zwyczajny oraz parkowy drzewostan znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie inwestycji;

• brak ustalenia kompensacji przyrodniczej adekwatnej do poniesionych strat w środowisku przyrodniczym (kompensacja przyrodnicza nie jest podyktowana zasadą zrównoważonego rozwoju, ale w opinii miasta jest konieczna z uwagi na dużą wycinkę i duże straty w środowisku przyrodniczym w tym miejscu powodowane zakresem planowanej inwestycji); • brak weryfikacji potrzeby nałożenia obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko, pomimo że z samego zakresu przedsięwzięcia wynika, że jego realizacja może mieć bezpośredni i pośredni negatywny wpływ na zdrowie i warunki życia ludzi; • brak określenia w decyzji zakresu, terminu i obowiązków dotyczących przedłożenia informacji o wynikach monitoringu RDOŚ w Warszawie Prezydentowi m.st. Warszawy oraz innym organom.

Konieczność analizy

Nie jest to pierwsza decyzja środowiskowa RDOŚ dla tej inwestycji. Od poprzedniej, wydanej 23 października 2023 r., także odwołało się miejskie Biuro Ochrony Środowiska. Wtedy też wskazało na błędy i braki w przygotowanej przez spółkę Pałac Saski Karcie Informacyjnej Przedsięwzięcia. Niektóre zastrzeżenia z tamtego odwołania powtarzają się w obecnym.

– Realizacja takiej inwestycji winna uwzględniać kwestie ochrony środowiska, w tym zieleni parkowej i warunków życia mieszkańców. Konieczne jest przeprowadzenie głębokiej analizy wartości kulturowych i przyrodniczych.

Naszym zadaniem jest
ochrona cennego parku
i to robimy

MONIKA BEUTH
rzeczniczka prasowa ratusza

W ramach inwestycji planowane są m.in. trzy kondygnacje podziemne, które zrealizowane bez należytej analizy warunków hydrogeologicznych mogą negatywnie wpłynąć na drzewa rosnące w parku. Wg posiadanych przez nas informacji inwestor niedostatecznie zweryfikował też faunę i florę – stwierdziła wówczas Magdalena Młochowska, dyrektorka koordynatorka ds. zielonej Warszawy.

Spółka robi swoje

Tamto odwołanie nie zostało rozpatrzone, bo w 2024 r. spółka Pałac Saski wystąpiła do RDOŚ z nowym wnioskiem o kolejną decyzję środowiskową. Tym razem przygotowała dokumentację uwzględniającą wyniki rozstrzygniętego w październiku 2023 r. konkursu na koncepcję odbudowy zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego, który wygrał projekt autorstwa pracowni WXCA.

– Nie znamy treści obecnego odwołania. Nie wiemy, którego fragmentu decyzji dotyczy – mówi rzeczniczka spółki Sławomir Kułiński. ●

Tomasz Urzykowski

W Zielonce osiedle wielkie jak miasto

Protest przeciwko planowi zagospodarowania

Liczyłam i nie dowierzałam: tu może zamieszkać nawet 16 tys. ludzi – mówi architektka z Zielonki, która zaangażowała się w protest przeciwko planowi zagospodarowania szykowanemu przez lokalny samorząd.

Zielonka to niewielka miejscowość kilkanaście kilometrów na północny wschód od Warszawy. Dominują w niej domy jednorodzinne, jednym z wyższych budynków jest trzypiętrowy ratusz przy ul. Lipowej.

Na północy Zielonki, przy ul. Podleśnej, jest osłonięty betonowym ogrodzeniem teren po fabryce cegieł i materiałów ceramicznych. To ok. 14 ha pod lasem Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Samorząd Zielonki chce dopuścić tu intensywną zabudowę: aż siedem kondygnacji.

Zielonka w emocjach

Zabudowa na terenach cegielni zapisana została w projekcie planu zagospodarowania, którego konsultacje potrwały w Zielonce do 24 stycznia (przedłużone). Projekt planu pozwala zabudować 60 proc. 14-ha działki. Pozwolono na siedmiokondygnacyjną zabudowę.

Współczynnik intensywności zabudowy ustalono na 4,8. To oznacza gęstą zabudowę – na każdym 1 m kw. pod zabudowę może po-



wstać 4,8 m kw. budynku. Z prostej matematyki wychodzi, że mogłaby tu powstać zabudowa o pow.ok. 400 tys. m kw. – przy średnim metrażu 50 m kw. to 8 tys. mieszkań.

– Próbowałam to sama oszacować, radziłam się znajomych planistów. Liczyłam i nie dowierzałam wynikom: wyszło mi, że mogłoby tu powstać może nawet 8 tys. mieszkań. To oznacza nawet 16 tys. ludzi. Przecież dziś całe nasze miasto ma 16 tys. ludzi – mówi architektka.

To byłaby wręcz nowa dzielnica Zielonki zmieniająca demograficzny punkt ciężkości miejscowości.

Burmistrz nie rozmawia

Czy te rachunki są trafne? Na spotkaniu informacyjnym w Urzędzie Miasta Zielonki, które zorganizowano 30 grudnia, w okresie, kiedy dużo ludzi wyjeżdża na świąteczne urlopy, pytanie o to, ile mieszkań pozwoliłby zbudować plan zagospodarowania, za-

dawano wielokrotnie. Nie padła na to odpowiedź.

To jedno z pytań, które zadałem w urzędzie Zielonki. Burmistrzem II kadencji jest 37-letni Kamil Michał Iwandowski z KWW Mieszkańcy. Próbowałem namówić burmistrza na rozmowę. „Ze względu na złożoność i wielowątkowość całego tematu, jak również ze względu na wieloelementowy jego wymiar, rozmowa telefoniczna nie wyczerpie i w całości nie zobrazuje przedmiotowej sprawy” – odpisał mi. A na pytania wysłane mailem odpisał: „W związku z tym, iż sprawa wymaga pełnego i dokładnego przedstawienia oraz narysowania genezy związanej z tym obszarem, w najbliższych dniach zostaną opublikowane oficjalne i zgodnie ze stanem faktycznym i prawnym informacje w przedmiocie tej sprawy”. I kazał czekać na publikację danych. Na razie na stronie miasta ich nie ma.

A szkoły, a drogi?

Mieszkańcy Zielonki są poirytowani brakiem informacji od władz miasta. Skala planowanej inwestycji budzi wiele obaw. Przy kilku – a może kilkunastu? – tysiącach mieszkańców potrzebna jest już cała infrastruktura społeczna: drogi, przedszkola, szkoły, wodociągi, kanalizacja... Tego wszystkiego przy ulicy Podleśnej nie ma. I nie wiado-

mo, kto miałby całą tę infrastrukturę zbudować.

Kłopot jest nawet z dojazdem. Dziś na teren cegielni trzeba jechać ul. Podleśną – wąską, jednopasmową, przeciskając się przez pół Zielonki, albo drogą przez las do obwodnicy Marek. Tyle że to też wąska ulica, a jej właścicielem jest nadleśnictwo Drewnica. Pytałem Iwandowskiego o plan skomunikowania osiedla na terenie cegielni. To jedno z pytań, na które nie odpowiedział.

– Nie znam nikogo, kto byłby za zabudową taką, jaką proponuje plan – mówi Amelia Żyndul. – Część mieszkańców w ogóle tam nie widzi zabudowy, część przekonuje, że tam należy ulokować przemysł, część uważa, że tak jak po sąsiedzku zabudowa powinna jednorodzinna. Ja nawet jestem za zabudową, ale nie siedmiokondygnacyjną i nie dla tysięcy ludzi – mówi.

100 proc. w radzie miasta

Nie wiadomo jeszcze, kiedy radni Zielonki będą dyskutować nad uchwaleniem planu zagospodarowania rejonu ul. Podleśnej. W tej kadencji w radzie miasta nie ma ostrych sporów: komitet burmistrza Iwandowskiego zdobył w wyborach blisko 57 proc. głosów, co dzięki jednomandatowym okręgom doprowadziło do sytuacji, że obsadził 100 proc. mandatów w 15-osobowej radzie miasta. ● **Michał Wojtczuk**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34356935

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa BRÓDNO Administracja Osiedla „Kondratowicza,”
ul. Chodecka 13 Warszawa

OGŁASZA PRZETARG DWUSTOPNIOWY

Przedmiotem przetargu jest:
Remont parterów w budynkach mieszkalnych przy ul. Suwalska 26a i 28 w Osiedlu „Kondratowicza”.
Wadium 6 000 zł.

- Materiały przetargowe można otrzymać w siedzibie Osiedla „Kondratowicza” w pok. nr 1. lub email; lukasz.jakubowski@smbrodno.pl
- Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do dnia **28.01.2025r. godz. 9⁰⁰** w sekretariacie Osiedla.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu: **28.01.2025r. o godz. 10⁰⁰** w Sali konferencyjnej p nr. 4 Administracji Osiedla ul. Chodecka 13.
- Wadium w wysokości określonej w Specyfikacji należy wpłacić na konto nr PKO BP S.A. Oddział 4 w Warszawie nr 77 1020 1156 0000 7902 0006 4055.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, nie przyjęcia żadnej z ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- Spółdzielni przysługuje prawo podjęcia rokowań z wybranymi oferentami.
- Odpowiedzialnym za udzielanie informacji w sprawach przetargu oraz upoważnionym do kontaktów z oferentem jest specjalista ds. budowlanych Łukasz Jakubowski tel. 22 519 49 20.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34357097

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

wyborcza
DUŻYFORMAT

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34357074

msm międzyzakładowa
ENERGETYKA spółdzielnia
WUM mieszkaniowa

MSM „ENERGETYKA”
00-719 Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8a,
tel. /22/ 841-60-11, fax /22/ 840-53-31
www.msmenergetyka.pl/przetargi

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO
Nr 4/2025 (w trybie przetargu nieograniczonego)

na wykonanie budowy wiat o konstrukcji żelbetowo-stalowej do segregacji śmieci i czasowego gromadzenia odpadów bytowych oraz kubaturowych z wykonaniem linii zasilającej, wiaty dla budynków mieszkalnych wielorodzinnych: ul. Konstancińska 7, 7A, 9; ul. Konstancińska 5, 5A, będących w zasobach Administracji Osiedla „Sadyba” w Warszawie wraz z wykonaniem geodezyjnej dokumentacji powykonawczej

Pożądany termin realizacji zamówienia: do dnia 31.07.2025 r.
Okres gwarancji: min. 36 miesięcy

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierającej szczegółowe materiały przetargowe zostanie przesłany na adres mailowy Oferenta po dokonaniu opłaty **za SWZ w wysokości 50,- zł** na konto XV O/PKO BP S.A. nr 31 1020 1156 0000 7102 0006 3529 i przesłaniu skanu potwierdzenia przelewu opłaty na adres mailowy: techniczny@msmenergetyka.pl w dniach: pn. – pt. w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰

Oferent, który nie zakupił od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.
Termin zakupu SWZ **do dnia 30.01.2025 r.**

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:
– **w sprawach technicznych** – Ewa Zera, tel. 22/ 567-22-77, 608-644-272,
– **w sprawach formalnych** – Agnieszka Więcko, tel. 22/ 840-46-71,
e-mail: techniczny@msmenergetyka.pl

Od Oferentów wymagane jest wniesienie **wadium** w formie pieniądza w wysokości: **3.000,- PLN**

Składanie ofert: w siedzibie Zamawiającego: Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8a **do dnia 31.01.2025r. do godz. 10⁰⁰** w Kancelarii (parter)
Otwarcie ofert: w siedzibie Zamawiającego: Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8a **w dniu 31.01.2025r. o godz. 11⁰⁰** w Sali Konferencyjnej (pok. nr 3)

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn oraz do nieponoszenia odpowiedzialności prawnej i finansowej za przygotowanie przez Oferentów ofert, oraz do podziału zamówienia pomiędzy więcej niż jednego wykonawcę

Postępowanie przetargowe przeprowadzane jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi w MSM Energetyka”

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34356908

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m. st. Warszawy www.zzw.waw.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do października 2026 r. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 07 tel. 22 277 42 44 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34357057

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, reprezentowanego przez Burmistrza Dzielnicy Włochy i Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Włochy, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie dróg gminnych – ul. Jabłonowskiej i Janowskiej wraz z przebudową drogi powiatowej – Al. Krakowskiej, na działkach ew. nr 92/9, 100, 101, 102 z obrębu 2-05-02 w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy.

Działki lub ich części, które w całości staną się własnością lub planowane są do przejęcia na rzecz m.st. Warszawy: 92/9 (**92/11**, 92/12), **100**, 101 (**101/1**, 101/2), **102** z obrębu 2-05-02. Przed nawiasem wskazano numery działek ewidencyjnych przed podziałem, w nawiasie działki powstałe po podziale, pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek po podziale, przeznaczone pod przejęcia na rzecz m.st. Warszawy. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek w całości lub w części w istniejących pasach drogowych lub poza pasami drogowymi przeznaczone w całości pod drogi publiczne.

Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone 45/4, 18/1, 46/4, 46/17, 46/8, 46/3, 2/1, 2/2 z obrębu 2-05-02.

Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy (poniedziałki i czwartki w godz. 8³⁰-15³⁰ – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, środa jest dniem bez obsługi klienta zewnętrznego, tel. (22) 443 43 86, sekretariat (22) 443 43 76) oraz do czasu wydania decyzji kończącej sprawę zgłaszania wniosków i zastrzeżeń, a także wypowiedziania się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
/-/
Aneta Senator
p.o. Naczelnika Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy
/podpisano elektronicznie/

Informator
usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343334

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343435

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34342282

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34343614

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34343276

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Andrzejowi Nędzarkowi

z powodu śmierci

Mamy

składają

Marcin Wiącek

Rzecznik Praw Obywatelskich
oraz koleżanki i koledzy z Biura RPO

34357070

It was with great sadness that I received the news of the death of



Professor
Andrzej Iwo Dobrzański

in the USA on January 3, 2025.

The Professor was a Warsaw insurgent and a German prisoner of war. After returning to Poland, he completed his medical studies in Warsaw. His father, Professor Antoni Dobrzański, was the Head of the Department of Laryngology and the Dean at the Warsaw Medical University.

In his generosity, Professor Andrzej Iwo Dobrzański donated funds to the Museum of the History of Medicine at the Medical University of Warsaw. In our University Library, one of the rooms is named after the father of the deceased Professor.

An outstanding physician, a specialist in orthopaedics and hand surgery, has passed away. Despite years of working in the USA, he was very attached to Poland and our shared University. In gratitude for his services to our university, the Senate awarded the Professor the "Medal for Services to the Medical University of Warsaw".

Thank you, Professor. May you rest in peace.

Marek Kravczyk

Rector of the Medical University of Warsaw
in 2008-2016

34356915



Iwona Wysocka-Ginalska

Najukochańsza Żona, Siostra i Szwagierka.
Chodząca dobroć, silna, pełna energii.
Czuła, niezrównana opiekunka ogniska domowego.
Wrażliwa na piękno przyrody. Pasjonatka kwiatów i podróży.
Ale Jej podróż przez życie przerwała
zbyt wcześnie nieuleczalna choroba.
Pozostawiła po sobie bezgraniczną pustkę.

Msza pogrzebowa zostanie odprawiona
20 stycznia 2025 roku o godzinie 12.00
w kościele św. Karola Boromeusza, po której,
pogrążeni w głębokim smutku i żalu,
pożegnamy Zmarłą przy grobie rodzinnym na Starych Powązkach.

Rysiek, Marysia i Andrzej

34356841

Łącząc się w żałobie i smutku

składamy kondolencje

Panu

Markowi Mastowskiemu

Dyrektorowi mokotowskiego
Młodzieżowego Domu Kultury

z powodu śmierci

Mamy



Samorząd Dzielnicy Mokotów

m.st. Warszawy

34356856

Dnia 11 stycznia 2025 roku zmarł w Warszawie, w wieku 88 lat



Prof. Jerzy Bauer

kompozytor, od 1960 roku pedagog łódzkiej Akademii Muzycznej

Członek Związku Kompozytorów Polskich od roku 1966,
w latach 1989-91 jego wiceprezes.

Żegnamy Zmarłego ze smutkiem, przekazując wyrazy współczucia

Żonie i synowi Andrzejowi,
wybitnemu wiolonczeliście.

Związek Kompozytorów Polskich

34357000

Profesor
Ewie Freyberg

Wyrazy głębokiego współczucia

Po śmierci Męża

Piotra



składa

Zofia Rutyna Frelek

Zawsze będę pamiętać wspólną wycieczkę do Sandomierza.

34356988

W dniu 6 stycznia 2025 roku zmarł przeżywszy 93 lata



gen. bryg. w st. spocz.

Józef Osek

Ceremonia pogrzebowa zostanie odprawiona
16 stycznia (czwartek) 2025 roku o godzinie 12.00
w Kaplicy na Cmentarzu Ewangelicko - Reformowanym
przy ul. Żytniej 42 w Warszawie, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w żałobie i smutku

Rodzina

34356848

Katarzynie Berek oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
po stracie



Mamy

składają
sąsiedzi z ulicy Lwa

34356931

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Profesora
Józefa Winkowskiego

długoletniego i zasłużonego Pracownika
Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk,
Przewodniczącego Rady Naukowej IPI PAN w latach 1999-2006,
wybitnego matematyka i informatyka.

Rodzinie

składają

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk

34357002

3 stycznia 2025 roku w wieku 65 lat
odeszła od nas
ukochana Mama i Córka



Julita Szukała

“nigdy nie spotkałem nikogo, kto tyle pomógł obcym ludziom,
nie chcąc nic w zamian”

“jest to wielka niesprawiedliwość,
świat ma wobec Julity ogromny dług”

Zmarłą pożegnamy
20 stycznia 2025 roku o godzinie 11.00
w Domu Pogrzebowym
na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

O czym zawiadamiają

córka i mama

34357016

NATO powołuje Straż Bałtycką

Premier Polski Donald Tusk udał się we wtorek do Helsinek, by wziąć udział w Baltic Sea NATO Allies Summit.

Wiktorija Bieliaszyn

Szczyt szefów państw i rządów Morza Bałtyckiego zwołali prezydent Finlandii, premier Estonii i sekretarz generalny NATO. Głównym celem spotkania ma być uzgodnienie działań, które zabezpieczą infrastrukturę krytyczną na Morzu Bałtyckim przed rosyjską dywersją.

Przed wylotem do Helsinek szef polskiego rządu wygłosił oświadczenie na lotnisku w Warszawie. „Będziemy rozmawiali o praktycznych działaniach zabezpieczających Bałtyk przed (...) rosyjską dywersją. Będziemy rozmawiali o tym, jak wzmocnić już uruchomioną akcję NATO” – zapowiadał.

W ten sposób Donald Tusk odniósł się do propozycji, którą Polska złożyła 27 listopada w Sztokholmie. Polskie władze wystąpiły wtedy z apelem o wzmocnienie kontroli na Bałtyku w ramach aktywności NATO w reakcji na akty rosyjskiej dywersji. Miałaby ona odbywać się w ramach tzw. „navy policing”, czyli wspólnego przedsięwzięcia kontrolowania i zabezpieczania wód bałtyckich przy udziale jednostek tawowskich oraz narodowych.

– Zaproponowaliśmy, trochę na wzór Air Policing, misji kontrolowania przestrzeni powietrznej nad Polską, żeby tego typu wzmocnione patrole były także na Morzu Bałtyckim – wyjaśniał Tusk.

Walka z rosyjskim zagrożeniem

We wtorek premier po raz kolejny przypominał, dlaczego jest to kwestia kluczowa. Mówił o aktywności rosyjskich statków tzw. floty cieni, które mają nie tylko transportować ropę, omijając w ten sposób sankcje, ale także być zaangażowa-



• Prezydent Finlandii Alexander Stubb, premier Donald Tusk oraz sekretarz generalny NATO Mark Rutte podczas szczytu w Helsinkach

FOT. REUTERS / ANTTI
AIMO-KOIVISTO

Skuteczne odstraszenie polega na twardych decyzjach w sytuacji naruszenia bezpieczeństwa Bałtyku: zatrzymania statku, aresztowania załogi i wyjaśnienia tego, kto stoi za aktem dywersji

DONALD TUSK
premier

ne w działalność dywersyjną i atakować podwodną infrastrukturę.

– Skuteczne odstraszenie polega na twardych decyzjach w sytuacji naruszenia bezpieczeństwa Bałtyku: zatrzymania statku, aresztowania załogi i wyjaśnienia tego, kto stoi za aktem dywersji – tłumaczył.

Szef polskiego rządu nie ukrywał, że modelowy przykład zachowania w tego rodzaju sytuacjach zademonstrowała niedawno Finlandia w reakcji na zerwanie podmorskich kabli.

– Po kolejnym incydencie Finlandia zareagowała adekwatnie, zatrzymano statek. To był pierwszy przykład tego, że działania stanowiące, o które apelowała Polska, mogą przynieść skutek – stwierdził.

Dywersja i omijanie sankcji to niejedyny zagrożenie, które powinni mieć na uwadze decydenci. Tusk

zauważył, że rosyjskie statki „bardzo często nie spełniają norm ekologicznych”, tym samym stwarzając dla Bałtyku także zagrożenie ekologiczne.

Z oficjalnego komunikatu opublikowanego na stronie kancelarii premiera wynika, że w Helsinkach Tusk spotka się m.in., z prezydentem Finlandii Alexandrem Stubbem.

Fregaty, samoloty i inne uzbrojenie

Podczas szczytu w Helsinkach sekretarz NATO Mark Rutte oficjalnie poinformował o powołaniu Straży Bałtyckiej, której celem będzie wzmocnienie bezpieczeństwa w regionie. Mają stanowić ją fregaty, samoloty patrolowe oraz inne rodzaje uzbrojenia.

Straż Bałtycka, przekonywał Rutte, ma poprawić zdolność sojuszników do reagowania na akty

destabilizacji ze strony Rosji. Nowa aktywność wojskowa ma też wzmocnić ochronę infrastruktury krytycznej.

– Współpracując ze wszystkimi sojusznikami, zrobimy wszystko, co konieczne, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko naszej krytycznej infrastruktury, ale także wszystkiego, co jest nam drogie – mówił.

W szczycie w Helsinkach biorą udział prezydent Finlandii Alexander Stubb, premier Estonii Kristen Michal, premier Danii Mette Frederiksen, kanclerz Niemiec Olaf Scholz, prezydent Łotwy Edgars Rinkēvičs, prezydent Litwy Gitanas Nausėda, premier Polski Donald Tusk, premier Szwecji Ulf Kristersson, sekretarz generalny NATO Mark Rutte i wiceprzewodnicząca wykonawczej Komisji Europejskiej Henna Virkkunen. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357025

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział XII Cywilny pod sygnaturą akt XII Ns 1268/22 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Chelm” w Gdańsku o stwierdzenie nabycia spadku po **Ryszardzie Stanisławie Dębowskim**, synu Piotra i Marii, zmarłym w dniu 8 sierpnia 2021 roku w Gdańsku, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Gdańsku. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku wzywa wszystkie osoby, które należą do kręgu spadkobierców ustawowych po Ryszardzie Stanisławie Dębowskim, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357093

Syndyk sprzedaje z wolnej ręki w formie przetargu: **Nieruchomość gruntową niezabudowaną o powierzchni 3,9322 ha**, położoną we wsi Grzybiany, oznaczoną według ewidencji gruntów jako: dz. nr 258, obręb 0003, Grzybiany, jednostka ewidencyjna 020904_2, Kunice, powiat legnicki, województwo dolnośląskie, opisaną KW nr LE1L/00090207/4, za cenę nie niższą niż **199 000,00 zł netto**. Przetarg w dniu 20.02.2025 r. o godzinie 13:00 w siedzibie Kancelarii Restrukturyzacyjnej Sp. z o.o. przy ul. Fabrycznej 6, 53-609 we Wrocławiu. Wadium w kwocie 20.000,00 zł. Rachunek: 26 1930 1031 2250 0267 9729 0001. Oferty należy składać **do 19.02.2025 r.** Regulamin przetargu, operat szacunkowy na stronie **www.krsa.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356913

Prezydent Miasta Sosnowca wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.), informuje, **że Tadeusz Szewczyk pełnomocnik Górnos Śląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów S.A. wystąpił z wnioskiem o zobowiązanie właściciela działki ozn. nr 6266 o pow. 156 m², obręb 0010 – Sosnowiec do jej udostępnienia w celu remontu (metodą bezwykopową) reliningiem w istniejącym wodociągu stalowym Dn 1400.** Osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu – pok. 420 IV piętro lub kontakt tel. 032 296 0 413 i mogą swe prawo udowodnić. Jeżeli w podanym terminie nikt się nie zgłosi lub zgłoszyszy się własności nie udowodni, zostanie wszczęte przedmiotowe postępowanie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356872

STAROSTA PŁOŃSKI GG.6821.54.2024 Płońsk, 10.01.2025r. **OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO** Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124, 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.), Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie: – ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **797 o pow. 0,06 ha**, położonej w obrębie **Nowe Miasto, jednostka ewidencyjna Nowe Miasto – miasto** w celu realizacji inwestycji budowy gazociągu średniego ciśnienia DN 90PE. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługuje prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe. W związku z powyższym informuję, że strony mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 14 pok.313, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: mdebska@powiat-plonski.pl lub za pośrednictwem platformy e-PUAP. STAROSTA Artur Adamski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357051

Z ogromnym smutkiem żegnamy naszego Szefa i Przyjaciela

Piotra Freyberga

założyciela firmy 3M w Polsce, pierwszego i wieloletniego dyrektora zarządzającego 3M Poland i 3M Wrocław, przez wiele lat związanego z inwestycjami 3M we Wrocławiu.

Piotrze, jesteśmy wdzięczni, że byłeś z nami i nauczyłeś nas myśleć ambitnie, mierzyć wysoko i przekraczać granice.

Zostaniesz w naszej pamięci nie tylko jako strateg i wizjoner, ale także niezwykle człowiek, wspinały szef, dobry kolega, zawsze z odpowiednim dystansem i humorem do otaczającej nas rzeczywistości.



Pani Ewie Freyberg i Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy wszystkich spółek 3M w Polsce

Wielka Brytania płaci za brexit

Bez unijnego gorsetu regulacji Wielka Brytania miała rozkwitnąć. Ale kurs funta spada, rośnie ryzyko nowego kryzysu zadłużeniowego.

– Obawiamy się, że inwestorzy stracili wiarę w Wielką Brytanię – powiedziała zarządzająca funduszami w M&G Investments.

Ireneusz Sudak

Pięć lat temu Wielka Brytania wyszła z Unii Europejskiej. Kraj miał stać się mlekiem i miodem płynący, tymczasem przy Downing Street mieszka już piąty premier, euro i dolar umacniają się wobec funta, a londyński indeks giełdowy FTSE wzrósł o 20 proc. – miernie w porównaniu z 85-procentowym wzrostem niemieckiego DAX-a.

I dokładnie w piątą rocznicę brexitu Londyn mierzy się z ryzykiem największego kryzysu finansowego od 1976 r.

Kryzys na rocznicę

Mieszkańcy Zjednoczonego Królestwa nie tak wyobrażali sobie życie poza UE, o czym świadczą badania opinii publicznej z ubiegłego roku. Według pracowni YouGov 59 proc. Brytyjczyków zagłosowałoby za ponownym wstąpieniem do Wspólnoty. Ale powrót do UE w ogóle nie jest na politycznej agendzie.

Brexit nie przyniósł wyspiarzom ani większego dobrobytu, ani większej stabilizacji politycznej. Londyn przeżywa taki sam, a może jeszcze większy kryzys niż pogrążona w politycznym chaosie Francja i Niemcy. Francja opanowała pod koniec roku problemy budżetowe, a Berlin czeka na lutowe wybory do Bundestagu.

O ile pożary w dwóch największych gospodarkach Unii Europejskiej wydają się (na razie) ugaszone, to nowe ognisko na Starym Kontynencie wybuchło w Londynie. Nie oznacza to, że bez brexitu kryzysu by nie było, ale być może byłby łagodniejszy.

Budżet się sypie

Problemem są trwające już od lat problemy budżetowe: dochody nie tylko nie pokrywają wydatków (deficyt to akurat nie nadzwyczajnego w rozwiniętych gospodarkach), ale rząd nie ma pomysłu na to, jak zapewnić inwestorów, że to nie jest problem i gospodarka jest silna.

Gdy w lipcu funkcję premiera obejmował Keir Starmer z Partii Pracy, przyznał, że „brytyjskie finanse publiczne są w najgorszym stanie od II wojny światowej”. A nowa kanclerz skarbu Rachel Reeves zapowiadała, że będzie trzeba szukać środków m.in. przez podnoszenie podatków.

I rzeczywiście, Londyn zafundował najwyższą podwyżkę podatków od 1993 r. dla pracodawców (nie podatek dochodowy).

W sumie dodatkowe wpływy w 2025 r. mają wynieść 40 mld funtów. Ale to za mało – między innymi dlatego, że to, co więcej zbierze rząd, będzie musiał oddać w wyższych odsetkach od długu.

Dlatego działania brytyjskiego rządu to dla rynków za mało.

– Obawiamy się, że inwestorzy stracili wiarę w Wielką Brytanię jako miejsce, w którym warto lokować swoje pieniądze – powiedziała Bloombergowi Eva Sun-Wai zarządzająca funduszami w M&G Investments.

Efekt jest taki, że pożyczkodawcy (firmy, które inwestują miliardowe kwoty w bez-



• **Dług publiczny Wielkiej Brytanii ma w tym roku przekroczyć 100 proc. PKB. To pierwsza taka sytuacja od lat 60.**

FOT. REUTERS / ISABEL INFANTES

pieczne obligacje państw) żądają od Londynu coraz większych stawek za pożyczone pieniądze. Tak zwane rentowności brytyjskich obligacji są na najwyższym poziomie od 16 lat, czyli od początków kryzysu finansowego z 2008 r.

Wielka Brytania w przypadku 10-letnich obligacji zapożycza się 1,5 pkt proc. drożej niż takie egzotyczne z punktu widzenia rynku długu kraje jak Grecja czy Portugalia, (3,5 proc.). Dla tych, którzy mogli zapomnieć bądź nie mogą pamiętać – Grecja w 2011 r. zbankrutowała, a Portugalia była blisko bankructwa. Czyli Wielka Brytania zapożycza się drożej niż południe Europy, bo na 5 proc. Rzecz jeszcze dekadę temu nie do pomyślenia.

Kurs funta jest na najniższym poziomie od dwóch lat – traci w relacji do euro i dolara. Bankierzy z londyńskiego Citi mówią o funcie „brytyjskie peso”

Jak mówi Martin Weale, były członek zarządu Banku Anglii, brytyjska polityka w ciągu ostatnich 20 lat polegała na tym, aby pozwolić długom rosnąć, gdy sprawy idą źle, ale nie ograniczać wydatków gdy gospodarka się rozwija. Być może jedyne, co w tej sprawie jest zaskakujące, to to, że rynki zaczęły się tym martwić dopiero teraz.

Funt to nowe peso?

Niezwykły jest fakt, że mimo iż rentowności obligacji rosną, to kurs funta słabnie. Zwykle kapitał chętniej płynie tam, gdzie oprocentowanie obligacji jest wyższe (w tym przypadku mamy na myśli Wielką Brytanię) – inwe-

storzy powinni więc kupować funta, a wraz z rosnącym popytem powinien rosnąć jego kurs. Ale ten jednak spada.

Kurs funta jest na najniższym poziomie od dwóch lat – traci w relacji do euro i dolara, a także podlega dużej zmienności. Bankierzy z londyńskiej dzielnicy finansowej Citi mówią już o funcie jak o „brytyjskim peso”, co jest nawiązaniem do mniej wiarygodnych i podatnych na duże wahania walut rynków rozwijających się.

Inwestorzy wychodzą z założenia, że skoro konserwatystom nie udało się ograniczyć dziury budżetowej, to tym bardziej nie uda się to lewicowej Partii Pracy. I to mimo że na papierze sytuacja nie wygląda aż tak źle, przynajmniej na tle innych krajów.

Deficyt budżetowy wynosi 4,4 proc. PKB. To mniej niż we Francji (w tym roku ma to być 5,5 proc.), ale dużo więcej niż w Niemczech (gdzie rząd trzyma niski deficyt na poziomie ok. 2 proc.).

Dług publiczny Wielkiej Brytanii ma w tym roku przekroczyć 100 proc. PKB. To pierwsza taka sytuacja od lat 60., ale na świecie to nic nadzwyczajnego. Średnia unijna to 90 proc., we Francji jest to 110 proc., a w Niemczech ok. 65 proc. W Japonii, USA czy we Włoszech dług jest dużo większy i znacznie przekracza 100 proc.

Rząd sięga nawet po takie rozwiązania, jak wprowadzenie opłat za wjazd do Wielkiej Brytanii (10 funtów od osoby – Polaków będzie ta opłata obejmować od kwietnia).

Premier Keir Starmer stara się zaklinać rynki i stosuje ucieczkę do przodu. W opublikowanym w poniedziałek artykule w „Financial Times” stwierdził, że brytyjskie „wartości jak demokracja, wolny handel i praworządność” sprawiają, że Wielka Brytania jest naturalną lokalizacją do inwestowania dla firm zajmujących się sztuczną inteligencją, obiecał znieść ograniczenia w planowaniu i stworzyć nowe „strefy wzrostu AI”. Napisał: „Jestem zdeterminowany, aby Wielka Brytania stała się najlepszym miejscem do rozpoczęcia i rozwijania działalności związanej ze sztuczną inteligencją. Wiem, że rozwój w tej dziedzinie nie może być kierowany przez państwo. Ale zada-

niem rządu jest upewnienie się, że istnieją odpowiednie warunki”.

Groźba „austerity”

Rząd Partii Pracy nie ma pola manewru. Gdy konserwatywni poprzednicy w 2022 r. chcieli zwiększać zadłużenie i obniżać podatki (czyli odwrotnie, niż rząd robi teraz), rentowności obligacji gwałtownie wzrosły, a Londyn stanął na skraju kryzysu finansowego. Ówczesna premier Liz Truss podała się do dymisji po zaledwie 47 dniach urzędowania w obliczu kryzysu finansowego – rynki zupełnie nie uwierzyły bowiem w zdolność do domknięcia budżetu przy takich założeniach. Następcy Truss nie potrafili jednak nie tylko rozwiązać problemu, ale popadli w spory polityczne – po 14 latach władzę odzyskała Partia Pracy.

Jak komentują ekonomiści, sytuacja, z którą boryka się rząd wraz z wejściem w nowy rok, zaczyna przypominać nie tylko 2022 r., ale wręcz 1976, gdy z powodu kryzysu finansowego i utraty wartości funta Londyn musiał prosić o pożyczkę ratunkową od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ceną planu ratunkowego było mocne ograniczenie wydatków.

Rynki finansowe są nieprzewidywalne – ostatnie tygodnie to wzrost rentowności obligacji nie tylko Wielkiej Brytanii, ale też przede wszystkim USA, gdzie oprocentowanie 10-letnich obligacji zbliża się do 5 proc. Inwestorzy boją się utrzymującej, podwyższonej inflacji i polityki celnej Donalda Trumpa.

Ale jeśli inflacja zacznie spadać, a Trump będzie pragmatykiem, być może kryzys zadłużeniowy w gospodarkach rozwiniętych rozejdzie się po kościach. W innym scenariuszu, jak mówi Martin Weale, rząd Partii Pracy będzie musiał wdrożyć program ostrych cięć budżetowych – tak zwanych austerity.

To słowo kojarzy się z ograniczaniem pensji w budżetówce, cięciem emerytur, podwyżkami VAT i innych podatków: czyli programami naprawczymi, które z jednej strony pomogły uniknąć bankructwa takim krajom jak Portugalia, Irlandia czy Hiszpania, ale z drugiej wiązały się z wysokimi kosztami społecznymi. ●

Kolejny sabotaż na dnie Bałtyku

Kotwica chińskiego masowca „Yi Peng 3”, która pod koniec ub.r. zerwała kable telekomunikacyjne na Bałtyku, miała też zerwać kabel energetyczny NordBalt między Szwecją i Litwą – ujawniono w Sztokholmie.

Andrzej Kublik

We wtorek w Helsinkach liderzy państw NATO regionu Morza Bałtyckiego dyskutowali o ochronie podmorskiej infrastruktury krytycznej ostatnio wielokrotnie narażonej na liczne akty wandalizmu lub nawet sabotażu.

Na szczyt, wg fińskiego nadawcy publicznego Yle, dotarła informacja polskiej stacji telewizyjnej TVP World o wykryciu tankowca widmo, który miał krążyć wokół gazociągu Baltic Pipe dostarczającego do Polski gaz z Norwegii. TVP World powołała się na doniesienia od anonimowego źródła w polskim MSZ. Jednak Paweł Wroński, rzecznik MSZ, powiedział stacji, że nie ma on informacji o takich manewrach tankowca w okolicach BP. Na konferencji prasowej po szczycie w Helsinkach prezydent Finlandii Alexander Stubb powiedział, że jest za wcześnie, aby komentować doniesienia z Polski. Dodał, że także uczestniczący w szczycie premier Donald Tusk nie przekazał bliższych szczegółów na temat tankowca przy Baltic Pipe.

W przeddzień szczytu bardziej alarmujące kolejne doniesienia o zagrożeniu dla podmorskiej infra-

struktury krytycznej na Bałtyku napłynęły ze Sztokholmu.

Carl-Oskar Bohlin, szwedzki minister obrony cywilnej, ujawnił, że celem ataku pod koniec ub.r. był NordBalt. To podmorski kabel energetyczny, który w połowie zeszłej dekady połączył Szwecję i Litwę.

Minister Bohlin poinformował, że Szwedzi znaleźli na tym kablu energetycznym ślady kotwicy, prawdopodobnie chińskiego masowca „Yi Peng 3”, który jest podejrzewany o zerwanie w listopadzie 2024 r. kabli telekomunikacyjnych na wodach szwedzkiej wyłącznej strefy ekonomicznej na Bałtyku. Zerwane wtedy zostały światłowód C-Lion 1 z Finlandii do Niemiec oraz kabel telekomunikacyjny firmy Telia między Szwecją a Litwą. Wg nieoficjalnych doniesień szwedzcy śledczy podejrzewają, że kapitan chińskiego masowca mógł dopuścić się tego wandalizmu na zlecenie służb specjalnych Rosji. Ale nie przedstawiono dowodów potwierdzających takie podejrzenie.

Teraz wiadomo, że celem ataku miało być także łącze wykorzystywane do eksportu energii ze Szwecji do Litwy. Minister Carl-Oskar Bohlin podkreślił: – To oczywiście ilustruje poważną sytuację, w której się znajdujemy.



• **Chiński masowiec „Yi Peng 3”**
FOT. MIKKEL BERG
PEDERSEN/RITZAU
SCANPIX VIA REUTERS

Kable na celowniku

W minione Boże Narodzenie został przerwany EstLink 2, główny podmorski kabel energetyczny między Finlandią i Estonią, a także trzy podmorskie kable telekomunikacyjne między tym państwami oraz – zaledwie trzy tygodnie po naprawie – światłowód C-Lion 1 z Finlandii do Niemiec.

Tym razem Helsinki szybko ustaliły, że tych zniszczeń mógł dokonać żeglujący pod flagą polinezyjskich Wysp Cooka tankowiec „Eagle S”, który znajdował się w miejscu uszkodzeń kabli w chwili, gdy do tego doszło. Władze Finlandii zdecydowały się też szybko zatrzymać „Eagle S”, aby ciągnąć po dnie morza kotwicę, nie zniszczył także drugiego podmorskiego kabla energetycznego między Finlandią i Estonią oraz łączącego te państwa podmorskiego gazociągu Balticconnector.

W chwili zatrzymania tankowice wiozący benzynę z Rosji stracił już kotwicę, którą potem znaleziono na

dnie morza. Jednak także wleczony po morskim dnie ciężki łańcuch kotwiczny mógł uszkodzić pozostałe jeszcze energetyczne łącza między Finlandią i Estonią.

Gazociąg Balticconnector został przerwany pod koniec 2023 r. przez ciągniętą po dnie morza kotwicę statku, prawdopodobnie chińskiego kontenerowca Newnew Polar Bear, płynącego z Królewca (ros. Kaliningrad) do Sankt Petersburga.

Stawką niezależność

Doniesienia władz Szwecji o planach uszkodzenia NordBalt wskazują, że ostatnie ataki na podmorską infrastrukturę na Morzu Bałtyckim miały na celu przede wszystkim odcięcie państw bałtyckich od połączeń energetycznych z innymi państwami UE.

Termin podjęcia takie próby izolacji energetycznej państw bałtyckich nie wydaje się przypadkowy.

Na początku lutego Litwa, Łotwa i Estonia odłączą się od rosyjskie-

go systemu energetycznego BRELL, a następnie zsynchronizują swoje systemy energetyczne z systemem UE. W ten sposób ponad 20 lat po przystąpieniu państw bałtyckich do UE przestaną one być „wyspą energetyczną” w UE. Rosja przez wiele lat ostro się temu sprzeciwiała.

W państwach bałtyckich wskazują, że to będzie ich dzień niepodległości energetycznej.

Od czasu inwazji Rosji na Ukrainę państwa bałtyckie, a także Finlandia, przestały importować energię elektryczną z Rosji. Jednak odcięcie tych państw od dostaw prądu z innych państw UE spowodowałoby wzrost cen energii w państwach bałtyckich, a w najgorszym scenariuszu – także perturbację z dostawami prądu.

Na znaczeniu w tych okolicznościach zyskuje polsko-litewski most energetyczny LitPol, otwarty w zeszłej dekadzie. W ramach synchronizacji państw bałtyckich z systemem energetycznym UE ma powstać także nowe połączenie Polski z Litwą o nazwie Harmony Link. Początkowo planowano je ułożyć po dnie Morza Bałtyckiego. Pod koniec 2023 r. ten plan został zarzucony, także ze względu na zbyt wysokie koszty takiej inwestycji.

Wg obecnych planów połączenie Harmony Link ma powstać na lądzie, w pasie planowej linii kolejowej Rail Baltica lub w pasie szlaku drogowego ViaBaltica, który na połączeniu Polski z Litwą ma być ukończony w tym roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356650

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Wójt Gminy Bochnia
ogłasza I-sze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż działek położonych w Bogucicach (tereny inwestycyjne) objętych Krakowską Specjalną Strefą Ekonomiczną

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, termin i miejsce przetargu:

Nieruchomości oznaczone jako działki ewidencyjne nr: 473/3, 473/4, 473/5, 439/7, 439/8 i 439/9, zlokalizowane są w Bogucicach, w terenach inwestycyjnych. Działki położone są w terenie objętym Krakowską Specjalną Strefą Ekonomiczną.

L.p.	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)*	Wysokość wadium	Data i miejsce przetargu	Godzina
1.	473/3	3,4121 ha	TR10/00059298/5 Dział III – ujawnione są prawa i ograniczenia, które nie dotyczą przedmiotowych działek Dział IV – brak wpisów.	1.535.445,00 zł	153.544,50 zł	17 marca 2025 r. Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26, pokój nr 13	9 ⁰⁰
2.	473/4	2,9084 ha		1.308.780,00 zł	130.878,00 zł		10 ⁰⁰
3.	473/5	2,6915 ha		1.211.175,00 zł	121.117,50 zł		10 ³⁰
4.	439/7	2,8360 ha		1.276.200,00 zł	127.620,00 zł		11 ⁰⁰
5.	439/8	3,7176 ha		1.672.920,00 zł	167.292,00 zł		11 ³⁰
6.	439/9	3,5105 ha		1.579.725,00 zł	157.972,50 zł		12 ⁰⁰

*do wylicytowanych cen doliczony zostanie należny 23% podatek VAT – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług

- Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Bochnia, działki nr: 473/3, 473/4, 439/7, 439/8 i 439/9, znajdując się w terenach ozn. symbolem: „UU1” – **tereny zabudowy usługowej komercyjnej**, natomiast działka nr 473/5 znajduje się w terenach ozn. symbolami: „UU1” – **tereny zabudowy usługowej komercyjnej oraz „P” – tereny przemysłowe.**
- Warunki przystąpienia do przetargu i wysokość wadium:** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w formie pieniądza w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej w powyższej tabeli przelewem na rachunek bankowy Gminy Bochnia nr: 27 8589 0006 0260 0110 0001 0004 Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział Nowy Wiśnicz Filia w Bochni, z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na rachunku Urzędu najpóźniej w dniu **12 marca 2025 r.**, pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. W tytule przelewu należy wpisać numer działki.
- Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia i warunków przetargu:** Na stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia www.bochnia-gmina.pl, (zakładka nieruchomości na sprzedaż), w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bochnia, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 26 Bochnia oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Bogucice.
- Szczegółowe informacje na temat w/w przetargów można uzyskać:** w Wydziale Rolnictwa, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Bochnia przy ul. Kazimierza Wielkiego 26, pok. 13 lub pod nr tel. (14) 690-11-35 w godzinach pracy Urzędu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356447

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości NOWA S.A. w upadłości z siedzibą w Sosnowcu

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NA ZAKUP:

- Nieruchomości zabudowanej budynkiem o funkcji magazynowo – usługowej położonej w Sosnowcu przy ul. Braci Mieroszewskich 50, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1S/00046481/8 wraz z ruchomościami w postaci wyposażenia oraz stanu magazynowego znajdującego się w budynku przy ul. Braci Mieroszewskich 50 w Sosnowcu.**

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi **4 058 202,81 zł** (słownie: cztery miliony pięćdziesiąt osiem tysięcy dwieście dwa złote 81/100) netto.

Cena została podana w kwocie netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

www.dawro.pl

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty **do dnia 17 lutego 2025 r., do godziny 14:00**. Oferty należy składać na adres biura Syndyka Masy Upadłości NOWA S.A. w upadłości w Katowicach (40-311) przy ul. Chłodnej 2. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
- Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przedmiotu przetargu, na rachunek bankowy prowadzony w PKO BP o nr: **38 1020 2313 0000 3602 1106 1860**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
- Informacje na temat przedmiotu przetargu oraz regulamin przetargu można uzyskać pod nr telefonu tel.: **(32) 360-55-66** oraz **728-344-311** a także adresem email: biuro@e-nowa.pl w dni robocze w godzinach od 8:00 do 14:00.
- W dniu **18 lutego 2025 r., godzina 08:00**, s. 12 w budynku Sądu Rejonowego Katowice- Wschód w Katowicach położonego w Katowicach przy ul. Lompy 14 Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego - Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo - aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356605



PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC Z DNIA 07 STYCZNIA 2025 R.

w sprawie przetargów ustnych nieograniczonych

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, oznaczonych jako działki o numerach 1210/1 oraz 1210/2 stanowiących własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położone w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec – z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną.

	Nr działki	Pow. działki (ha)	Położenie	Nr KW	Cena wywoławcza do II przetargu (brutto)	Wadium wniesione w pieniądzu stanowiące do 20% ceny wywoławczej
1.	III przetarg na działkę nr 1210/1	0,8231	ul. Ptasia-Skowronkowa, obręb: 0007-Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	1.900.000,00 zł	380.000,00 zł
2.	III przetarg na działkę nr 1210/2	1,3246	ul. Ptasia-Stokrotek, obręb: 0007-Bolesławiec-7	JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	3.000.000,00 zł	600.000,00 zł

Termin i miejsce przetargu: **18 marca 2025r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na poszczególne nieruchomości należy wnieść najpóźniej do dnia 12 marca 2025r. - na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A.O/Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargów należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargach, warunkami przetargów oraz przedmiotem przetargów.

Zastrzega się prawo odwołania przetargów z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec” I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec www.boleslawiec.eu przetargi.

JP/JP

Bolesławiec, dnia 07 stycznia 2025r.

Feliksowi,

wyrazy wielkiego współzucia
z powodu śmierci

Taty

Przyjaciele:
Ewa i Zbyszek. Marzenka i Maciek, Kasia i Michał,
Iwona i Stefan, Justyna i Andrzej

34357062

Drogiej Koleżance

Monice Langiewicz

wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Departamentu Polityki Europejskiej
Ministerstwa Spraw Zagranicznych

34357001

Edward Makula

1930-1996

Kolejny Rok bez Ciebie.

Smutno.

Gosia

34357019

Z wielkim żalem żegnamy

SP

Stanisława Kwiatkowskiego

Prawego i szlachetnego Człowieka

Teresie i córkom

Wyrazy współzucia składa

Danuta Modzelewska z Rodziną

34357168

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 10 stycznia 2025 roku
zmarł

prof. dr hab.
Longin Pastusiak

Dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych
w Akademii Finansów i Biznesu Vistula,
wieloletni nauczyciel akademicki, poseł na Sejm RP,
a także marszałek Senatu.
Autor setek cenionych publikacji oraz pracownik
Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.
Pełnił funkcję przewodniczącego Podkomisji
ds. Stosunków Transatlantycznych
w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO.
Człowiek o wielkim sercu, życzliwy zarówno dla studentów,
jak i współpracowników.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współzucia.

Władze Uczelni oraz społeczność akademicka
Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

34357139

13 stycznia odeszła w wieku 92 lat

Henryka Worobiej

Nasza Mama, Babcia i Prababcia
Wieloletnia Nauczycielka,
Wychowawczyni kilku pokoleń młodzieży,
Pracownik Szkoły Podstawowej w Złotokłosie

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
16 stycznia 2025 roku o godzinie 14:30
w kościele Matki Bożej Łaskawej w Złotokłosie,
po czym nastąpi odprowadzenie
do grobu na cmentarzu miejscowym

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka i Syn z Rodzinami

Żegnaj Mamo

34357021

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

SP

Piotra Freyberga

Doktora nauk ekonomicznych,
Absolwenta Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS,
Adiunkta w Instytucie Ekonomiki
i Polityki Handlu Zagranicznego SGPiS
(obecnie Instytut Międzynarodowej Polityki Gospodarczej SGH),
Wykładowcy na Wydziale Handlu Zagranicznego
w latach 1965-1977 i 1982 - 1986.

Żonie i Rodzinie

składamy wyrazy najgłębszego współzucia.

Dziekan i pracownicy Kolegium Gospodarki Światowej
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

34357067

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

SP

Henryki
Koziołek-Pomykało

Lekarza kardiologa służącego przez wiele lat życzliwą,
fachową pomocą i wiedzą
pracownikom Polservice Sp. z o.o.

Córcie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współzucia

Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Polservice Sp. z o.o.

34357068

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 10 stycznia 2025 roku zmarła w Warszawie
długoletnia sopranistka
Teatru Wielkiego – Opery Narodowej

Barbara Tobera-Przybysz

Była filarem naszego zespołu chórального,
związana z nami w latach 1982-2024.
Występowała w wielu przedstawieniach operowych
oraz w koncertach z udziałem chóru.
Cieszyła się wielkim poważaniem
i pozostawiła niezatarte wspomnienia
w naszym zespole wokalnym.

Będziemy pamiętać...

Rodzinie Artystki

składamy wyrazy głębokiego współzucia

Waldemar Dąbrowski
z Zespołem Teatru Wielkiego – Opery Narodowej

34356997

Z głębokim smutkiem żegnamy

Stanisława Brudnego

wybitnego Aktora o niezwykłym talencie i charyzmie.
Odszedł Człowiek o wielkim sercu i Artysta pelen pasji.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współzucia.

Krystyna Janda
i zespół Fundacji Krystyny Jandy na Rzecz Kultury

34357167

Dorocie Kaczmarskiej

jak również

Jej Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współzucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Męża

Zarząd Agencji Służby Społecznej
wraz z pracownikami

34356764

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława Brudnego

wspaniałego aktora, który przez ostatnie lata
podążał niestrudzenie do Itaki wraz z naszym zespołem
w spektaklu „Odyseja. Historia dla Hollywoodu”.

Jego miłość do ludzi i teatru nie miały sobie równych.

Staszku, dziękujemy za tę wędrowkę, będzie nam Ciebie brakowało!

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współzucia

Krzysztof Warlikowski i zespół Nowego Teatru

34357173

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

eprasa.pl 9392c32852

WAG 1

Z Wajrakiem i Kurasiem, Imielskim i Wielińskim oraz na Olsztyn Green Festiwal

Aukcje „Wyborczej” podczas 33. Finału WOŚP – zapraszamy!



Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Gramy dla onkologii i hematologii dziecięcej! Motywem przewodnim 33. Finału WOŚP jest bezpieczeństwo i zdrowie dzieci! – powiedział Jurek Owsiak zapowiadając, że impreza odbędzie się 26 stycznia 2025 roku.

Dlaczego Orkiestra będzie zbierać pieniądze na walkę z chorobami nowotworowymi u dzieci? Bo, jak czytamy na stronie Orkiestry, są one drugą, zaraz po wypadkach, najczęstszą przyczyną zgonów dzieci w Polsce. Rocznie na raka zapada około 1 100 dzieci, a 3 000 pozostaje w trakcie intensywnego leczenia.

W tym roku, niestety, znów odżyła nienawiść wobec Orkiestry i jej Szefa. „Trzeba go zastrzelić” – miał powiedzieć o Owsiaku 71-latek dzwoniący do biura Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zatrzymała go policja. W sieci, jak i na łamach „Wyborczej” Jurek Owsiak otrzymał liczne razy wsparcia.

My, w „Wyborczej” wolimy robić coś dobrego, zamiast zamykać się we własnym świecie, a wokół szukać wrogów. Zapraszamy Was do wzięcia udziału w naszych aukcjach na rzecz WOŚP.

33. FINAŁ WOŚP, AUKCJE „WYBORCZEJ”

Dzień w redakcji „Wyborczej”

ISpotkaj się w redakcji z pierwszym wice-naczelnym Romanem Imielskim i poznaj kulisy pracy dziennikarza. Posłuchaj ciekawostek i anegdota o polityce i mediach. Odwiedź gabinet Adama Michnika i zjedz obiad w kultowej stołówce na Czerskiej! Licytuj i baw się dobrze w naszej redakcji!

– „Wyborcza” od zawsze wspiera WOŚP, podobnie jak nasi czytelnicy. I z wielką przyjemnością gościny zwycięzcę licytacji – mówi redaktor Imielski. – To niepowtarzalna szansa, aby zobaczyć naszą pracę od kuchni. Ale przede wszystkim to szansa na pomoc innym, bo wylicytowana suma pomoże chorym dzieciom – zachęca.

Polska z lotu ptaka

2Wygraj przelot dronem nad wybranym przez Ciebie miejscem w Polsce. Redaktor Bartosz T. Wieliński zaprasza na godzinę w powietrzu



• Jest wiele miejsc w Puszczy, które zna tylko Adam Wajrak i chętnie do nich zabierze.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



• Zwiedzaj Podhale i Tatry Zachodnie w towarzystwie Bartka Kurasia. Niezapomniana przygoda dla miłośników Tatr!

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

i pasjonujące opowieści o lataniu i o polityce. W pakiecie pamiątkowe zdjęcia. Licytuj i leć po przygodę!

– To okazja zobaczenia znajomej okolicy z lotu ptaka (oczywiście zgodnie z przepisami lotniczymi), w doskonałych warunkach pogodowych i przy innych sprzyjających okolicznościach, np. podczas pięknego zachodu słońca. Będą zapierające dech w piersiach widoki, które utrwalimy. Przy okazji pokażę, jak lata się dronem – mówi

Bartosz Wieliński, zastępca redaktora naczelnego. Zdjęcia z podniebnych podróży można obejrzeć na społecznościowym profilu Bartka.

Górska przygoda w Tatrach

3Wygraj tygodniowy pobyt dla 10 osób w drewnianej chatce na wysokości 1000 m n.p.m., z widokiem na tatrzańskie szczyty. Zwiedzaj Podhale i Tatry

Zachodnie w towarzystwie Bartka Kurasia, gawędziarza i autora książek. Niezapomniana przygoda dla miłośników Tatr!

Można przyjechać na krócej lub mniejszą ekipą. Jedną z poprzednich licytacji wygrała badaczka meteorologia i klimatologia prof. dr hab. Joanna Wibig. W Tatry przyjechała z rodziną, niestety pogoda popsula wyjście na główną grań Tatr Zachodnich, pani profesor wybrała się więc z dziećmi i wnukami obejrzeć pozimowe wyjście owiec na hale.

– Inni zwycięzcy cenili sobie możliwość anonimowego pobytu w górskiej chatce na podhalańskim uboczu i indywidualne wybieczki. To także potrafimy zapewnić. Zapraszamy do licytacji! – mówi Bartłomiej Kuraś z tatrzańskiej redakcji „Wyborczej”.

Spacer po Puszczy Białowieskiej z Adamem Wajrakiem

4Licytuj spacer dla 6 osób w Puszczy Białowieskiej, najdzikszy las Europy. Odkryj tajemnice przyrody z Adamem Wajrakiem. Poza spotkaniem z żubrami czeka na Was wiele ciekawych historii i miejsc w Puszczy, które zna tylko Adam Wajrak i chętnie do nich zabierze.

– Zawsze zaprzyjaźniam się z osobami, które wylicytowały spacer ze mną. Serdecznie zapraszam, gwarantuję, że zaprowadzę was w najpiękniejsze miejsca w Puszczy Białowieskiej – mówi Adam. Zobacz zdjęcia z Puszczy na jego profilu społecznościowym.

Dożywotni karnet na Olsztyn Green Festival

5Karnet dla dwóch osób na OGF od XI. edycji 2025 aż do końca świata. Najlepsi artyści, muzyka, ludzie, jezioro Ukiel – to trzeba przeżyć. Licytuj karnet na super festiwal.

– Muzyka, chwile spędzone razem i niesienie pomocy potrzebującym, zmieniają świat na lepsze. Dlatego wspieramy WOŚP – mówi Jacek Zmicerewski, organizator Olsztyn Green Festival. – Oferujemy unikatowy karnet na nasz wyjątkowy festiwal – ważny do końca świata. Można go zdobyć tylko poprzez udział w naszej aukcji. Trzymamy kciuki za jak najwyższy wynik i gwarantujemy niezapomniane emocje podczas każdej edycji OGF – dodaje. ●
Zebrał Waldemar Paś

• Wszystkie adresy naszych aukcji znajdziesz na wyborcza.pl/wosp

• Datki na WOŚP możesz też wpłacać do naszej eSkarbonki, adres: wyborcza.pl/eSkarbonka

• Piszcie: listy@wyborcza.pl

#MuremZaOwsiakiem

Finały Orkiestry to największe święto ludzi dobrej woli. Nie pozwólmy, żeby zakłócili je niegodziwcy

Mirek S.
Wspieram WOŚP od początku jej istnienia. Niestety jak pamiętam to zawsze byliście atakowani przez złych ludzi nienawistników i złoźników, nieudaczników. Ale w ostatnich latach skala tego hejtu jest niewyobrażalna. Człowiek ma wrażenie, że żyje w dwóch całkowicie przeciwnych Pol-

skach. Nie można walczyć z tymi ludźmi ich metodami. Trzeba się za nich modlić, aby dobry Bóg wrócił im rozum i serce.

Przesyłam Panu Jurkowi Owsiakowi i jego współpracownikom w WOŚP słowa wsparcia oraz moją miłość. Czyńcie dalej dobro i nie obawiajcie się tych nienawistników. Oni już prze-

grali bo nie potrafili czynić dobra sami spalają się w ogniu nienawiści.

Dorota Kotynia

Jurek Owsiak jest niezwykłym, zwykłym człowiekiem, który uruchomił w nas gotowość do pomagania, a finały Orkiestry to największe święto ludzi do-

brej woli. Nie pozwólmy, żeby zakłócili je niegodziwcy. Chrońmy Jurka!

Izabella Janowska

Jestem pracownikiem Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego. Setki naszych podopiecznych zostały zdiagnozowane i często wyleczone dzięki sprzętowi kupione-

mu przez WOŚP. W imieniu tych wszystkich malutkich dziecięcych serduszek wielkie podziękowania dla Jurka i całej Orkiestry. Niech nam gra do końca świata i o jeden dzień dłużej. ●

• Więcej na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

Czym zachwyca muzea i galerie w Europie

10 WYSTAW, NA KTÓRE CZEKAMY

Do Londynu, aby oglądać mgły i pary malowane przez Turnera, do Paryża na akty kobiece pędzla pięknej Suzanne, do Berlina po łyk abstrakcji, a do Amsterdamu na jubileusz Anselma Kiefera. Podpowiadamy, na które europejskie wystawy warto wybrać się w 2025 r.

Anna S. Dębowska

Luropejskie muzea chętnie pokazują przekrojowe wystawy, ekspozycje skupione na sztuce XX w. i na artystkach. To one są obecnie w centrum zainteresowania.

Jeszcze kilkanaście lat temu mogłoby się wydawać, że kobiety nie zasiadały za sztalugami, uczestniczyły przy tworzeniu obrazów jako modelki, a jako malarki raczej od połowy XIX w. i tylko po amatorsku. Powstają jednak na ten temat książki, które kwestionują obiegowe sądy, jak choćby wydana w ub.r. książka znawcy kultury niderlandzkiej Piotra Oczki „Suknia i sztalugi. Historie dawnych malarek” (Znak).

Od paru lat kolejne muzea – w tym roku np. praska Galeria Narodowa – organizują wystawy poświęcone malarkom i rzeźbiarkom, których działalność sięga poza czasy nowożytne.

A więc jednak były, jednak tworzyły, a jakość artystyczna ich prac dopiero teraz może być w pełni doceniona.

Paryskie Centre Pompidou, które organizowało już wspaniałe retrospektywy Alice Neel, Georgii O'Keeffe, Dory Maar i Germaine Richier, otwiera dziś wielką wystawę obrazów Suzanne Valadon, znanej wcześniej głównie jako modelka paryskiej moderny i matka znanego malarza.

Tate Britain zaś oferuje przekrojącą wystawę słynnej fotografki mody i wojennej – Lee Miller.

EUROPEJSKIE MALARSTWO CZARNYCH

• „Roméo Mivekannin – L'Anvers du Temps”, Louvre-Lens
(trwa do 6 lutego 2025)

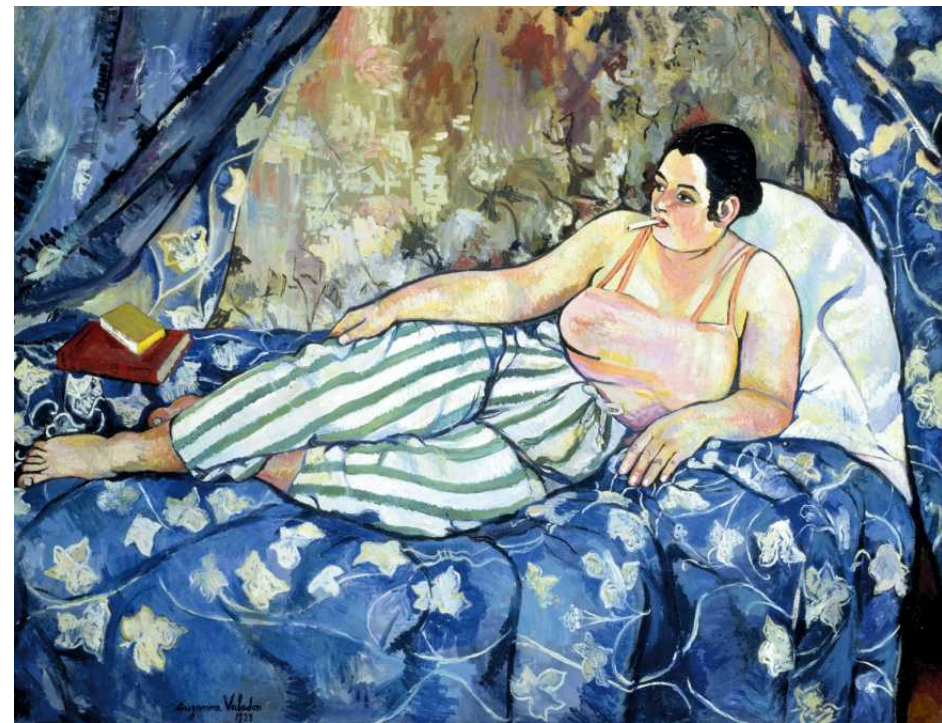
Co roku pojawia się wiele powodów, aby wybrać się pociągiem z Paryża do leżącego przy granicy z Belgią



• Suzanne Valadon „Niebieski pokój”, 1923, w zbiorach Centre Pompidou w Paryżu

• Ekspонат z wystawy „Suit Yourself” o stu latach odzieży męskiej

• Paul Cézanne, „Grający w karty”



dawnego górniczego zagłębia Francji. Polaków mogą zaciekać liczne pozostałości po wielotysięcznej rzeszy rodaków, którzy sto lat temu przyjechali w te rejony do pracy.

Ale magnesem jest przede wszystkim nowoczesna, ze szkła i stali filia paryskiego Luwru. Od końca ub.r. można oglądać tam wystawę francusko-benińskiego malarza Roméo Mivekannina.

Podobnie jak kalifornijski artysta Kehinde Wiley, którego prace trzy lata temu pokazywało paryskie Musée d'Orsay, Mivekannin podejmuje ciekawy, a przy tym krytyczny dialog z malarstwem europejskim minionych wieków, ze sztuką krajów imperialnych, który bogactwo urosło dzięki eksploatacji afrykańskich kolonii.

Mivekannin pyta o obecność, a raczej nieobecność czarnego w malarstwie tamtego okresu i „przemalowuje” słynne dzieła, nadając im nowe kulturowe znaczenia. Mivekannin pokazuje czarnych jako bohaterów słynnej „Tratwy Meduzy” Teodora Géricault, a siebie portretuje jako piękną Magdalenę z obrazu Benoista.

MALARKA, POZA TYM MODELKA

• „Suzanne Valadon”, Centre Pompidou w Paryżu
(15 stycznia – 26 maja 2025)

Suzanne Valadon – państwo słyszeć o takiej malarce? Niektórzy tak, ale inni pewnie kojarzą ją raczej jako modelkę słynnych malarzy, Renoira („Tańce w Bougival”) i Toulouse-Lautreca, pozowała dla całego artystycznego Montmartre'u. Była też matką malarza Maurice'a Utrillo, przedstawiciela École de Paris.

Dopiero w ostatnich latach Francuzi przypomnieli sobie o innej jeszcze aktywności pięknej Suzanne (1865-1938). Była znakomitą malarką, której talent docenił Degas. Portretowała ko-

biety, często siebie, ale obrazy te szczególnie pozbawione są „the male gaze”, zawłaszczającego męskiego spojrzenia, które kobiecie ciało postrzega przedmiotowo.

Valadon była artystką płodną, która nie zatraciła indywidualności w okresie dominacji kubizmu i abstrakcji.

Paryskie Centre Pompidou, które organizowało już wspaniałe retrospektywy Alice Neel, Georgii O'Keeffe, Dory Maar i Germaine Richier, otwiera dziś wielką wystawę obrazów Suzanne Valadon, ostatnią tego rodzaju ekspozycję przed remontem generalnym tej galerii, który może potrwać nawet pięć lat. Zostaną pokazane jej prace pochodzące z francuskich zbiorów państwowych i z kolekcji Metropolitan Museum of Modern Art w Nowym Jorku.

MĘŻCZYZNA W PTASICH PIÓRKACH

• „Suit Yourself. 100 Years of Menswear, 1750-1850”
(22 marca 2025 – 15 marca 2026)

Wyszywane w kwiaty jedwabie i aksamity nasyczone jasnymi barwami. Tak jakby panowie wzorowali się na świecie ptaków, w których to samiec, nie samica stroi się w barwne piórka. Kto powiedział, że mężczyzna nie może wyglądać barwnie jak papuga, a kwiatowe wzory nie przysto- ją ich płci?

Wystawa w amsterdamskim Rijksmuseum pokaże, jak bogate i fantazyjne bywały męskie stroje połowy wieku XVIII aż do czasu zdominowania mody męskiej przez wzory mieszczańskie, a później przez ubrania przygotowane fabrycznie z szablonu. Amsterdamska wystawa zapowiada niejedną niespodziankę.

KOLOR I LINIA

• „Kandinsky's Universe: Geometric Abstraction in the 20th Century”, Museum Barberini w Poczdamie
(15 lutego – 18 maja 2025)

• „Cosmos Blauer Reiter. Von Kandinsky bist Campendonk”, Kupferstichkabinett Berlin
(1 marca – 15 czerwca 2025)

„Jaskrawa czerwień działa na nas jak dźwięk trąbki” – uważał Wassily Kandinsky (1866-1944), a swoje próby malarskie nazwał muzyką barw. Zapoczątkowały one kierunek zwany później „sztuką abstrakcyjną”.

Poczdami i Berlin zapraszają na dwie wystawy sygnowane nazwiskiem Kandinsky'ego, ale ukazujące też prace jego kolegów z grupy artystycznej Der





FOT. © LEE MILLER ARCHIVES/ENGLAND DOMENA PUBL. CZNA/FINE ART IMAGES/BEWAU RIJKSMUSEUM/AMSTERDAM

Blaue Reiter oraz malarzy, którzy byli dłużnikami jego idei i geometrycznej struktury malarstwa abstrakcyjnego.

JUBILEUSZ ANSELMA KIEFERA

- **„Sag mir wo die Blumen sind”**, Van Gogh Museum w Amsterdamie **(7 marca – 9 czerwca 2025)**
- **„Kiefer / Van Gogh”**, Royal Academy of Arts w Londynie **(28 czerwca – 26 października 2025)**

Jeden z największych współczesnych malarzy – Anselm Kiefer – kończy w tym roku 80 lat. Od lat tworzy wspaniałe katastroficzne zagadkowe pejzaże pełne ziemistych barw, zrobione z takich materiałów, jak słoma, glina, popiół.

W genialnym stylu dialoguje z tradycją malarstwa europejskiego. Odnosi się przy tym do fatalnego dziedzictwa II wojny światowej – urodzony w 1945 r. syn żołnierza Wehrmach-

tu należał do pokolenia, które zaczęło rozliczać rodziców za romans z hitleryzmem.

Istotną rolę w jego twórczości odegrało też malarstwo Vincenta van Gogha. Dlatego niezależnie od siebie dwa muzea – w Amsterdamie i Londynie – podejmują próbę pokazania dialogu obu tych twórców. Należy przypuszczać, że będzie to jedno z najlepszych wydarzeń artystycznych tego roku.

PORTUGALKA Z PARYŻA

- **„Maria Helena Vieira da Silva: Anatomy of Space”**, Peggy Guggenheim Collection w Wenecji **(12 kwietnia – 15 września 2025)**

Była malarką i rzeźbiarką, jej żywiołem była abstrakcja, ale gorąca, ekspresjonistyczna. Maria Helena Vieira da Silva (1908-92) pochodziła z Lizbony, była córką dyplomaty. W latach 20. XX w. wyjechała do Francji, aby

studiować rzeźbę, do końca życia tworzyła w Paryżu.

Musiała radzić tam sobie w zdominowanym przez mężczyzn środowisku, ale Francja była jednak wolnym krajem w przeciwieństwie do Portugalii opanowanej przez katolicką dyktaturę Salazara.

Prace odznaczonej Legią Honorową malarki pokaże teraz weneckie muzeum Guggenheim. Jego właścicielka, kolekcjonerka sztuki Peggy Guggenheim знаła Vieirę da Silva – pokazała jej pracę we własnej galerii Art of This Century Gallery na Manhattanie w ramach wystawy „Exhibition by 31 Women”.

W Wenecji zostanie pokazanych 70 prac Portugaliki wypożyczonych z europejskich i amerykańskich kolekcji.

MALARKI SZEŚCIU STULECI

- **„Artystki (1300 – 1900)”**, Narodowa Galeria w Pradze **(30 maja – 2 listopada 2025)**

Maria Sibylla Merian, która pod koniec XVII w. wzięła udział w wyprawie do Surinamu, Angelica Kauffmann, Barbara Krafft Steiner i Amalie von Peter to tylko niektóre artystki, których dzieła pokazane zostaną na wielkiej wystawie w Pradze ukazującej malarstwo kobiet z Europy Centralnej i Niderlandów.

Są to dzieje obejmujące sześć wieków, dorobek olbrzymi, a przecież dopiero od niedawna odkrywany. Wszędzie tam, gdzie pojawiała się choćby odrobina wolności społecznej czy intelektualnej, rozkwitały talenty malarskie i rzeźbiarskie oraz arcydzieła sztuki użytkowej. Wystawa skupia się na społecznych warunkach i otoczeniu, w którym przyszło działać malarkom.

100 OBRAZÓW PROWANSALSKIEGO MISTRZA

- **„Cézanne au Jas de Bouffan”**, Musée Granet w Aix-en Provence **(28 czerwca – 12 października 2025)**

Wielkie retrospektywy zwane blokbusterami przyciągały nas w minionych latach do takich malarzy, jak Johannes Vermeer, Frans Hals (Amsterdam) czy Caspar David Friedrich (Berlin).

W tym roku szykuje się coś podobnego w Aix-en-Provence, niezwykle atrakcyjnej stolicy Prowansji, która pragnie uczcić jednego z największych swych synów, twórcę kubizmu Paula Cézanne’a (1839-1906).

Niemal całe życie spędził w Aix, gdzie przyszedł na świat i dokąd wrócił po nieudanej próbie podbicia Paryża. W swojej pracowni Jas de Bouffon pracował wytrwale przez 40 lat, słoneczny krajobraz Prowansji ozdobił górą Sainte-Victoire inspiro-

wał go w próbach uchwycenia bogactwa i czystości barw pod niebem Południa.

Miejscowe Musée Granet pokazuje niewiele obrazów mistrza, żaden z nich nie jest też własnością tej instytucji, co stawia Aix w oczach turystów w dość niekomfortowej sytuacji.

Tegoroczna wielka wystawa zgromadzi w rodzinnym mieście malarza ponad sto obrazów jego pędzla wypożyczonych z największych muzeów świata. Świetna okazja na połączenie sztuki i turystyki.

KOBIETA Z APARATEM

- **„Lee Miller”**, Tate Britain w Londynie **(2 października 2025 – 15 lutego 2026)**

Była modelką, później fotoreporterką wojenną, która dokumentowała Londyn w czasie hitlerowskich nalotów, bitwę, w której pierwszy raz użyto napalmu, a po zakończeniu II wojny światowej zrujnowane niemieckie miasta.

Obracała się w awangardowym środowisku artystycznym Nowego Jorku, Paryża, Londynu. Należała do grona fotografów surrealistów. Wszechstronność i olbrzymi dorobek Lee Miller (1907-77) obejmujący kilkadziesiąt tysięcy zdjęć budzi podziw. Natomiast jej życie pełne przygód stało się kanwą filmu „Lee” z Kate Winslet w roli tytułowej.

Londyńska Tate Britain wybrała 250 prac fotograficznych Amerykanki – niekiedy absolutnie zaskakujących, wręcz genialnych, które pokaże pod koniec tego roku. Sprzedaż biletów rozpocznie się już na wiosnę.

MALARZE NATURY CZY EMOCJI

- **„Turner and Constable”**, Tate Britain w Londynie **(27 listopada 2025 – 12 kwietnia 2026)**

Pod koniec XVIII w. malowanie widoków natury zostało podniesione do rangi sztuki. Wtedy też w Anglii pojawili się dwaj wybitni pejzażyści – Joseph Mallord William Turner i John Constable. Byli niemal równoletkami – Turner urodził się w 1775 r., Constable rok później.

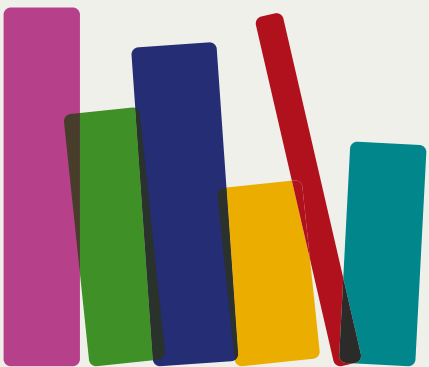
W 250. rocznicę tych urodzin londyńska galeria Tate Britain przygotowała wystawę porównawczą obu pejzażystów. Pod względem przyjętej estetyki różnili się oni jak dzień i noc.

U Turnera natura zawsze wyraża ludzkie uczucia, w jego obrazach króluje ruch i z tego powodu do dziś pozostaje fascynującym artystą, wystarczy spojrzeć na „Parowiec podczas burzy śnieżnej”.

Constable z kolei chciał naturę odzwierciedlać tak, jak ją widział, stając się prekursorem realizmu. Jego obrazy fascynują w inny sposób, ale to malarstwo Turnera miało definitywny wpływ na Moneta i francuskich impresjonistów sto lat później. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34356294



PLEBISCYT

Wspólnie wybierzmy Książkę 25-lecia

Głosuj na  wyborcza.pl

Wyniki nowych badań

MEDYTACJA ZMIENIA
AKTYWNOŚĆ MÓZGU

Osoby praktykujące medytację uważności mają odmienne wzorce aktywności mózgu w porównaniu z osobami niemedytującymi, nawet podczas odpoczynku.

Margit Kossobudzka

Medytacja uważności zyskała na popularności, ponieważ pomaga w radzeniu sobie ze stresem, poprawia też samopoczucie emocjonalne i wzmacnia funkcje poznawcze.

Polega ona na utrzymywaniu skupionej, bezstronnej świadomości chwili obecnej.

Podczas gdy poprzednie badania powiązały uważność z różnymi korzyściami, naukowcy chcą zrozumieć leżące u jej podstaw mechanizmy neuronalne.

Wcześniejsze badania wykazały, że aktywność mózgu doświadczonych medytujących różni się, gdy wykonują zadanie poznawcze lub gdy medytują. Nie ma jednak wielu badań sprawdzających czy aktywność mózgu osób medytujących różni się również, gdy osoby te są w stanie spoczynku.

Naukowcy ze Szkoły Medycyny i Psychologii na Australijskim Uniwersytecie Narodowym zainteresowali się tym tematem. Wyniki swojego doświadczenia publikują w piśmie „Mindfulness”.

Jak zatem medytacja działa na poziomie mózgu?

ZAREJESTROWAĆ
AKTYWNOŚĆ I PORÓWNAĆ

– Wcześniejsze badania wykorzystywały pomiary, które nie rozróżniały amplitudy i częstości określonych fal mózgowych – wyjaśnia portalowi psytopost.org autor badania dr Neil Bailey.

I dodaje: – Naszym celem było bardziej kompleksowe opisanie różnic w aktywności mózgu u doświadczonych medytujących.

Do swojego badania naukowcy zaprosili 92 uczestników, w tym 48 osób medytujących (z co najmniej sześcioma miesiącami konsekwentnej praktyki uważności) i 44 osób niemedytujących (z minimalnym lub żadnym doświadczeniem w medytacji).

Grupy dopasowano pod względem czynników demograficznych, takich jak wiek i płeć, aby zmniejszyć potencjalne zmienne zakłócające. Uczestników przebadano także pod kątem schorzeń neurologicznych lub psychiatrycznych oraz używania substancji pobudzających.



• Medytacja uważności zyskała na popularności, ponieważ pomaga w radzeniu sobie ze stresem, poprawia też samopoczucie emocjonalne i wzmacnia funkcje poznawcze. FOT. EKATERINA GONCHAROVA

Naukowcy wykorzystali elektroencefalografię (EEG), nieinwazyjną metodę pomiaru aktywności elektrycznej mózgu za pomocą elektrod umieszczonych na skórze głowy.

Specjalny czepek EEG rejestrował aktywność mózgu, gdy uczestnicy odpoczywali z otwartymi i zamkniętymi oczami. Aby upewnić się, że znajdowali się oni w naturalnym stanie spoczynku, poinstruowano ich, aby nie medytowali ani celowo nie kontrolowali umysłu podczas wykonywania badania. Chodziło bowiem o uchwycenie trwałych cech zmian w aktywności mózgu, a nie tymczasowych efektów związanych z aktywną medytacją.

CZTERY FALE,
KTÓRE RZEŹBIĄ MÓZG

Następnie uczeni zastosowali zaawansowane algorytmy, aby wyizolować prawdziwą aktywność mózgu, skupiając się na czterech kluczowych pasmach częstotliwości: theta (4–8 Hz), alfa (8–13 Hz), beta (12–25 Hz) i gamma (powyżej 25 Hz).

Co ważne, uczeni zastosowali nowatorską metodę oddzielania aktywności oscylacyjnej od nieoscylacyjnego szumu tła, co dało im pewność, że wyniki odzwierciedlają rzeczywiste różnice w aktywności fal mózgowych.

Wyniki pokazały znaczące różnice między osobami medytującymi i niemedytującymi w trzech z czterech badanych pasm częstotliwości: theta, alfa i gamma.

Aktywność theta, związana jest z uwagą i pamięcią roboczą. Była ona wyższa u osób medytujących w porównaniu do osób niemedytujących. Ten wzrost był też najbardziej widoczny w tylnych obszarach mózgu, co sugeruje nasilone procesy neuronalne związane z koncentracją i przetwarzaniem informacji u doświadczonych medytujących.

W przypadku aktywności alfa, osoby niemedytujące miały jej silniejszą aktywność głównie w tylnych obszarach, zaś medytujący – w obszarach czołowych w porównaniu do reszty mózgu. Ta zmiana w rozkładzie może odzwierciedlać większą kontrolę nad nieistotnymi lub rozpraszającymi myślami.

Aktywność gamma, powiązana z funkcjami poznawczymi wyższego rzędu i integracją neuronalną, była również wyższa u osób medytujących. Wzrost ten był szczególnie wyraźny w obszarach czołowych, co wskazuje na potencjalne zmiany neuroplastyczne. Uważa się, że fale gamma odgrywają rolę w uwadze i integracji informacji sensorycznych, co sugeruje, że medytacja może wzmacniać te zdolności.

MEDYTUJĄCY ANGAŻUJĄ
MÓZG WTEDY, KIEDY
JEST TO POTRZEBNE

– Ponieważ wyniki te uzyskano, gdy uczestnicy po prostu odpoczywali (nie wykonywali żadnego zadania), nie jest jasne, jakie procesy poznawcze odzwierciedlają te różnice w aktywności mózgu – mówi Bailey.

Jednak każda z tych fal mózgowych była powiązana ze specyficznymi procesami neuronalnymi – fale mózgowe theta były powiązane z kierunkiem uwagi i wyborem konkretnej rzeczy, na której należy się skupić, gdy obecne są rozproszenia. Fale alfa były powiązane z zaangażowaniem odgórnej aktywności neuronowej do zahamowania aktywności obszarów mózgu, które nie są istotne dla danego zadania, a fale gamma były powiązane z energochłonnym przetwarzaniem informacji sensorycz-

nych, a także wyższymi funkcjami poznawczymi i pamięcią roboczą.

– Fakt, że osoby medytujące mają zwiększoną amplitudę każdej z tych aktywności mózgu, może sugerować, że potrafią one silniej angażować te aktywności mózgu, gdy jest to potrzebne. Być może to jest mechanizm leżący u podstaw poprawy funkcji poznawczych związanych z długoterminową praktyką medytacji uważności – dodaje badacz.

Co ciekawe, badanie nie wykazało istotnych różnic w aktywności beta, związanej z czujnością i pobudzeniem.

BYĆ MYŚLAMI TU I TERAZ

Badanie zawiera pewne zastrzeżenia. Nie można na jego podstawie np. ustalić związku przyczynowo-skutkowego – czy zaobserwowane różnice w mózgu były spowodowane medytacją, czy też osoby z tymi wzorcami neuronalnymi są bardziej skłonne do praktykowania uważności.

– Może się okazać, że osoby, które są zainteresowane praktykowaniem medytacji uważności, już wykazują te różnice w aktywności neuronowej – zauważa Bailey.

Jednak wiele innych badań wykazało, że medytacja zmienia aktywność mózgu, więc wydaje się prawdopodobne, że wykryte efekty są związane z praktyką uważności.

Uczeni użyli też tego samego zestawu danych, aby zbadać, w jaki sposób fale mózgowe przemieszczają się przez korę mózgową. Okazało się, że medytujący wytwarzają silniejsze fale biegnące do przodu, które są związane z przetwarzaniem informacji sensorycznych. Wykazują również słabsze fale biegnące do tyłu, ale tylko podczas odpoczynku.

– Fale biegnące do tyłu są związane także z myślami o przeszłości i przyszłości. Może to oznaczać, że medytujący kładą większy nacisk na bycie świadomym swoich wrażeń i nie projektują swoich myśli w przeszłość lub przyszłość, gdy odpoczywają. Wyniki te są zgodne z wynikami praktyki medytacji i mogą ujawnić mechanizm leżący u podstaw ograniczania rozmyślania, co jest możliwe poprawić zdrowie psychiczne danej osoby – podsumowuje badacz. ●

Wyniki te są zgodne z wynikami praktyki medytacji i mogą ujawnić mechanizm leżący u podstaw ograniczania rozmyślania, co może poprawić zdrowie psychiczne danej osoby

DR NEIL BAILEY
autor badania

Antarktyda

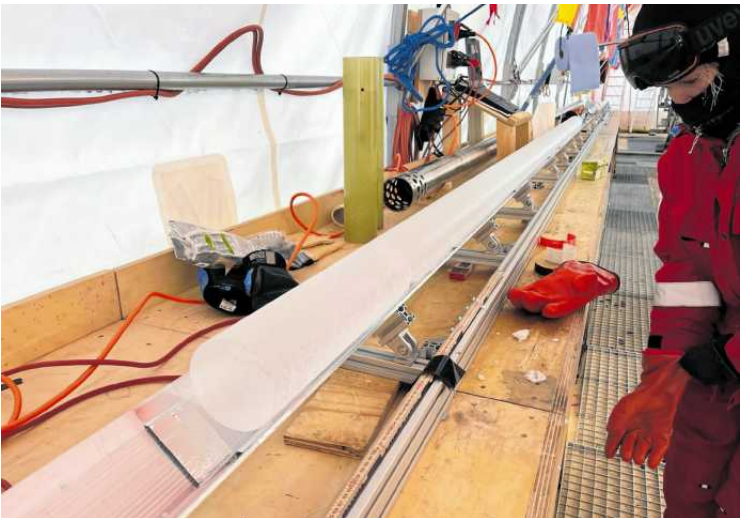
Naukowcy dowiercili się do lodu sprzed 1,2 mln lat

Cały wywiercony przez uczonych antarktyczny rdzeń lodowy ma długość aż 2,8 km.

Tomasz Ulanowski

Wiercenia w ramach fundowanego przez Unię Europejską projektu Beyond EPICA-Oldest Ice (o znaczeniu tej nazwy poniżej) trwały aż cztery antarktyczne sezony badawcze. Sezon badawczy na Antarktydzie zaczyna się wtedy, kiedy u nas kończy się jesień, i trwa do początku naszej wiosny (na Dalekim Południu pory roku są „odwrócone”). Zanim naukowcy zaczęli wiercić, starannie wybrali miejsce odwiertu – robili to przez trzy sezony badawcze w latach 2016-19. Za pomocą radarów starannie prze-

świetlali lód, szukając miejsc, gdzie jest on najgrubszy i ułożony w ładne roczne warstwy. Ważne było też „dobre” sąsiedztwo. Praca w warunkach lata na „głębokiej” Antarktydzie, kiedy podczas pięknej, słonecznej pogody temperatura powietrza wynosi -35 st. C, a ludzie działają na wysokości 3,2 tys. m n.p.m. na szczycie największej pustyni świata, wymaga perfekcyjnej logistyki. Najlepsze miejsce odwiertu znaleziono we wschodniej Antarktydzie na szczycie tzw. kopuły lodowej Dome C. Niedaleko stoi całoroczna europejska stacja badawcza „Concordia”. Uczeni z 12 ośrodków naukowych (liderem projektu jest włoski Instytut Nauk Polarnych) i 10 krajów Unii Europejskiej (bez udziału Polski) wywiercili rdzeń



• **Antarktyda. Fragment rdzenia lodowego wywierconego w ramach projektu Beyond EPICA-Oldest Ice** FOT. PNRA, IPEV

lodowy o łącznej długości 2,8 km. Warstwa sprzed 1,2 mln lat znajduje się mniej więcej na głębokości 2,5 km. Niższe warstwy lodu są zdeformowane i ich wiek pozostaje na razie zagadką. Naukowcy mają nadzieję, że mogą one pochodzić nawet sprzed ponad 2,58 mln lat, a więc sprzed epoki plejstoceńskiej i okresu zwanego czwartorzędem (obejmującego plejstocen i obecny holocen; ten podział może się zmienić, jeśli geolodzy uznają wreszcie, że od połowy XX w. żyjemy w antropocenie). Na razie to jednak tylko nadzieje. Lodowce zaczęły płynąć po Antarktydzie ok. 34 mln lat temu, odkąd potężny Antarktyczny Prąd Okolobiegunowy „wykroił” Ocean Południowy i odciął położony na nim ląd od cieplejszego

powietrza i cieplejszej wody morskiej z północy. Ale na znalezienie tak starego lodu szans nie ma – dawno spłynął on do oceanu. Lodowce płyną jak rzeki, tyle że dużo wolniej. Rdzeń lodowy – pocięty w blisko metrowe fragmenty (każdy zbudowany z lodu o „długości” 13 tys. lat), starannie opisany i zabezpieczony – poleciał do Europy, gdzie w temperaturze blisko -30 st. C spocznie w jednym ze specjalistycznych laboratoriów naukowych. Dla naukowców to bezcenny skarb, bo z kolejnych warstw rdzenia lodowego mogą odczytać informacje o dawnym klimacie, zanieczyszczeniach powietrza opadających na ziemię ze śniegiem oraz o składzie pradawnych bąbelków powietrza łapanego przez płatki śniegu.

W ramach poprzedniego projektu – EPICA (ang. European Project for Ice Coring in Antarctica, czyli Europejski projekt odwiertów lodowych na Antarktydzie) – badacze odczytali zmiany stężenia dwutlenku węgla w powietrzu i wahania temperatury sięgające 800 tys. lat wstecz. Teraz chcą zajrzeć w jeszcze głębszą przeszłość. Analiza wcześniejszych rdzeni lodowych wywierconych z Antarktydy (tych sięgających 800 tys. lat wstecz), a także z Grenlandii i rdzeni wywierconych z osadów dna morskiego pokazała, że także dawne zmiany klimatu poprzedzone były zmianami stężenia dwutlenku węgla w powietrzu. Kiedy koncentracja tego gazu cieplarnianego w atmosferze spadała, następowało ochłodzenie klimatu, a kiedy rosła – w górę szła także temperatura. Co prawda, analiza zawartości rdzeni pokazuje temperaturę lokalną – w miejscu odwiertu – ale już lokalne stężenie CO2 można odnieść do tego globalnego. Dwutlenek węgla relatywnie szybko rozprzodza się po całej atmosferze; podobnie zresztą jak zanieczyszczenia powietrza, w tym pyły z erupcji wulkanicznych. Nasza cywilizacja też zostawia ślad w lodowcach i osadach geologicznych – w ich najświeższych, górnych warstwach. Ten ślad to cezura antropocenu – proponowanej przez wielu naukowców epoki geologicznej człowieka. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356823

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 529/22 toczy się sprawa z wniosku Banku Handlowego w Warszawie Spółki Akcyjnej w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Kalinowskim, synu Tadeusza i Józefy, urodzonym 7 listopada 1971r. roku w Zabrzu, zmarłym 15 maja 2022r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356791

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 630/22 toczy się sprawa z wniosku LUMEN Profit 16

Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Romanie Mazur, synu Józefa i Gertrudy, urodzonym 22 października 1953r. roku w Bytomiu, zmarłym 4 września 2020r. w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356936

Przed Sądem Rejonowym we Włodawie w sprawie o sygn. akt I Ns 175/22 toczy się sprawa z wniosku Ryszarda Hetmańczuka, Marianny Hetmańczuk o stwierdzenie, że wnioskodawcy nabyli przez zasiedzenie nieruchomości położoną w obrębie Cyców gmina Cyców powiat łęczyński oznaczonej jako działka o nr 174/4 o powierzchni 0,3335ha stanowiącą tereny Mieszkalniowe, o nr 386 o pow.0,27ha, która to nieruchomość nie ma założonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i wykazali prawo własności nieruchomości gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie jeśli zostanie ono udowodnione.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357013

*A kiedy po mnie zostaną
Skórzane buty na strychu,
To wspomnij mnie czasem,
Rano.
Przyjdź posiedź przy mnie, po cichu...
I nie płacz proszę,
Minęło.
Jeszcze nie skończył się świat,
Choć twardo mi się przysnęło...
Pamięć jest wieczna jak wiatr
/Michał Matejczuk/*

Pograżeni w bólu zawiadamiani,
że 10 stycznia 2025 roku odszedł do wieczności

Andrzej Kraśnicki

Ukochany Mąż, troskliwy Tata, Teść i Dziadek,
człowiek wielkiego serca, pełen dobroci i życzliwości

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w sobotę 18 stycznia br. o godz. 11:00
na cmentarzu przy ul. Szczawnickiej 2 w Poznaniu (60-478).

Żona Hania, córki Magda i Karolina z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356684

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy informuje o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 100 w obrębie 125

1. Oznaczenie nieruchomości: - działka nr 89/2 o powierzchni 0,0247 ha, obr. 125, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00009403/5,
2. Cena wywoławcza: 2 400 000,00 PLN (zw. z VAT)
3. Termin i miejsce przetargu: 19 marca 2025 r. o godzinie 11⁰⁰ w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2, sala Łochowskiego
4. Wysokość wadium: 240 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium: 12 marca 2025 r.
5. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
- na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
- na stronach internetowych:
- http://bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),
- http://www.bydgoszcz.pl (w zakładce Miejskie działki).
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

www.nekrologi.wyborcza.pl/34356968

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**prof. dr. hab. n. med.
Alojzego Witeskę**

Członka Rady Naukowej LUX MED

Drogi Panie Profesorze

na zawsze pozostanie Pan częścią LUX MED

Z wyrazami głębokiego smutku oraz współczucia dla

Bliskich Zmarłego

Anna Rulkiewicz Prezes Zarządu Grupa LUX MED

Członkowie Rady Naukowej LUX MED

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357012

Panu

Maciejowi Dyjasowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

w tych trudnych chwilach, po stracie

Mamy

składają

Wspólnicy i zespół Cornerstone Investment Mangement

Sławomir Szmalek: Nie lubię żyć przeszłością

– Liczę na to, że mieszanka młodości z doświadczeniem przyniesie efekt – mówi Sławomir Szmalek przed pierwszym meczem polskich piłkarzy ręcznych na mistrzostwach świata.

Piotr Rozpara

Po grudniowych mistrzostwach Europy kobiet – Polska zajęła w nich 9. miejsce, najwyższe od 18 lat – dla świetnego przed laty bramkarza Sławomira Szmała, trzykrotnego medalisty mistrzostw świata, to druga ważna impreza w roli prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

Mecze grupy A drużyna trenowana przez Marcina Lijewskiego zainauguruje dziś pojedynkiem z Niemcami (godz. 20.30).

ROZMOWA ZE

SŁAWOMIREM SZMALEK

prezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce

PIOTR ROZPARA: Trzy mecze, trzy zwycięstwa podczas turnieju 4Nations Cup w Płocku, kilka dni przed inauguracją mistrzostw świata. Wydaje się jednak, że i trener Marcin Lijewski, i zawodnicy tonują nastroje.

SŁAWOMIR SZMALEK: I ja raczej będę studiował emocje. Choć oczywiście trzy wygrane, i to z innymi finalistami mistrzostw świata, mają swoje znaczenie.

Zwłaszcza wysokie 31:19 z ósmym zespołem Europy, Austrią, oraz 33:24 z wice-mistrzem Afryki, Tunezją. Z trzecią drużyną Azji, Japonią, wygraliśmy 30:29 po голу w ostatniej sekundzie spotkania. Choć oczywiście to tylko sparingi.

– Zawsze byliśmy drużyną, która nie lubiła się stawiać w roli faworyta. Po drugie, musimy patrzeć na miejsce, w którym jesteśmy. Nie mamy argumentu, by mówić o sobie jako o jednym z faworytów turnieju. Zresztą przed MŚ 2007 też nim nie byliśmy. Zrobiliśmy niespodziankę (wicemistrzostwo), to jest właśnie piękno sportu.

Wspomnienia wracają.

– Wracają, choć nie lubię żyć przeszłością. Bardziej wracają emocje. W sporcie wynik jest ważny, ale równie ważne są emocje, drużyna, która je przysparza. Dlatego cieszę się, że taką energię widać teraz w naszym zespole. Wszystkim zależy, żeby wygrywać. Widać to było choćby w meczu z Japonią. Po tym, co w końcówce robił w bramce Marcel Jastrzębski, co zrobił w ostatniej akcji meczu Ariel Pietrasik, przypomniało mi się to, co my robiliśmy kilkanaście lat temu.

• **Płock, 10 stycznia 2025 r.**

Kamil Syprzak z rywalami w meczu z Tunezją w turnieju 4 Nations Cup

FOT. SZYMON ŁABIŃSKI/PAP

Kamil Syprzak, przez kontuzje i pandemię zagra na mistrzostwach po raz pierwszy od brązowego medalu w 2015 r. w Katarze, podkreśla, by kibice pamiętali, że zespół jest praktycznie budowany od nowa.

– Kamil, Arek Moryto odgrywają bardzo ważną rolę, bo grają w czołowych klubach. Zawodnicy, którzy reprezentują Polskę w Lidze Mistrzów, są wzorem dla innych, przede wszystkim dla debutantów. Są też jednak inni, którzy mają za sobą choćby udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Niemczech, np. Piotrek Jędraszczyk.

Kadra ma jednak pewien kłopot od lat. Od czasu braci Marcina i Krzysztofa Lijewskich brakuje klasowego prawego rozgrywającego. Leworęcznych graczy na najwyższym poziomie ze świecą szukać. Na MŚ tę rolę będzie pewnie odgrywał Moryto, czyli nominalny prawoskrzydłowy.

– Piłka ręczna się zmienia. Wydaje mi się, że gracze o świetnych warunkach fizycznych nie odgrywają już tak kluczowej roli jak kiedyś. Myślę tu choćby o Karolu Bieleckim, który atomowym rzutem potrafił pokonać każdego bramkarza. Popatrzmy na najsilniejszą ligę świata, czyli Bundesligę, czy na zespoły skandynawskie. Coraz rzadziej ważną rolę odgrywają w nich ponaddwumetrowi gracze. Są inni, może nie filigranowi, ale bardzo sprawni, mobilni, dobrze grający jeden na jeden w ataku.

To teraz eksperymenty trenera Lijewskiego?

– Najlepsza jest mieszanka jednych i drugich. Musisz zaskoczyć rzutem z drugiej linii, ale z drugiej strony mieć przygotowaną taktykę indywidualną, dzięki której znajdziesz najsłabsze strony przeciwnika.

Na inaugurację rywalizacji w Herning mecz z faworytami do medalu Niemcami, wicemistrzami olimpijskimi.

– Wszyscy wiemy, jakiej klasy to rywal. My chcemy wyjść z grupy, najlepiej z 2 pkt. Musi-

my wygrać z Czechami i Szwajcarią. Jeśli tak się stanie, trafiamy na stosunkowo łatwiejszą grupę. Mamy w niej Danię oraz Włochy, Algierię i Tunezję. Duńczycy, wielka klasa [mistrzostwo świata trzy razy z rzędu – 2019, 2021, 2023]. Z pozostałymi graliśmy, i to z dobrymi wynikami.

Rzadko się zdarza, by na MŚ w I fazie była grupa wyłącznie europejskich drużyn. A w męskiej piłce ręcznej Europa rządzi na świecie. Tym razem nie mamy egzotycznego rywala, który mógłby dostarczać punktów.

– Być może zdarza się to pierwszy raz. Pewnie wynika to z tego, że Szwajcarzy dostali od Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej „dziką kartę” na te mistrzostwa. Mamy trudną grupę, ale to nie są drużyny poza zasięgiem.

Po meczu z Niemcami pojedynek z Czechami. Nie dość, że jeden z kluczowych do awansu, to jeszcze pełen podtekstów. Przecież trenerem Czechów jest szkoleniowiec Orlenu Wisły Płock Xavier Sabate.

– Będą szachy! Trener Sabate zna Polaków, my znamy jego taktykę, jego sposób myślenia. Kilku Czechów gra przecież w polskiej lidze.

Dwa dni później mecz ze Szwajcarią, która straciła rozgrywającego Zehndera. Zresztą na turnieju chyba w każdym zespole brakuje gwiazd.

– Szczególnie dotyczy to zawodników z najsilniejszych lig świata, czyli przede wszystkim Bundesligi. W weekendy krajowe mecze, w środku tygodnia Liga Mistrzów. Nie wszyscy wytrzymują takie obciążenia, ale pamiętajmy, że to jest sport dla gladiatorów.

W naszej drużynie zabraknie kontuzjowanych podstawowych rozgrywających Szymona Sićki i Michała Daszka. Duża strata.

– Duża, ale musimy sobie radzić bez nich. Tak jak mówiłem, liczę na to, że ta mieszanka młodości z doświadczeniem przyniesie efekt.

Portali RTHnadball podzielił uczestników MŚ na pięć kategorii: pewniaków do zwycięstwa, do półfinału, drużyny mogące sprawić niespodziankę, liczące na cud i ekipy bez szans. Wśród zespołów mogących sprawić niespodziankę jest Polska.

– I ja w nią wierzę. Inna sprawa, że zespołów mogących sprawić niespodziankę jest dużo. W ostatnich latach piłka ręczna, przede wszystkim w Europie, bardzo się wyrównała.

Jest pan trzy miesiące prezesem Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Zaskoczyły pana jakieś kwestie organizacyjne?

– Było trochę zaskoczeń, ale nie chciałbym o tym teraz mówić. Kilka problemów już udało się rozwiązać, kolejne przed nami. Wielkim wyzwaniem jest organizacja w br. MŚ do lat 21, to duży i ważny turniej. A w przyszłym współorganizacja mistrzostw Europy kobiet.

Kiedy piłka ręczna będzie w podstawie programowej wuefu w podstawówkach?

– Nie mogę się doczekać. Lobbujemy. To jedna z kluczowych decyzji, by piłka ręczna w Polsce się rozwijała. ●

Mecze Polaków w grupie A: Polska – Niemcy (środa, 15 stycznia, godz. 20.30), Polska – Czechy (piątek, 17 stycznia, godz. 18), Polska – Szwajcaria (niedziela, 19 stycznia, godz. 15.30). Do kolejnej rundy awansują trzy zespoły. Zagrają w niej z trzema najlepszymi drużynami grupy B (Dania, Algieria, Tunezja, Włochy). Transmisje spotkań Polski oraz półfinały, finał i mecz o brązowy medal – w TVP Sport. Wszystkie mecze turnieju w platformie Viaplay.

*Sławomir Szmalek

• Były bramkarz, wicemistrz (2007) i dwukrotny brązowy medalista (2009, 2015) mistrzostw świata, dwukrotny uczestnik igrzysk olimpijskich (Pekin 2008 – 5. miejsce, Rio de Janeiro 2016 – 4. miejsce). W reprezentacji Polski zagrał 298 razy, zdobył 3 bramki. W 2009 r. najlepszy piłkarz ręczny świata. ●

Skład Polski w MŚ

Bramkarze: Marcel Jastrzębski (Orlen Wisła Płock), Kasper Ligazewski (Górnik Zabrze), Adam Morawski (Melsungen – Niemcy);
Rozgrywający: Kamil Adamski (Ostrowia Ostrów Wielkopolski), Piotr Jędraszczyk (Gwardia Opole), Arkadiusz Moryto, Michał Olejniczak (obaj Industria Kielce), Paweł Paterrek (Chrobry Głogów), Ariel Pietrasik (Kadetten Schaffhausen – Szwajcaria), Damian Przytuła (Tatabánya – Węgry);
Skrzydłowi: Mikołaj Czapliński (Wybrzeże Gdańsk), Jan Czuwara (Zagłębie Lubin), Marek Marciniak (Azoty Puławy), Mateusz Wojdan (Gwardia Opole);
Kołowi: Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg – Niemcy), Maciej Gębala (Erlangen – Niemcy), Łukasz Rogulski (Industria), Kamil Syprzak (Paris Saint Germain – Francja).

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34353213

34355462

Danielek

jest jednym z trojga dzieci, które wychowuje sama p. Ania. Od urodzenia był dzieckiem chorowitym. W wieku dziecięcym wykryto u Daniela niedomykalność zastawki aortalnej. Zmaga się z niedociśnięciem tętniczym, osłabieniem mięśni, choruje na astmę. Cierpi na bezsenność i ma bardzo dużą wadę wzroku. Zdiagnozowano u niego również mutyzm wybiórczy, na który przyjmuje silne leki. Jest pod opieką psychiatry, ponieważ jest pod dwukrotnej próbie samobójczej. Daniel ma indywidualne nauczanie w domu i potrzebuje wsparcia mamy 24 h na dobę. Chłopiec musi być pod stałą kontrolą specjalistów – psychiatry, kardiologa, neurologa, alergologa, pulmonologa, okulisty, itd. Niestety, bardzo często jest to opieka prywatna, której koszty już dawno przewyższyły budżet rodziny której sytuacja jest ciężka, dlatego bardzo prosimy o wsparcie. Za każdą złotówkę bardzo dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: **Cichowicz Anna – dla Daniela**



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA **Dyrektor sprzedaży:** Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

